Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł., pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.50 zł., do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 203. BYDGOSZCZ, sobota dnia 4 września 1926 roku. Rok XX.

List z Paryża.

Co to jest F.I.D.A.C?

Przed warszawskim kongresem międzysojuszniczego związku b. wojskowych.

(Od własnego korespondenta Dz. Bydg.)

Paryż, 30 sierpnia.

Dnia 5-go września, rautem wydanym na cześć delegatów prze ratusz m. st. Warszawy, rozpoczyna się VII. kongres F.I.D.A.C.

Co to jest F.I.D.A.C.?

Każdy kraj, który w wojnie światowej brał udział, posiada liczne stowarzyszenia byłych wojskowych. W niektórych bardzo prędko zlały się one w jedną wielką i wpływową organizację; w innych — lata różniczkiwań nie zatarły. Różniczkowanie to uzasadnione jest np. w Polsce, gdzie byli wojskowi grupują się przeważnie według formacji, do jakich w czasie wojny należeli; łączy ich wspólnota cierpień i wspomnień. Zdawałoby się jednak, że niema miejsca na kilka organizacji w takich krajach, jak Francja, Włochy lub Belgja, gdzie w czasie wojny istniała przecież tylko jedna armja regularna.

Otóż we Francji związków jest kilkanaście, z których każdy ma pewne zabarwienie, nietyle partyjne ile ideowe. Do F.I.D.A.C. należy sześć organizacji najliczniejszych, a m. i. **Union Nationale des Combattants** (800 000 czł.) i **Union Fédèrale des Mutilés** (400 000). Kiedy pierwsza głosi hasła umiarkowane, druga jest bardziej demokratyczna.

Podobnie jest w Włoszech, gdzie widzimy **Associazione Nazionale dei Combattenti**, organizację półurzędową i faszystowską, a obok dwa związki inwalidzkie: **Associazione dei Mutilati di Guerra i Unione Nazionale Reduci di Guerra.** Ten drugi związek jest antyfaszystowski. Tylko „combattenti" należą do F.I.D.A.C., albowiem żaden nowy związek nie może być przyjęty do Federacji wbrew opinji związków narodowych już doń należących.

Jest cechą ogólną, że związki byłych wojskowych są zawsze bardziej „prawicowe" od związków inwalidzkich. Te drugie muszą niestety nosić charakter obrony „zawodowej" przed powszechną tendencją bagatelizowania praw inwalidzkich przez wszystkich ministrów skarbu. Bolesna solidarność „zawodowa" bezrękich i beznogich, często schorzałych, prawie zawsze bezrobotnych, wyraża się czasem w formie energicznych rewindykacji. Chcąc niechcąc związki inwalidzkie stają się społecznie radykalne, szczególnie w krajach, gdzie kłopoty finansowe są duże.

A więc w Belgji mamy **Fédération Nationale des Inwalides.** W Jugosławji istnieje wielki związek **Udruženja Rezerwnich Oficira i Ratnika,** ale inwalidzi zorganizowani są osobno (do F.I.D.A.C. nie należą). W Rumunji F.I.D.A.C. jest reprezentowany głównie przez **Uniunea Nationalą a Fostilor Luptatori.** Czeskosłowaccy „legjonarze" wytworzyli kilka organizacji o różnem zabarwieniu politycznem; do F.I.D.A.C. należą tu **Kruh Starodružiniku (związek oficerski)**, oraz prawicowa **Družina Ceskoslovenskych Legionaru.**

W. Brytanja i Stany Zjednoczone tych podziałów nie znają. I tu, i tam istnieje jedna wielka organizacja: **British Legion** (800 000 czł.) i **American Legion** (1 500 000). Ta ostatnia jest najpotężniejszym związkiem do F.I.D.A.C. nanężącym. Pokrywa ona niemal połowę budżetu Federacji, gdzie każdy związek płaci rocznie minimum 500 fr. składki rocznej, oraz 5 centymów złotych rocznie od każdego członka.

Dlaczego tych wszystkich organizacji nie związać ze sobą? Dlaczego w czasie pokoju nie utrzymać węzłów braterstwa broni, jakie członków tych organizacji łączyły na polach bitew? Takie pytanie postawili sobie przywódcy głównych związków francuskich, angielskich i amerykańskich w roku 1920. I dnia 28 listopada założyli w Paryżu **Fêdèration Interalliée des Anciens Combattants** (F.I.D.A.C.). Celem Federacji jest więc utrzymanie i manifestowanie solidarności międzysojuszniczej. Dotychczas, pomimo interesów politycznych czasem rozbieżnych, F.I.D.A.C. nietylko jest organizacją zwartą, ale się stale rozrasta. Liczy obecnie 26 związków narodowych i 9 krajów; skupia 3 miljony byłych kombatantów, od których wpływają składki, a promieniuje na liczbę conajmniej dwa razy większą. Promieniuje głównie przez doroczne kongresy, przez swój organ miesięczny wychodzący po francusku i po angielsku (pod redakcją K. Smogorzewskiego), oraz przez podróże propagandowe Prezesa, który przynajmniej raz w roku ma obowiązek odwiedzić wszystkie do F.I.D.A.C. należące kraje.

Kongresy odbywają się po kolei w stolicach krajów w F.I.D.A.C. reprezentowanych. W roku obecnym przyszła kolei na Polskę. Każdy kraj posyła do Warszawy delegację, złożoną z 10 przedstawicieli związków męskich, oraz 2 delegatek pomocniczych związków żeńskich. Między delegatami są generałowie, posłowie do Parlamentu, byli i obecni ministrowie. Poświęcimy im list następny, gdzie wskażemy także jak F. I. D. A. C. jest reprezentowana w Polsce. Tu niech mi będzie wolno wyrazić głęboką radość, że Marszałek Piłsudski, ten niewątpliwie pierwszy polski „kombatant" zgodził się podjąć delegatów bankietem i wygłosić na nim mowę. Będzie to „clou" Kongresu.

Kazimierz Smogorzewski.

Wrzenie rewolucyjne w Hiszpanji.

Londyn, 3. 9. (A. W.) Z Madrytu donoszą, że położenie w Hiszpanji jest poważne. Na ulicach i w lokalach publicznych nastrój podniecony a ludność zaniepokojona jest strzałami które padały ostatniej nocy. Ogólnie twierdzą, że nie da się uniknąć upadku rządu, jeżeli dyktator nie zdoła ściągnąć znaczniejszych sukcesów na polu ,polityki zagranicznej. Tem się tłomaczy akcja Prima de Riwery w kierunku uzyskania Tangeru. Jak słychać, król zajął stanowisko nieprzychylne wobec Prima de Riwery. Powrotu króla do Madrytu oczekuje się z niecierpliwością. Panuje tu stan prawie że wojenny, oddziały wojsk maszerują głównemi ulicami miasta drogi i mosty na prowincji są strzeżone, a podróżujących bada się, czy są uzbrojeni. Jak twierdzi „Daily Express", król zamianował naczelnikiem gwardji dworskiej gen. Berenauera, b nadkomisarza w Marokko.

41 sesja Ligi Narodów.

Hiszpanja nie bierze udziału.

Genewa, 2. 9. (AW). Rada Ligi zebrała się dziś na 41-ą sesję. Zamiast 10-iu członków Rady zasiadło do stołu obrad tylko 8-iu. Przewodniczący minister Benesz otworzył zebranie bez specjalnego powitania, jak to miało miejsce dawniej i przystąpił natychmiast do porządku obrad, na którem były sprawy mniejszej wagi. Delegat Japonji hr. Ischi odczytał referat o kwestji hygjeny, poczem szwedzki delegat Unden złożył sprawozdanie z konferencji w sprawie handlu opjum. Na temt ten wywiązała się krótka dyskusja, w której Chamberlain wyraził życzenie jaknajrychlejszej ratyfikacji konwencji w sprawie opjum. Wreszcie Chamberlain odczytał krótki referat o ochronie dzieci. Delegacja hiszpańska nadesłała do sekretarjatu Ligi Narodów oficjalne zawiadomienie, że przedstawiciel Hiszpanji nie weźmie udziału w posiedzeniu Rady Ligi.

Genewa, 2. 9. (PAT). Na poufnem posiedzeniu Rady Ligi omawiano porządek dzienny obrad Rady. Sir Drummond oświadczył, iż delegat Hiszpanji Palacios powiedział mu ,że oczekuje na instrukcje od swego rządu i dlatego nie bierze udziału w posiedzeniach. Oświadczenie to komentują w kuluarach jako chęć zaznaczenia, że dzisiejsza nieobecność Hiszpanji nie daje jeszcze prawa do wysnuwania wniosków politycznych na temat jej wystąpienia z Ligi.

Van Hammel w Genewie.

Gdańsk, 2. 9. PAT. Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku van Hammel wyjechał do Genewy, gdzie weźmie udział w naradach komisji finansowej Rady Ligi Narodów, poświęconych sprawom Gdańska.

Sprawa Gdańska a Liga Narodów.

Gdańsk, 2. 9. PAT. „Danziger Neueste Nachrichten" dowiaduje się że sprawa w. m. Gdańska omawiana będzie przez Ligę Narodów dopiero po wejściu Niemiec do Ligi Narodów i do Rady Ligi, tak aby Niemcom dać możność udziału w dotyczących debatach.

Chłapowski u Brianda.

Paryż, 2. 9. PAT. Przed wyjazdem min. Brianda do Genewy, ambasador Chłapowski odbył z nim wczoraj dłuższą konferencję w sprawie reorganizacji Rady Ligi Narodów.

Zwycięstwo niemieckie w Genewie. Hszpanja i Polska oddalone.

Genewa, 1. 9. Po oświadczeniu przedstawiciela Hiszpanji na plenum komisji reorganizacyjnej, został przyjęty projekt reformy Rady Ligi Narodów, dotyczący miejsc **niestałych wszystkiemi** głosami z powstrzymaniem się od głosu przedstawiciela Hiszpanji. **Zastrzeżenia Polski** zostały przyjęte do wiadomości. Po południu komisja ukończyła swe prace nad kwestją stałych miejsc w Radzie Ligi. **Postanowiono nie powiększać ilości stałych miejsc.** Za decyzją tą wypowiedzieli się również delegaci: niemiecki i przedstawiciel hiszpański. Nad szczegółami projektu przeprowadzono głosowanie.

Wysadzają Bnińskiego!

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł.) Powtarzamy za „Kurjerem Porannym" pogłoski, że rząd zaproponował objęcie województwa Poznańskiego wojewodzie wileńskiemu p. Raczkiewiczowi, na co p. Raczkiewicz miał prosić, by pozostawiono go na dotychczasowem stanowisku.

Berlińska „Sieges-Allee" — wali się w gruzy.

Berlin, 2. 9. (PAT) Frakcja komunistyczna domaga się w złożonym w sejmie pruskim nagłym wniosku, aby rząd polecił zaniechać natychmiast robót, podjętych celem odnowienia pomników książąt i cesarzy niemieckich, znajdujących się w Berlinie w tzw. Siegesallee. Wnioskodawcy żądają usunięcia tych pomników m. in. ze względów estetycznych i domagają się oddania uzyskanego z tej rozbiórki materjału ubogim artystom rzeźbiarzom.

Przymierze grecko-jugosłowiańskie.

Wiedeń, 2. 9. PAT. Pisma donoszą z Aten, że grecki prezydent ministrów Condillis oświadczył przedstawicielowi „Politiki", że tak ze względu na Grecję, jak i ze względu na państwa bałkańskie konieczne jest przymierze grecko-jugosłowiańskie.

Manewry w Prusach Wschodnich już się rozpoczęły.

Berlin, 2. 9. PAT. „Deutsche Tageszeitung" donosi z Królewca, że wczoraj w obecności ministra Reichswehry rozpoczęły się w okolicach Pr. Holland, —Mohrungen manewry jesienne pierwszej dywizji niemieckiej.

† Gen. Pajewski.

Warszawa, 2. 9. (PAT). Aleksander Pajewski, generał brygady i szef departamentu kawalerji, zmarł dn. 1 września rb. w szpitalu ujazdowskim po dłuższej chorobie.

Konwencja emigracyjna z Niemcami.

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł.) W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyło się nadzwyczajne posiedzenie państwowej rady emigracyjnej. Przedmiotem obrad była sprawa konwencji emigracyjnej z Niemcami. Po dyskuji przyjęto rezolucję, w której państwowa rada emigracyjna stwierdza, że osiedleni w Niemczech od lat kilku lub kilkunastu robotnicy polscy byli przeważnie werbowani przez władze niemieckie i że przebywając od wielu lat w Niemczech nabyli prawa pobytu i winni być analogicznie traktowani przez władze niemieckie tak, jak rząd polski traktuje obywateli niemieckich, którzy od dłuższego czasu zarobkują w Polsce. Rada domaga się od rządu szczególnej opieki nad tą kategorją wychodźców przy mających nastąpić rokowaniach.

Reorganizacje ministerstw.

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, po reorganizacji prezydjum Rady Ministrów, ma rząd przystąpić do reorganizacji Ministerstwa Skarbu i Rolnictwa.

Będziemy budowali okręty pasażerskie.

Warszawa, 2. 9. (AW). Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozpatruje obecnie oferty firm zagranicznych na budowę statków pasażerskich do obsługi wybrzeża polskiego. Prawdopodobnie z końcem tygodnia podpisaną będzie umowa z towarzystwem, które przedstawiło najkorzystniejszą ofertę.

List z Anglji.

Napaść na Polskę socjalistów angielskich. — Świetna odprawa p. Skirmunta, polskiego posła.

Z Londynu nam piszą:

Że socjaliści angielscy nas nienawidzą, wiemy oddawna. Podczas wojny naszej z bolszewikami w 1920 r. użyli oni całej swej mocy, aby nie dopuścić do tego, żeby nas wspierał rząd angielski. A kiedyśmy wygrali tę wojnę, robili wtedy strasznie kwaśną minę z powodu, że zdołaliśmy pokonać ich przyjaciół, moskiewskich komunistów.

Nienawidzą nas z dwóch powodów, raz dla tego, że jesteśmy katolikami, a powtóre dla tego, że żydzi szkalowali nas ciągle w dziennikach angielsko-żydowskich. Więc ilekroć zdarzy się sposobność, muszą zaraz rzucić się na nas.

Właśnie teraz nadarzyła się taka sposobność. W dziennikach rosyjskich i niemieckich pojawiły się niedorzeczne wiadomości, że Piłsudski przygotowuje napad na Litwę. Bajkę tę ukuto na obstalunek z Kowna. Rząd litewski skompromitował się strasznie w ostatnich czasach. Wykryto olbrzymie kradzieże, á kilku największych złodziei umknęło za granicę, do Niemiec. Żeby odwrócić uwagę ogółu litewskiego od tych skandali, puszczono plotkę, że Polska zamierza zaanektować Litwę. Przy tej sposobności niemieckie dzienniki sfabrykowały dla siebie smaczny dodatek, że za aneksję Litwy odda Polska Niemcom Pomorze. Cały ten pomysł był tak niedorzeczny, politycznie naiwny i śmieszny, że trzeba było być bardzo ograniczonym umysłowo, aby w to uwierzyć. Tymczasem **Independent Labour Party** (Niezawisłe Stronnictwo Pracy) ogłosiło wczoraj taki manifest do narodu:

„Szeroko rozpowszechniona jest wśród ludów Litwy i Rosji wiara, że Piłsudski, dyktator polski, zamierza wkroczyć z wojskiem do Litwy, w porozumieniu z angielskiem ministerjum spraw zagranicznych. Opowiadają, że sekretne porozumienie nastąpiło między Germanją a Polską, mocą którego Niemcy zostaną wynagrodzone w słynnym „polskim korytarzu". Owoż trzeba sobie jasno zdać sprawę, że każdy atak Polski na Litwę będzie uważany przez Rosję za zamach na jej pozycję i że przeto natychmiast potem nastąpi wojna między Rosją a Polską. Naturalną jest rzeczą, że wojna ta pociągnie za sobą inne mocarstwa i że przeto niebezpieczeństwo nowej wojny europejskiej na wielką skalę stanie się aktualnem."

Na końcu oświadczają panowie socjaliści, że „będą bacznie śledzili dalszy bieg wypadków, ale już dzisiaj muszą otwarcie oświadczyć rządowi angielskiemu, że zaopatrywanie Polski w amunicję lub w ogóle w jakikolwiek sposób popieranie jej wojennych zamiarów spotka się ze stanowczym ich oporem, tak samo energicznym jak przed **czterema** laty ,gdy Polska prowadziła wojnę z Rosją".

Żydek, który to pisał, nie dorachował się, ile lat minęło od wojny bolszewickiej.

Nazajutrz ucieszyliśmy się bardzo, gdy w **„Timesie"** pojawił się list p. Skirmunta, naszego posła w Londynie. List ten opiewał:

„Nie mogę się powstrzymać od wyrażenia mego głębokiego zdziwienia, gdym przeczytał zarozumiały i wprost niedorzeczny manifest Niezawisłego Stronnictwa Pracy, wzywający do bacznego śledzenia niebezpieczeństwa wojny, mającego powstać wskutek dalszego rozwoju zagranicznej polityki w stosunku do Polski i przytaczający na poparcie, że ludy Litwy i Rosji wierzą, iż Piłsudski, dyktator Polski, przygotowuje wojenny najazd na Litwę w porozumieniu z angielskiem ministerstwem spraw zagranicznych. Przedewszystkiem uważam to za wielkie oszustwo **(imposture)** ze strony korporacji takiej jak Niezawisłe Stronnictwo Pracy, jeżeli daje do zrozumienia, że ma sposoby dowiadywania się w co szeroko wierzą lub nie wierzą ludy Litwy i Rosji i ma podstawy do skonstatowania, jakie są zamiary polskiego rządu.

Mówić o Marszałku Piłsudskim jako o dyktatorze Polski, może tylko fabrykant sensacyjnych tytułów dla dziennikarskich artykułów, jakkolwiek byłoby to nieprawdziwem, ale prawić na serjo, że Polska przygotowuje oddać Germanji rodzime czysto polskie Pomorze w zamian za kraj litewski, zamieszkały przez lud zupełnie nam obcy, jest takim widocznym absurdem, taką krzyczącą niedorzecznością, że dziwić się należy, jak takie bzdurstwo mogło znaleść wiarę w stronnictwie, mającem pretensję do rozsądku.

Kończąc, nie mogę jeszcze powstrzymać się od wyrażenia przekonania, że rozpowszechnianie takich fałszywych alarmów przez samozwańczych stróżów pokoju europejskiego oddaje najgorszą usługę sprawie międzynarodowego porozumienia, którą mają oni rzekomo tak bardzo na sercu, a w dzisiejszych okolicznościach może być wprost uważane jako karygodne nadużywanie publicznego zaufania przez szerzenie takich niedorzecznych kłamstw."

List p. Skirmunta, męski, silny, podobał się ogólnie.

Propaganda mordu politycznego w Niemczech.

Berlin, 2. 9. (PAT). W związku z morderstwem politycznem, dokonanem na byłym kapitanie Wagnerze, aresztowano niejakiego Heinza, naczelnego redaktora pisma prawicowego „Der Stahlhelm", któremu władze zarzucają podżeganie do tej zbrodni. Heinz był według twierdzenia „Vorwärtsu" przywódcą bojówki prawicowej w czasie rozruchów, jakie odbywały się w zagłębiu Ruhry.

Konferencja Związków Zawodowych Pracowników państwowych z panem Premjerem Bartlem.

W dniu 31 sierpnia przedstawiciele Związku Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (Z. Z. P.), Zawodowego Związku Kolejarzy (Z. Z. K.), Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych (Z. Z. M.) i Związku Konduktorów (Z. D. K.) odbyli konferencję z p. Premjerem Bartlem w sprawie poprawy bytu pracowników kolejowych.

Delegaci przedłożyli p. Premjerowi memorjał, w którym domagali się:

1) uruchomienia wskaźnika drożyźnianego;

2) wypłacenia pracownikom kolejowym jednorazowego wyrównania różnicy w poborach, wynikającej z unieruchomienia mnożnej od 1-go grudnia r. ub. oraz zastosowania od stycznia do lipca r. b. procentowych zniżek poborów;

3) uruchomienia wzrostu dodatku mieszkaniowego dla pracowników etatowych i przyznania go nieetatowym.

W odpowiedzi na przedłożone postulaty p. Premjer oświadczył, że przywrócenie ruchomej mnożnej jest wykluczone. Aby ulżyć niedoli pracowników kolejowych, p. Premjer zapowiada podjęcie walki z drożyzną.

Podwyższenie poborów pracowników państwowych tylko 10 % wyniosłoby 8 miljonów złotych miesięcznie, a na to Skarb Państwa środków nięma a dla podwyższenia poborów pracowniczych drukować pieniędzy nie zamierza.

Koleje dochodów nie dają, a choćby dawały, to kolejarze nie mogą rościć sobie pretensji do udziału w zyskach. Jeżeli kolejarze chcą uzyskać poprawę bytu, winni uczynić tak jak wojsko: tj. robić oszczędność. Największym głupcem jest ten, kto daje więcej niż ma. P. Premjer byłby gotów oddać kolei w dzierżawę pracownikom. Sprawę dodatku mieszkaniowego p. Premjer przyrzekł rozważyć. Oświadczył również, iż jest skłonny znieść zakaz awansu.

Przedstawiciel Z. Z. P. p. Nowakowski wystąpił o przyznanie emerytury tym b. dziennie płatnym pracownikom, którzy na kolejach już nie pracują, a których uchwalona ustawa nie obejmuje. W sprawie tej przyrzekł p. Premjer porozumieć się z p. Ministrem Kolei.

Proces o fundusze księcia Wieda.

Najwyższy sąd we Wiedniu odrzucił skargę Wiener Bankvereinu przeciwko skarbowi republiki austrjackiej, o zwrot 5 miljonów franków, pożyczonych Albanji, pod gwarancją byłej monarchji.

Sąd stwierdził, że dzisiejsza Austrja nie jest spadkobierczynią byłego państwa austrjackiego, i dlatego za zobowiązania tegoż nie ma odpowiadać.

Proces ten przypomina aferę krotochwilnego księcia Wieda, którego Niemcy i Austrja osadziły na tronie albańskim, wyrzucając na cel ten znaczne sumy. Podówczas udzielił Bankverein, za gwarancją byłej monarchji i za staraniem Berchtolda, Wiedowi pożyczki, która bezpowrotnie przepadła.

Aresztowanie niesumiennego urzędnika.

Warszawa, 2. 9. (A. T. E.) Kierownik biura państwowego funduszu bezrobocia w Chrzanowie, Bronisław Jabłoński, został aresztowany za defraudacje. Sporządzał on fikcyjne listy bezrobotnych, pobierając na nie pieniądze. Sprzeniewierzona suma dochodzi do 40.000 zł. I-sza maszynka (Jeliński)

Pilot sowiecki na warszawskiem lotnisku.

Warszawa, 2. 9. (PAT). Dziś o godzinie 9.40 rano wylądował na lotnisku mokotowskiem pilot sowiecki Gromow, dokonywujący lotu okrężnego Moskwa—Berlin—Paryż—Rzym — Wiedeń—Praga Warszawa—Moskwa.

Niema amnestji.

Paryż, 2. 9. (PAT). Prasa donosi z Angory, że skazany na śmierć Abdul Kadir został stracony.

Orkan wykoleił pociąg. Liczne ofiary burz i powodzi.

Wiedeń, 2. 9. (PAT). Pisma donoszą z Madrytu: Pociąg pospieszny Barcelona—Walencja wykoleił się z powodu szalejącego orkanu. Dwadzieścia osób poniosło śmierć, zaś 36 odniosło rany. Orkan nawiedził również Katalonję, Castilię i Estrabadurę. W Barcelonie i okolicach spadły deszcze, wyrządzając wielkie szkody. Zginęło 36 osób.

Hiszpanja a sprawa Tangeru.

Sztokholm, 2. 9. PAT. Minister pełnomocny Hiszpanji wręczył rządowi szwedzkiemu pismo, zawierające propozycję zwołania w Genewie konferencji któraby zbadała sprawę Tangeru, uważaną w Hiszpanji za wiążącą się ze sprawą stanowiska Hiszpanji wsprawie Ligi Narodów. Rząd szwedzki w odpowiedzi swej odrzuca ideę współzależności obu wzmiankowanych kwestji, zaznacza jednak, że nie wystąpi z żadnym zarzutem przeciwko zebraniu się proponowanej konferencji, o ile państwa zainteresowane w sprawie Tangeru uważałyby zwołanie tej konferencji za pożądane i potrzebne.

Oficerowie greccy znów się burzą.

Wiedeń, 2. 9. PAT. Pisma donoszą z Aten, że wśród oficerów panuje wielkie niezadowolenie z powodu niedojścia do skutku gabinetu koalicyjnego, tylko taki bowiem gabinet oficerowie uważają za gwarancję uregulowania stosunków politycznych. Pozatem domagają się oni usunięcia z armji osób niepożądanych. Wojsko gotowe jest natychmiast interwenjować, gdyby położenie w tej sprawie pogorszyło się.

Byli wojacy włoscy w Warszawie.

Rzym, 2. 9. PAT. Delegacja włoskiego stowarzyszenia byłych uczestników wojny odjechała do Warszawy celem wzięcia udziału w zwołanym tam w dniach 5—11 września kongresie międzysojuszniczej federacji byly uczestników wojny.

Ustąpienie hiszpańskiego min. spraw wojskowych.

Madryt, 2. 9. (AW.) Na skutek zatargu, który się wywiązał pomiędzy rządem hiszpańskim a oficerami korpusu artylerji ustąpił min. spraw wojskowych Hiszpanji. Dymisję tę uważają za fakt, który wpłynie łagodząco na cały zatarg.

Paryż, 2. 9. (PAT). Prasa donosi z Madrytu, że ilość ofiar ostatnich burz i wylewów w Hiszpanji wynosi ogółem 60 zabitych oraz około 200 rannych. Straty materjalne są olbrzymie.

Dla czego przegrywamy procesy międzynarodowe?

5 (pięć) złotych dotacji na seminarjum prawa publicznego.

Profesor prawa międzynarodowego na uniwersytecie warszawskim, rodowity Poznańczyk, Zygmunt Cybichowski pisze w „Kurjerze Warszawskim":

To nie jest przypadek, że procesy międzynarodowe tak często przegrywamy; argumentów obrońców polskich przeważnie się nie uwzględnia, bo też nie zdarzyło się dotychczas, aby sprawy nasze popierał polski przedstawiciel prawa publicznego, uważany przez sfery zagraniczne za powagę w tej dziedzinie; lecz dodam zaraz, że nie jest rzeczą pewną, czy już taką powagę posiadamy.

Czas niewoli był okresem zastoju nauki prawa publicznego, czego najlepszym dowodem jest fakt, że choć posiadaliśmy katedry tego przedmiotu w uniwersytetach w Krakowie i Lwowie, nie ukazał się przed wojną ani jeden podręcznik prawa państwowego, obejmujący całość przedmiotu, ani też nie ogłoszono podręcznika prawa międzynarodowego. Bez przesady można powiedzieć, że okres niewoli nie dał nauce prawa publicznego nic, coby było godne wielkiego narodu i jego cywilizacji. Właściwy rozwój nauki prawa publicznego jest tylko możliwy w państwie niepodległem.

Stąd wniosek, że po wskrzeszeniu Polski niepodległej opinja publiczna ma prawo oczekiwać rozkwitu nauk prawno-publicznych, które istotnie uprawia się u nas z większem zamiłowaniem i talentem, lecz owoc usiln. prac jest narazie skromny, może nawet zbyt mały. Złożyły się na to przyczyny personalne i rzeczowe.

Grono pracowników składa się z szeregu sił wybitnych, lecz niestety, nie widać jeszcze tych, którzy mogliby je w razie potrzeby zastąpić. Śród publikacji młodych publicystów jest parę dobrych, lecz niewiadomo jeszcze, czy zdołają oni wobec innych zajęć, tyle czasu i umiejętności poświęcić pracy nad prawem publicznem, że powstać będą mogły dzieła głębokie i oryginalne.

Skoro tylko dochody państwa na to pozwolą, trzeba znacznie zwiększyć budżet szkolnictwa wyższego, który zupełnie nie wystarcza na pokrycie jego potrzeb. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że pensje profesorskie są tak niskie, iż uniemożliwiają nabywanie pomocy naukowych, bez których oczywiście trudno myśleć o pracy naukowej.

Zbyt skromne są też dotacje seminarjów; w marcu br. otrzymało np. seminarjum prawa publicznego uniwersytetu warszawskiego dotację naukową w kwocie pięciu złotych, czyli pół dolara. Asystenci otrzymują od dwustu do trzystu złotych miesięcznie lub pracują bezpłatnie, choć są to prawnicy, którzy zajmują się nauką i po urzeczywistnieniu odpowiednich warunków, mają objąć katedry

Dobro sprawy wymaga, aby dobitnie stwierdzić, że właściwy rozwój nauki wymaga wielkich środków. Nie było precedensu, aby szkolnictwo wyższe kwitło w państwie, które nie chciało lub nie umiało łożyć hojnie na jego utrzymanie.

Naprężenie w Tangerze.

Londyn, 2. 9. (AW) Odmowna odpowiedź rządu angielskiego i francuskiego na notę Hiszpanji, zaostrzyła jeszcze bardziej sytuację w Tangerze. Stosunki między poszczególnemi grupami Europejczyków są naprężone. Zarząd stara się złagodzić panujące naprężenie i uczynił już odpowiednie kroki, celem zapewnienia bezpieczeństwa.

Żądania hiszpańskie w Tangerze.

Londyn, 3. 8. (A. W.) „Daily Telegraph" donosi, że Hiszpanja wystąpiła w spra[illegible]ie Tangeru z następującemi żądaniami: oddania władzy policyjnej Hiszpanji, zamianowania urzędników hiszpańskich członkami administracji w Tangerze i oddania Hiszpanji zarządu ceł, który dotychczas był w rękach Francji.

Karachan jedzie do Moskwy.

Wiedeń, 2. 9 PAT. Pisma donoszą z Moskwy, że ambasador sowiecki w Chinach Karachan jest w drodze do Moskwy.

Pod: z wojny domowej w Chinach.

Pekin, 2. 9. PA8 Potwierdza się wiadomość, iż wojska marszałka Wu-Pei-Fu zostały pobite na froncie południowym.

Z wojny domowej w Chinach.

Szanghaj, 2. 9. PAT. W Szanghaju został ogłoszony stan oblężenia. Do Hankou przybył krążownik angielski oraz inne zagraniczne okręty wojenne.

Prof. Kemmerer prawi Polsce komplementa.

Wasrzawa, 2. 9. (PAT). Po uchwaleniu przez ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów reformy statutu Banku Polskiego odbył się bankiet, wydany przez prezydjum banku na cześć misji prof. Kemmerera. Podczas bankietu prof. Kemmerer wypowiedział mowę następującej treści:

„Osobiście i w imieniu moich kolegów, uczestników amerykańskiej finansowej komisji doradczej, chcę podziękować waszej instytucji za wspaniałą gościnę dzisiejszego wieczoru i za uprzejmość oraz za wysoki poziom ducha współpracy, okazany podczas naszego pobytu w Polsce. Naród polski, gdziekolwiek zetknęliśmy się z nim, okazał się poważnie myślącym, przyjacielskim i gościnnym. Jest on typem narodu, z którym i dla którego pracuje się z żywem zadowoleniem.

Wierzę głęboko w przyszłość Polski i gdyby mnie zapytano o podanie w kilku słowach uzasadnienia tego twierdzenia streściłbym to w następujący sposób: Polska jest krajem bardzo różnych i obfitych bogactw naturalnych; posiada dzielną, pracowitą i oszczędną ludność, której większość jest przywiązana do ziemi i szanuje prawo własności. Ludność ta jest patrjotyczna i religijna, dlatego nie poddaje się wpływom krańcowej agitacji.

Prawie przez półtora wieku obcej przemocy oraz politycznego i ekonomicznego prześladowania naród polski wykazał swą siłę przez utrzymanie swej odrębności narodowej, języka i religji. Pomimo, że Polacy mieli mało doświadczenia politycznego i mało pomocy z zewnątrz i mimo, że mieli do przezwyciężenia olbrzymie trudności, odkąd kraj ich został kompletnie zniszczony przez wojnę 1914—20 roku, jak żaden inny kraj, pomimo to zrobili wielki postęp zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym.

W rzeczywistości nie znam żadnego innego kraju na świecie, którego postęp w tych czasach byłby tak szybki, jak postęp Polski.

Zasoby Polski, charakter ludności, jej patrjotyzm i rezultaty, osiągnięte przez nią od czasu wojny, stanowią silną gwarancję jej przyszłości.

Dlatego też wierzę w Polskę i podnoszę kielich za jej przyszłą pomyślność.“

Oświadczenie polskie w sprawie stałego miejsca w Radzie Ligi.

Genewa, 2. 9. (PAT). Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu podkomisji, wyłonionej przez komisję reorganizacji Rady Ligi, Fromageot zreferował wszystkie punkty sporne nowego regulaminu wraz z poprawkami i uzupełnieniami, zgłoszonemi przez poszczególnych członków komisji. Kwestje sporne są następujące: pierwsza, czy coroczne ustępowanie 3-ch członków Rady Ligi Narodów ma się odbywać w drodze losowania, czy też mandaty w okresie przejściowym, to znaczy do roku 1929 mają być, trzy jednoroczne, trzy dwuletnie i trzy trzyletnie. Delegat niemiecki von Hoesch uzasadniał potrzebę metody głosowania. **Delegat Polski Sokal wypowiedział się przeciwko losowaniu.** Podkomisja postanowiła ostatecznie odrzucić wniosek w sprawie losowania. Drugą sporną kwestją była metoda głosowania, przyczem według **projektu niemiecko-francusko-angielskiego** głosowanie na członków z wyboru odbywać by się miało **przy pomocy list** ze wzmianką „ponownie wybieralny“ dla członków pół stałych. Ta metoda wysoce niebezpieczna była stanowczo **zwalczana przez delegację polską**, włoską, szwajcarską i inne. Podkomisja postanowiła **propozycje niemieckie odrzucić** i przyjąć system **deklaracji, dla Polski znacznie korzystniejszy.** Według tego systemu po wyborach na 9 członków Rady nastąpi drugie głosowanie na członków pół stałych z pośród dziewięciu wybranych. Liczba członków pół stałych nie może przekraczać trzech. Najgorętszą dyskusję wywołała trzecia kwestja sporna, dotycząca liczby mandatów, dających prawo do ponownego wyboru. **Delegat Polski**, powołując się na swe zastrzeżenia, uczynione już w maju do art. 2., domagał się stanowczo odrzucenia przedstawionego przez Fromageota projektu nieograniczonej liczby mandatów, uprawniających do ponownego wyboru. Podkomisja przyjęła prowizoryczne kompromisowy projekt, wysunięty przez lorda Cecila, według którego liczba mandatów, dających prawo do ponownego wyboru zostaje ograniczona stosownie do żądań Polski do liczby trzech, z tem jednak, że zgromadzenie w razach najzupełniej wyjątkowych może jeszcze innemu państwu nadać prawo ponownego wyboru. Rezultaty obrad podkomisji należy uważać za prowizoryczne wobec tego, że dziś zbiera się plenum komisji, mającej kwestje te zbadać. Ponadto nowy regulamin musi być przyjęty przez ogólne zgromadzenie Ligi Narodów większością $2/3$ głosów.

Etykieta meksykańska.

Meksyk, 2. 9. (PAT). Wobec wystosowanego do Ligi Narodów protestu rządu Nikaragua, przeciwko interwencji Meksyku w sprawie rewolty w Nikaragua, rząd meksykański, w odpowiedzi na pismo Sekretarjatu Ligi, zwracające się z prośbą o wyjaśnienia, odpowiedział dosłownie: „Meksyk nie jest członkiem Ligi Narodów i dziękuje za jej wystąpienie“.

Filipiny domagają się niepodległości.

Wiedeń, 2. 9. (PAT) Pisma donoszą z Londynu, że izba reprezentantów Filipin, mimo protestów gubernatora, przyjęła projekt ustawy, przewidującej plebiscyt w sprawie niezależności Filipin. Ponieważ senat projekt ten odrzucił, pójdzie on obecnie do aprobaty prezydenta Coolidge'a. Uważają za wykluczone, aby prezydent projekt ten aprobował.

Dr. Antoni Marczyński. 45

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

Wzdrygnęła się na wspomnienie Otusawy. Nienawidziła tego człowieka z całej duszy; czuła, że jest jej największym wrogiem, który pogrąża ją w upadku coraz to głębszym. A pozatem bała się go jak ognia. Bała się strasznego spojrzenia jego skośnych oczu. Więc bała się i nienawidziła, a jednak żaden mężczyzna tak na nią fizycznie nie działał, jak ten raczej brzydki niż przeciętny Japończyk. Skoro uczuła na ustach jego suchy, ssący pocałunek, skoro uczuła wężowy oplot jego chudych, żylastych ramion, traciła zupełnie przytomność. Niczyjej pieszczoty tak nie pożądała, jak jego.

I teraz nawet, gdy trzy prawie tygodnie spędziła w „Kotlinie Milczenia“ z tym rozkochanym w niej chłopcem, kiedy z oddali postać Japończyka budziła w niej wstręt i nienawiść, na wspomnienie przeżytych z Hakarim nocy, dziwne dreszcze przebiegały jej grzbiet aż do końca nóg smukłych.

Otrząsnęła się jednak. Wspomniała doznane od Otusawy krzywdy, uprzytomniła sobie, że ten człowiek zrobił z niej, z pięknej panny z najlepszego towarzystwa, zwykłą awanturnicę, kokotę nieledwie i razem z nagłym przypływem nienawiści do tamtego, niechęci, ogarnęła ją wielka tkliwość dla Władka.

Czy tylko tkliwość? Może i coś więcej także... Pomyślała sobie w tej chwili: „Tamten jest moim złym duchem a ten dobrym“...

Nagłym ruchem obróciła się do chłopca, zdumionego jej długotrwałem milczeniem i przywarła do niego ze wszystkich sił. Zaczęła go całować namiętnie... A kiedy na sekundę, dla złapania oddechu, odejmowała usta od jego warg młodzieńczych, szeptała w najwyższem uniesieniu:

— Ty mój!... jedyny... najdroższy... kocham!... kocham bardzo...

Lecz Władek był przezorny. Należało najpierw rozglądnąć się w terenie, czy znów pod jakim krzakiem nie siedzi intruz natrętny. Wstał i szczegółowo przetrząsnął pobliskie zarośla. Nie było nikogo. Szeptał do siebie zdumiony:

— Niema. Albo się drab dobrze zaszył, albo zgubił nasz ślad. Bardzo to zresztą prawdopodobne, bo umyślnie tak manewrowałem, idąc tutaj...

Potem wspiął się na olbrzymi głaz i szukał wzrokiem w dalszym promieniu. Po chwili roześmiany powrócił do leżącej kobiety. Rzekł głośno, swobodnie:

— Niema obawy. Will poszedł w kierunku wprost przeciwnym. Jest teraz tak daleko, że nie można rozpoznać nawet twarzy. Tylko jego charakterystyczny kapelusz cow-boya go zdradził. Ha! ha! ha! Mary, tośmy go przecież raz wyprowadzili w pole. Pnie się teraz w górę po przeciwnej stronie „Kotliny“.

Później ukląkł przy leżącej i bez jednego słowa przypadł ustami do jej twarzy. A Mary zarzuciła mu swe krągłe, toczone ramiona na szyję i szeptała głosem rwącym się ze serca wezbranego uczuciem:

— Taka ci jestem dobra... Taka twoja, Vlad... tylko twoja...

Jakiś leciuteńki szum doszedł uszu obojga młodych. Coś jakby brzęczenie osy... Nie!... Silniejsze to było, niż głos skrzydeł osy.. To bąk jakiś wielki lub szerszeń... Nie!... To jeszcze silniejsze brzęczenie...

Powiew wiatru przyniósł oddalony odgłos jakiegoś cichego warczenia...

Mary słuchała bez żadnego zainteresowania. Było jej w tej chwili wszystko tak najzupełniej obojętne. Leżała, utkwiwszy oczy w błękicie nieba...

Nagle drgnęła...

Tam hen w górze, na gładkiem tle jaśniejszem od lazulitu i od szafiru, na gładkiem, bez jednej chmurki tle nieba, zamajaczył jakiś punkt. Ruchomy punkt.

Był mały jak mucha, lecz rósł z każdą sekundą. Już miał wielkość trzmiela, potem wróbla...

Miss Teacher zbladła jak kreda. Trzęsącemi się usty wyszeptała:

— Patrz! Patrz... tam!...

Bystre oczy Władkowe, wnet odróżniły kontury zbliżającego się przedmiotu. Wykrzyknął radośnie:

— Samolot!... Pewnie policja. Cieszmy się, Mary, dziś jeszcze pojedziemy do New-Yorku!... Widzisz, znaleźli nas w tej „Kotlinie Milczenia“.

Ale Mary nie podzielała tej wesołości. Domyśliła się, kto przyjeżdża. Poznać już można było znaki na skrzydłach. Aeroplan zdążył się opuścić dość nisko. Wielkie trzy śruby milczały od dłuższej chwili, natomiast helikopter warczał zajadle. Olbrzymi ptak opadał tak samo, jak spływa skowronek na rolę właśnie zoraną.

Miss Teacher zerwała się pośpiesznie z ziemi. Poprawiła zmiętą suknię i włosy. Widząc, że Władek obrzuca ją zdumionem spojrzeniem, rzekła szybko:

— Jeżeli mnie kochasz naprawdę, to zostań tutaj jeszcze kwadrans, lub dłużej. Ja muszę iść... Nie pytaj o nic!... — dodała, widząc, że chce jej przerwać. — Nie pytaj o nic!... Jutro wszystko ci wyjaśnię. Teraz żegnaj, Vlad!...

Uścisnęła mu dłoń, krótko, gorąco, lecz kiedy Władek musnął wargami jej usteczka, przeraził się prawie. Były tak zimne, jak lód, tak drżące jako listek osiki. Wszystka krew, zda się, zbiegła z twarzy kobiety, tak była blada.

Odeszła Miss Teacher, odeszła śpiesznie w stronę najbliższej ścieżyny. Zaszeleściły rozchylone krzaki i kołysały się przez chwilę. Coraz wolniej, coraz słabiej, coraz ciszej...

Białoszyński pozostał sam.

(Ciąg dalszy)

Co społeczeństwo sądzi o „Dzien. Bydgoskim“.

Znaczny przyrost stałych abonentów „Dziennika Bydgoskiego“

nastąpił z dniem 1 września. Dotychczas przyrost wynosi około **10 procent**, co przy dużym nakładzie naszym stanowi już liczbę bardzo poważną. Objaw ten zaznaczył się obecnie głównie po miastach i miasteczkach całego Pomorza i Wielkopolski, a nawet poza granicami b. dzielnicy pruskiej. Po wsiach nastąpi przyrost — jak zwykle — w październiku po ukończeniu najważniejszych robót w polu.

Z tego, cośmy wyżej stwierdzili, wynika, że w społeczeństwie **polityka „Dziennika Bydgoskiego“ zyskuje coraz większe uznanie.** Jest to zarazem zaprzeczeniem twierdzenia kół nam nieprzychylnych, jakoby społeczeństwo od nas się „odwracało“. Rzecz ma się całkiem przeciwnie. Pisma polityczne bowiem stoją — albo też padają — razem z polityką, jaką uprawiają. Jeśli ich polityka nie odpowiada zapatrywaniom społeczeństwa, natenczas liczba abonentów spada, a jeżeli trafnie oddaje nastroje — rośnie. Z poważnego wzrostu liczby abonentów przekonujemy się, że **społeczeństwo w swej większości jest po naszej stronie. „Dziennik Bydgoski“ z wszystkich dzienników w b. dzielnicy pruskiej ma największą liczbę abonentów,** co jest miarą jego popularności i uznania ze strony społeczeństwa.

Jakiej okoliczności i jakiej zalecie to uznanie zawdzięczamy? — spyta może niejeden, który tego nie rozumie. W przekonaniu naszem — poza wysiłkami około stałego udoskonalania pisma — przedewszystkiem **rozwadze w sprawach politycznych** i stanowczości w tępieniu wszelkiego zła, a nadewszystko wszelkich nadużyć. Zdaje się niektórym politykom, że nadużycia należy chachulić, aby nie podkopywać autorytetu „wielkich ludzi“ w oczach szerokiego ogółu. Zapatrywania tego nie podzielamy, bo i wielcy ludzie od pokus nie są wolni, a Polska łatwo od nich ucierpiećby mogła. Jesteśmy więc bezwzględni dla każdego — właśnie ze względu na interes Polski.

Nadto w polityce wewnętrznej uznajemy i pochwalamy co dobre u każdego, choćby był przeciwnikiem naszym. I nie pozwalamy sobie zasłonić oczu opaską partyjną. Dlatego np. pochwalamy pewne poczynania obecnego rządu, o ile, według naszego zdania, są dla kraju pożyteczne, a inne ostro krytykujemy, podobnie jak krytykowaliśmy rządy „narodowe“, gdy sobie źle poczynały.

Nie partja, lecz patria — nie dobro stronnictwa, lecz Ojczyzny jest dla nas najwyższem przykazaniem. Stąd nie walimy naoślep w każdego, kto jest innego niż my przekonania, lecz spokojnie badamy, czy czyny jego są dla kraju pożyteczne. Nie czujemy się bowiem skrępowani żadną doktryną — a jedynie dobrem Ojczyzny. Sądzimy, że ten właśnie moment jedna nam coraz większe szeregi zwolenników, o czem świadczą zresztą liczne listy, jakie stale ze wszystkich stron kraju otrzymujemy.

Wyrażamy nadzieję, że i w przyszłości społeczeństwo w swej większości darzyć nas będzie dotychczasową przychylnością.

Eksplozja benzyny rozwaliła kamienicę w Drohobyczu.

Szofer, sprawca katastrofy zginął w płomieniach.

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł.) Donoszą z Drohobycza, że wczoraj wydarzyła się tam wielka katastrofa. W aptece Tobiaszka brał benzynę szofer. Wskutek nieostrożności benzyna zapaliła się i eksplodowała. Siła wybuchu była tak silna, że dwupiętrowa kamienica, w której mieściła się apteka, zawaliła się. Pod gruzami szofer znalazł śmierć. Kilkanaście osób odniosło rany. Na dobitek nieszczęścia zawaloną kamienicę ogarnął pożar, który z trudnością ugaszono.

Kilkaset tysięcy złotych zrabowali bandyci pasażerom kolejowym pod Grzywicami.

Wilno, 3 9. (AW) Przychwycona została zuchwała banda operująca w okolicach Wilna. Ostatnim napadem dokonanym przez nią był atak na kolejkę wąskotorową kursującą między Wasiliszkami i Grzywicami. Bandyci zatrzymawszy pociąg sterroryzowali znajdujących się w nim pasażerów, ograbiwszy ich doszczętnie, przyczem zabrane zostały w większej ilości biżuterja, znaczne sumy w dolarach i kilkaset tys. złotych polskich.

Kryminalna przeszłość bandyty Żaboklickiego.

Między śmiałymi bandytami, którzy w Warszawie dokonali napadu na kantor wymiany pieniędzy, ul. Niecałej, był niej. Żaboklicki, były student uniwersytetu warszawskiego.

Schwytany opryszek będzie sądzony przez sąd doraźny. Grozi mu kara śmierci.

Z zeznań jego czuć było rozgoryczenie do swych współtowarzyszów bandy, którzy po napadzie bandyckim na sklep jubilera Wasermana przy ul. Chłodnej i zrabowaniu biżuterji na sumę przeszło 15 000 zł., wydzielili z tego łupu Żaboklickiemu zaledwie 60 zł. w dwóch ratach. To też tym razem Żaboklicki postanowił sam zagarnąć łup w kantorze Targownika i przy nim to wyłącznie znaleziono w całości zrabowane 8 686 zł.

Podczas badania w urzędzie śledczym Żaboklicki zachowywał się z niezwykłą nonszalancją i lekceważąco. Ktoś np. robi pod jego adresem uwagę, że szkoda tak młodego inteligentnego człowieka, iż stał się „bandytą“ i musi zawisnąć na szubienicy. Na to Żaboklicki odpowiedział wzgardliwie, z cynicznym uśmiechem:

— Wielka różnica. Ja zginę teraz, pan trochę później, a rezultat ten sam — jednakowo będziemy użyźniać „naszą kochaną Polskę“.

Po chwili dodaje jeszcze podniecony:
— Nie dbam o takie życie!...

Dziś już zaszły zmiany psychiczne u Żaboklickiego, obserwowane zwykle u przestępców nawet po przebyciu pierwszej nocy w więzieniu. Żaboklicki staje się coraz bardziej nerwowy i chwilami płacze.

*

Nazwiska zabitego na pl. Teatralnym bandyty dotychczas nie ustalono. Podobno był to jakiś pracownik rozlewni wódek przy ul. Żelaznej.

Za zbiegłym 3-cim bandytą, Feliksem Jareckim, który brał udział w napadzie w mundurze policjanta — zarządzono obławy, dotychczas jednak bezowocnie. Do mieszkania swego przy ul. Chmielnej nr. 12 nie pokazał się on wcale po napadzie.

Dochodzenie ustaliło, że organizacja bandycka składała się z 3-ch tylko ludzi: z zabitego opryszka, z przebywającego w więzieniu Żaboklickiego i ze zbiegłego b. policjanta Jareckiego.

Warszawa, 2. 9. (AW). Ujęty sprawca napadu bandyckiego w centrum miasta Żaboklicki stanie przed sądem doraźnym. Zdołano stwierdzić, że 2 celne strzały do bandyty, kryjącego się za taksówkę, dał jeden z wyższych urzędników jednego z ministerstw. Oczywiście nie grozi mu żadna odpowiedzialność za zabójstwo, działał bowiem w obronie życia własnego i innych ludzi.

Groźba likwidacji stołecznej opery. W ostatniej chwili zjawia się przeszkoda, która może unieruchomić operę warszawską na czas dłuższy: zespół chórzystów nie godzi się na warunki dyrekcji i odmawia swej współpracy.

Zemsta bezrobotnych. Z Wilna donoszą: W dzielnicy Zakręt nieznani osobnicy napadli na kierownika państwowego funduszu bezrobocia, Czesława Piotrowskiego i zadali mu kilka ran. Rannego przewieziono do szpitala. Chodzi tu o zemstę grupy bezrobotnych.

Walka z bandytami. Z Grodna donoszą: W dniu 39 ub. m. kilku uzbrojonych bandytów urządziło napad na drodze leśnej pomiędzy stacją Skrzybowce a Szczuszczynem, przyczem natknęli się na patrolujących w związku z ostatnim napadem, policjantów. Nastąpiła wymiana strzałów pomiędzy bandytami i policjantami, po której bandyci korzystając z ciemności, umknęli.

Ofiara żydowskiego napastnika. „Słowo Polskie“ donosi z Trembowli o skandalicznym wybryku tamtejszego kupca, Hermana Gilsona, żyda, który usiłował dopuścić się gwałtu na jednej ze swych klientek, 16-letnie służącej i pokaleczył ją przytem w okrutny sposób Dziewczyna leczyła się przez półtora miesiąca w szpitalu na koszt Kasy Chorych, a napastnik żydowski (pono oficer W. P. w rezerwie) stara się sprawę polubnie załatwić, — t. zn. zatuszować.

Straszna katastrofa na kopalni Kleofas. Dnia 31-go sierpnia rano zdarzyła się na kopalni Kleofas w miejscowści Załęże pod Katowicami, straszna katastrofa, której ofiarą padło czterech górników. Wielki filar wysokości około 6 metrów runął, zasypując: rębacza Jana Cyganka, Stefana Zahloda, Jana Nowarę i Marcina Wachowiaka. Rozpoczęta natychmiast akcja ratunkowa pod kierunkiem inspektora Tomaszewskiego i przy udziale kierownika urzędu górniczego p. Szmutka, była niesłychanie utrudniona, tak, że dopiero o godzinie 5 popołudniu, zdołano wydobyć pierwszego z przysypanych. Wydobyty z pod gruzów górnik Zahloda na szczęście jeszcze żył. W pół godzinie po Zahlodzie, wydobyto martwego już Cyganka. Dwaj pozostali górnicy, są jeszcze w dalszym ciągu zasypani. Akcja ratownicza jest prowadzona w dalszym ciągu i zmierza wszelkimi środkami do wyratowania nieszczęśliwych.

Kalisz posiada stały teatr W myśl uchwały magistratu i decyzji Związku Art. Scen Polskich powstał w Kaliszu stały teatr, którego jednym z kierowników będzie J. Walden, reżyser „Semafora“ i jednej ze scen łódzkich.

Leśniewicz przetransportowany do Krakowa. We wtorek został odstawiony do więzienia krakowskiego Iwan Leśniewicz, dyrektor tajemniczego banczku przy ul. Jezuickiej. Leśniewicz przyjechał do Krakowa w towarzystwie dwóch policjantów przyczem z dworca kazał się wieźć dorożką. Przyjazd oszusta przybranego w czarne okulary, wzbudził w Krakowie ogólne zainteresowanie.

Obłąkany profesor strzelił do swojej żony. Profesor tarnowskiego gimnazjum strzelił w ub. sobotę w przystępie obłędu do swojej żony, którą niedawno poślubił i to tak nieszczęśliwie, że będą musieli jej nogę amputować.

Służąca podpala z zemsty stajnię na Prądniku i sama ginie w płomieniach. U gospodarza Jana Sitki na Prądniku Czerwonym, pod Krakowem, w domu pod numerem 215, była zajęta w charakterze służącej niejaka Anna Korczakówna, lat około 22 licząca. W tych dniach Korczakówna dostała wypowiedzenie ze służby i miała opuścić swych pracodawców. Wczoraj rano Korczakówna z zemsty podpaliła siennik w sieni mieszkania Sitków, następnie wybiegła do stajni, rzucając na nagromadzoną tam słomę zarzewie ognia, poczem ukryła się na strychu. Dobywające się płomienie momentalnie objęły wiązania dachowe i cały dach, który spłonął doszczętnie. Wsród zgliszczy znaleziono również zwęglone ciało Korczakównej. W zlokalizowaniu ognia wzięły udział: ochotnicza straż pożarna z Prądnika Czerwonego, oraz miejska straż krakowska, pod kierownictwem inspektora Flaszy. Prócz dachu spłonęła także i powała. Szkoda według dotychczasowych obliczeń wynosi około 3 tysiące zł.

Rzuciła się pod pociąg. Z Krakowa donoszą: W ub. czwartek popełniła samobójstwo przez rzucenie się pod nadjeżdżający pociąg w pobliżu stacji Swoszowice — Elza Puchała, lat 20 licząca, zamieszkała przy ul. Królowej Jadwigi nr. 57. Desperatka poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki denatki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Powodem rozpaczliwego kroku Puchałównej miało być podobno zniechęcenie do życia.

Do nowego życia. Z dniem 1 września znowu począł wychodzić „Kurjer Polski“ w Warszawie.

Zbiory na Zamku Królewskim powiększają się. Zbiory państwowe na Zamku Królewskim w Warszawie powoli, lecz stale powiększają się. W ostatnich dniach nabyto trzy obrazy Smuglewicza, oraz dwie wielkie wazy serwskie z inicjałami Stanisława Augusta

Trzej szpiedzy przeszli granicę. Z Wilna donoszą: Na skutek obławy, zarządzonej przez PKO., zostało zatrzymanych w rejonie stacji Boliczty 4 osobników. Ustalono, że są to oddawna znani szpiedzy, z których 3 jest wywiadowcami, czwarty zaś łącznikiem między Mińskiem i Kownem. Usiłował on przez Wilno dostać się na Litwę.

Niesłychana kompromitacja.

Jedno z warszawskich pism otrzymało od kolonji polskiej w Algierze list, kompromitujący niesłychanie tamtejszego konsula polskiego, p. Rozeego, a zarzucający mu, iż sponiewierał on siedzibę przedstawicielstwa Rzplitej, wynajmując dom konsulatu polskiego na dom schadzek. Dodać należy z przykrością, że p. Rozee był w swoim czasie odznaczony orderem „Polonja Restituta“.

Strajk w poznańskim przemyśle drzewnym.

Z Poznania donoszą: Pracodawcy przemysłu drzewnego odrzucili żądania robotników co do podwyżki płac. Z. Z. P. zwołało na dz. 1 bm. popołudniu zebranie pracobiorców w tej sprawie. Na jutro zaś wyznaczono posiedzenie komisji rozjemczej w Inspektoracie Pracy. Klasowe jednak związki, nie czekając interwencji Inspektora Pracy i Komisji rozjemczej, dziś już proklamowały strajk. Strajk wybuchł o godzinie 12 narazie w firmie Bąkowski i Smolibowski, gdzie strajkuje 30 robotników. Wszystkie dane przemawiają za tem, że strajk się natychmiast rozszerzy i wszyscy pracownicy przemysłu drzewnego wstrzymaniem pracy domagać się będą uwzględnienia swoich żądań.

Tym, co czytają „Rok 1947“

Wieść mnie doszła; wieść nie plotka,
że mą powieść fantastyczną
uznała za zbyt drastyczną
stara niby grzyb dewotka.
W chwili wielkiej alteracji
wzięła pióro i atrament,
napisała do Redakcji,
że wypowie abonament
jeśli Władek, (mój bohater)
flirciarz wielki, motyl, wiater
jeszcze jedną choć popieści
z bohaterek tej powieści.

Swe żądanie motywuje
ta niewiasta temi słowy,
i że grzeszne jej do głowy
myśli... powieść przywołuje;
grzeszne żądze trapią ciało
co pięćdziesiąt lat z dokładką
męskich pieszczot nie zaznało;
że od nocy aż do rana
krew jej krąży niby wary
więc przeczuwa babsztyl stary,
iże cnota jej zachwiana
nie wydoła już zbyt długo...

To biadanie owej pani
serce me głęboko rani,
wyrzutów zalewa strugą.

Przebóg! Nie chcę, by wianuszek
przez pół wieku zachowany,
(zwiędły dobrze ów staruszek)
miał być na szwank narażany
przez mojego... pióra... płody
(Raczej rzucę się do wody).

Więc chcąc mieć sumienie czyste,
zwracam się do pana Teski,
by porobił... kropki - - - - kreski
w tych rozdziałach mej powieści,
gdzie dziewictwo oczywiście
zdobiąc antyk ów niewieści
mogło by skutkiem zgorszenia
doznać skazy... uszkodzenia.

A Wy, moje urodziwe
Czytelniczki, Czytelnicy,
nie bądźcież mi krzywi, krzywe
że dla starej czarownicy
takie ustępstwo zrobiłem
i Władka miłostki, szopki
sam zastąpić poleciłem
przez kropki... ach... tylko... kropki!

Dr. Antoni Marczyński.

Blumke, fałszerz 5-złotówek stanie przed sądem.

Poznań, 31. 8. (AW.) W dniu 22 września wejdzie na wokandę Sądu Okręgowego w Poznaniu sprawa o fałszowanie 5-cio złotówek. Głównym oskarżonym jest Władysław Blumke, oprócz niego zasiądzie na ławie oskarżonych 5 osób. Obrony podjęło się 4-ch adwokatów. Sprawa budzi wielkie zainteresowanie.

Dekoracja odznaczonych „Krzyżami zasługi“.

Niezwykła uroczystość odbyła się dnia 25 ub. m. w osadzie Słupi Nowej, (wojew. kieleckie) — dekoracja „Krzyżami Zasługi“ pięciu miejscowych obywateli, którzy w dniu 20. 9. 1925 r. brali czynny współudział w uśmierzaniu zbrojnego buntu bandytów, odbywających kary w ciężkiem więzieniu na Świętym Krzyżu. Podczas pamiętnego buntu sześciu bandytów było zabitych, oraz padł ofiarą dozorca więzienny.

Z KRAJU.

Jubileusz zasłużonego kapłana spółdzielcy. W niedzielę, 5 bm. odbędzie się w Pantalowicach pod Przeworskiem uroczysty obchód 35-tej rocznicy pracy społecznej w Kółkach Rolniczych ks. Stanisława Bulichowskiego, kanonika w Pantalowicach i prezesa okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Przeworsku. Łącznie z tym jubileuszem odbędzie się poświęcenie mleczarni spółdzielczej.

Działacz rosyjski w Warszawie. Przybył do Warszawy rosyjski działacz demokratyczny, prezes organizacji „Krestjańska Rosja“ (Rosja włościańska). Masłow, który zamierza zabawić w Polsce miesiąc.

Skandal w sejmiku lubelskim. Na środowem posiedzeniu sejmiku pow. lubelskiego oczytane zostało sprawozdanie lubelskiego urzędu wojewódzkiego z przeprowadzonej niedawno kontroli gospodarki tegoż sejmiku. Sprawozdanie to wykazuje skandaliczną wprost gospodarkę wydziału powiatowego i obciąża w dużym bardzo stopniu jednego z najczynniejszych członków wydziału p. Chomicza.

Tragedja Chodzieży.

I.

Grzechy.

Kresowo — zachodnia Chodzież, miasteczko ujęte w ramy trzech jęzior, rozsiadłe u stóp „poznańskiej Szwajcarji", ma na okolu swojem, wśród piaszczystej wyniosłości, otoczonej chojakami, olbrzymi gmach, długi biało-szary korab, panujący nad najbliższą okolicą, jak basza w czerwonym fezie. Zaledwie dojść do trzech czwartych drogi podjazdowej, a jeszcze lepiej krótszej od „strzelnicy" prześwieca pośród drzew, ogrom, kryty ceglastą dachówą, niby grzyb majeranek w ciemno-rubinowym kapeluszu. A, gdy sześćdziesiąt przeszło okien frontowych rozjarzy się światłem w nocy, wygląda z poza rzadkiego lasu u stóp położonego, czarnoksiąska latarnia, rzucająca jasne smugi na drzemiące w ciszy sosny. I w dzień, na oko wspaniałość! Dwupiętrowy fronton z wysokim parterem, stodziesięć metrów długi, wspaniały taras, środkowa elewacja, zakończona wieżą, spiętrzona na tyle w trzy piętra, dalekie korytarze, piękny westibul z trzydziestu pięciu elektrycznymi żarnikami u stropu. Pokoje przeważnie duże, widne, tonące w jasności, olejno zaciągnięte z weneckiemi szybami. Łóżka, stoliczki lakierowane na biało, niektóre izby pokryte ciemno-zielonkawem linoleum. Co. to? „Sanatorjum dla płucnochorych", jak brzmi na kopertach dość niechlujnie sklecony napis zakładu. Przedziwną historję fundacji trudno opowiedzieć. Główni wykonawcy uzdrowiska, Mieczysław Szymański, naczelnik wydziału dyrekcji w Poznaniu, starszy asesor Fillinger i dyrektor rachunkowy Szypper oraz towarzysze siedzą już pod kluczem, oskarżeni o kilkomiljonowe nadużycia w kasie emerytalnej dla robotników kolei państwowych b. dzielnicy pruskiej i niebawem staną przed trybunałem, aby odpowiadać za niechlujne i łotrowskie czyny. Komisja po komisji zjeżdża na miejsce, bada, szuka i bierze... djety. Również i sędzia śledczy zjawił się kilkakrotnie w Chodzieży w celu przesłuchania rozlicznych świadków i dotarcia do źródeł prawdy. Budowa bowiem powstała z potu i krwi najniższych funkcjonarjuszów kolejow., zrzeszonych w „kasie emerytalnej" i miała na celu udzielić schronienia suchotnikom, podleczyć ich i zachować życie karmicieli rodzin...

Tymczasem stronisko niedokończone, gdyż zabrakło środków. W wielu pokojak brak linoleum i na razie rozprzestrzenia się w nich podłoga z korkowo-trocinowej masy, ulegającej zniszczeniu przy zamiataniu. Tóż samo na niektórych korytarzach. Wspólne miejsca ustępowe w połowie dopiero wykonane, bez drzwi, niezupełnie otynkowane. Tu i owdzie widać surową cegłę. Na najwyższym piętrze w kilku izbach już porysowane mury i widoczne ślady przeciekania deszczówki. Zaledwie po roku od wystawienia przybytku! Partactwo wielu szczegółów bije w oczy. Proszę zobaczyć cienkie, spatynowane obramienie wieżowego zegara, przymocowane haczykami, zamiast lutu. Niewielka część leżaków ma pojedyncze druty w siatkach. Skrzydła drzwi w korytarzach niedostatecznie przylegają do siebie, skutkiem czego prąd wiatru pcha je z łatwością i roztwiera na ścieżaj. Nic dziwnego, że przeciągi hulają po wąskich, długich przestrzeniach, nie umilając bynajmniej pobytu w „sanatorjum". Przytulony do gmachu głównego pawilon, przeznaczony dla służby i urządzeń gospodarczych jest w stanie zupełnie surowym, ma mury, ale wnętrze całkiem w okresie poczęcia. Kaplica jest dopiero projektem. Od tyłu gruz naokół, wałęsające się dachówki i cegły, nawet dół na wapno. Dopiero świeżo sprowadzono dużą maszynę (jedni mówią do sztucznego lodu, inni do sterylizowania mleka), która pięć miesięcy leżała w składach kolejowych z powodu niezapłacenia przewozu. Plagą budynku jest przeraźliwy resonans. Najmniejszy szelest, posunięcie np. na parterze słychać na pierwszem piętrze lub w sąsiedztwie, nie mówiąc już o odgłosie rozmowy. Mój serdeczny znajomy, zajmujący pokój nademną, wymawiał mi, że kaszlę w nocy... A teraz zechciejcie czytelnicy wyobrazić sobie raj chorego, suchotnika skazanego na pobyt w podobnem uzdrowisku! Za ścianą ktoś dogorywa, wydaje ostatnie tchnienie. Ten, co jeszcze trzyma się ziemi i radby na niej pozostać, czuje przeraźliwe „memento", co z pewnością nie wpłynie zbawczo na jego cierpienie Jaka przyczyna? Czy mury? Czy inny błąd?

Zakład otacza lasek chojaków. Ale te chojaki są już w ogromnej przewadze trupem. Przejść wśród nich, to trzeszczą, załamują się, niemal rozpadają w próchno, Jejszcze kilka lat, a będzie golizna i ślady po szczepionych drzewkach. Widocznie zły grunt nie sprzyja rozwojowi drzewek i kładzie je pokotem. Wielkie wogóle pytanie, o ile sam punkt wybrano odpowiedni. Na obrzeżu lasu, u stóp gmachu, za ulicą Leśną, roztacza się jezioro, okolone łąkami — mokradłami, z których wczesnem ranem i wieczorem podnoszą się opary, wlokące się smugami w powietrzu. To, co ładne, co ciągnie i skłania do zadumy, piętrzy się amfiteatralnie w dość znacznej odległości w postaci rozczochranych pagórków z grzebieniem dzikich borów, należących do pozostałych na polskiej ziemi Lützowów i Königsmarków.

Nie starczyło na doprowadzenie dzieła do końca, bo roztrwoniono i rozkradziono fundusze, ale starczyło na zakupy dalszorzędne. Jeszcze niezupełnie skrojono szatę zewnętrzną a nawet wewnętrzną, a już w piwnicach znalazły się duże zapasy konserwów i soków. Mury wołały o przyłożenie ostatnich pociągnięć i wołać będą w dalszym ciągu. Tymczasem nabyto bibljotekę powieści bez żadnego wyboru i wskazań, rupieć obok istotnego dzieła twórczego, śmieć à la osławione gawędy Mniszkównej, przy zabłąkanej, jakby przypadkowej wartości. Wszystko to ładnie oprawiono.

Największa wszakże sensacja ujawniła się widzowi, stojącemu na uboczu, w drugiej połowie sierpnia. Przed fronton gmachu, zajechało w ciągu paru dni kilka ogromnych wozów firmy ekspedycyjnej Gustawa Schultza w Chodzieży, firmy czysto niemieckiej, aczkolwiek na miejscu jest i polska. Ku zdumieniu gości wyładowano z pakowych wnętrz pianina, masywne fotele i kanapy, szafy, dywany, szkła, lustra, porcelany i Bóg wie nie co, nawet obrazy, przeważnie „knoty", dostatecznie jednak długie do pokrycia ścian. Obfitość i różnorodność przedmiotów mogła wprawić w zdumienie inne meblarnie zasobne. Panowie, szafarze grosza krwawego robotników, owi Fillingerowie i spółka, urządzili sobie za pieniądze „kasy emerytalnej" apartamenty we wsi Rataje, przy Chodzieży, nabytej w dobrej zresztą myśli, aby zakład zaopatrzyć w nabiał, zboże itd. W dworze owym odbywały się hulanki, wesołe zebrania, okraszone i umajone towarzystwem kobiet. Szczególniej kilkagodzinny pobyt byłego prezydenta Wojciechowskiego w Ratajach i w Chodzieży dał asumpt do roztoczenia zbytku. Ów Fillinger nie zastawił się, ale postawił się... Opowiadają, że samo oporządzenie pewnej dyskretnej przestrzeni pochłonęło trzy tysiące złotych!!... Szerokie były gesty i szerokie dłonie!

Gdyby Gugol wstał z grobu lub Szczedryn, mieliby obrązki bajeczne do utkania na wzorzystej kanwie satyry. Satyra miałaby, przeniesiona z gruntu rosyjskiego na nasz, podcień tragedji, sięgającej w trzewia spółczesnego życia narodu. Fantazja, utkana z włókien bystrych pomysłów, nie mogłaby fruwać w dalsze odległości, niż tu, na grzebiecie garbów smereczanych, jodłowych i dębowych. Krocie tysięcy należało włożyć w doprowadzenie sanatorjum w stan używalności, a już zakontraktowano lekarza-kierownika z pensją miesięczną tysiąca złotych i wolnem mieszkaniem. Eskulap ten pobierał płacę przez przeszło rok! Sprowadzono kucharza z poborami miesięcznymi czterystu złotych, który gotował chyba dla siebie; sprowadzono nadpielęgniarza i pewnie innych pomocników. Zakład stał zaś pustką i czekał na cierpiących lokatorów...

W. K.

Kto może otrzymać obywatelstwo polskie?

P. minister spraw wewnętrznych Młodzianowski, podpisał okólnik skierowany do wojewodów: śląskiego, kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, lwowskiego, łódzkiego, poznańskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, toruńskiego i warszawskiego o stosowaniu przepisów, odnoszących się do nadawania i stwierdzania obywatelstwa polskiego.

Na podstawie tego okólnika osoby, urodzone na terytorjum, wchodzącem obecnie w skład Państwa Polskiego, które były wpisane do ksiąg organizacji stanowych na terytorjum, należącym obecnie do Rosji, oraz osoby, które uczyniły zadość obowiązkowi służby wojskowej w armji polskiej, korzystają z pełnych praw obywatelstwa polskiego. Prośby ich o nadanie obywatelstwa, o ile go jeszcze nie posiadają, należy załatwić jaknajrychlej, procz tego należy im, o ile możności, uprościć sposób sporządzania i wnoszenia podań. Osoby, ubiegające się o nadanie obywatelstwa z tytułu odbytej służby wojskowej, winne są przedłożyć dowód odbycia służby wojskowej.

Do powyższego okólnika załączony został drugi okólnik, wystosowany do wojewodów: białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego i wileńskiego, który również i na tem terytorjum reguluje sprawy obywatelstwa, a w szczególności stanowi, że obywatelstwo polskie przysługuje z samego prawa osobom, które były wpisane do stanu obywateli miejskich. Obywatelstwo polskie przysługuje również z samego prawa osobom, które urodzone zostały w danej gminie, a których rodzice nie są zapisane do ksiąg stanowych, oraz osobom, które wprawdzie odpowiadają powyższym warunkom, jednakowoż wyjechały do Rosji, a następnie wróciły do Polski w sposób legalny. Prawo to przysługuje również kobietom owdowiałym przed wejściem w życie ustawy o obywatelstwie i osadnikom wojskowym.

Fabryka fałszywych banknotów na Litwie.

Kowno, 2. 9. (AW.) Policja tutejsza wpadła na trop organizacji, zajmującej się wyrobem fałszywych banknotów 50-litowych. Pieniądze te kursowały już od dłuższego czasu, znajdując szerokie zastosowanie ze względu na doskonałość podrobienia. Na trop bandy fałszerskiej policja dostała się zarządziwszy ostatnie liczne rewizje, które dały obfity materjał. Ustalono, iż pieniądze fałszowane były przez Fergmana i Łukaszewicza, którzy posiadali fabrykę fałszywych banknotów poza Kownem. Przybyli oni niedawno do miasta i zdążyli puścić w obieg olbrzymią ilość pieniędzy. Cyfra dotąd jeszcze nie została dokładnie ustalona.

45

Pani Owsińska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski

(Ciąg dalszy)

Po zreferowaniu takiego wyroku trzy gorące dłonie wyciągnęły się do nieszczęśliwego wirtuoza i trzy pary zamglonych ócz owionęły go życzliwem spojrzeniem.

— Kelner, tu przyjdą jeszcze koniaki!

To była jedyna odpowiedź i jedyne dziękczynienie, na jakie zdobył się Kopytowski.

— Mówże teraz, Pietrek, co grałeś i jak grałeś — spytał Kiścień po czternastej kolejce.

— Chciałem zagrać coś z Souvestra albo z Verdiego, ale książę powiedział, że pietyzm jego dla romańskich kompozytorów nie pozwala mu na postponowanie ich kreacji, i prosił mnie o wybranie czegoś z niemieckiej muzyki, i to z tej ciężkiej, poważnej muzyki niemieckiej, która jest równie nadętą jak śmieszną i nieznośną. W ten sposób wybór nasz padł na fugi Bacha, które poprawnie grane mogą człowieka do desperacji doprowadzić, a cóż dopiero wykonane po sztubacku, naszpikowane fałszami i kiksami!

— Wyobrażam sobie, co to musiała być za kakofonja.

— Kto tego nie słyszał, ten sobie nic nie może wyobrazić. Więc pięć minut później za drzwiami rozległ się śpiew. Faktycznie taki śpiew, że można było dostać cholery i ostrego szału. Donna wyła poprostu jak psie pokurcze. Wpadłem jej skrzypcami w wysokie „c". Niepodobna opowiedzieć, jak ona fałszywie śpiewała, jak ja do tego fałszywie grał! Dość na tem, że ta kandydatka na primadonnę z łaski jakiegoś zwarjowanego magnata starała się najpierw rozwalić drzwi do bibljoteki księcia, a potem dostała spazmów i chciała w histerycznym ataku wyskoczyć oknem na ulicę, ale ją pokojówka na czas jeszcze z okna ściągła. Jednak i książę nie wyszedł z tej awantury bez szwanku. Głowa go tak rozbolała, że musiał ją sobie oblepić plastrami cytryny. Uszy mieliśmy zatkane watą i piliśmy na umór śliwowicę, bo inaczej obu nam groził dom warjatów.

— A jakżeż się ta awantura skończyła?

— Ona się jeszcze nie zaczęła na serjo, a ty już o koniec pytasz. Primadonna kazała księciu przez dozorczynię powiedzieć, że choćby złożył sobie orkiestrę ze stu takich rzezimieszków, jak on i ja, to ona nie ustąpi, tylko w śpiewie dalej ćwiczyć się będzie. Tylko że dziś dobiera sobie koleżankę z konserwatorjum i będą śpiewać duet. Gdyby mi we dwie nie dały rady, to złożą tercet, potem kwartet, kwintet, a wreszcie chór cały.

— Co za zawzięte szelmy!

— Mnie kazała extra powiedzieć, że gdzie mnie dopadnie, tam mi ślepia wydrapie, a oduczy mnie grać na psich kiszkach zamiast na baranich strunach.

— Kpij sobie z takich pogróżek.

— Ja też sobie kpię, choć wolałbym mieć spokój, bo to jest pierwszym warunkiem kompozytorskiej twórczości. Przed szóstą mam znowu być u księcia, który obiecał tymczasem smyczek sparzyć w gorącym occie, aby bardziej piszczał. Duetu się nie boję i z tercetem dam sobie jeszcze radę, ale za kwartet już nie ręczę.

— A jednak musisz i chórowi całemu dotrzymać placu. Tego wymaga honor sztuki. Kto ma zdzierżyć, jeżeli młodzi nie zdzierżą?

— Dla sztuki — odparł Kopytowski — mogę zginąć, ale nie myślę kończyć w domu warjatów. Już wczoraj miałem uczucie, jakby mi kto mózg zalał kwasem siarczanym.

— Przyzwyczaisz się.

— Do czegoś podobnego może się tylko głuchy i ślepy przyzwyczaić. Mieszkańcy tej kamienicy posyłali wczoraj pięć razy po policję i dwa razy zajeżdżał przed bramę wóz sanitarny, bo jeden z lokatorów dostał zapalenia kiszek i drugi powiesił się na rurze od pieca. O dziewiątej zaś rakarz musiał zabrać z kamienicy psa, który nie chciał pić wody i toczył pianę z pyska. Która teraz godzina?

— Piąta dochodzi.

— Kelner, repete koniaki! Muszę sobie zatruć nerwy do dzisiejszej walki z duetem. Ta primadonna ma podobno być bardzo ładną dziewczyną. Wolałbym grać z nią niż przeciw niej. Ha, taki los artysty!

— Nie byłby możliwi jakiś kompromis?

— Wszystko jest możliwe, ale ja na kompromisie wyszedłbym jak Zabłocki na mydle. Pogodzą się, to i moja rola skończona.

— Co dziś będziesz grał. Znowu fugi?

— Nie. Książę prosił o coś nowego. Ja zaproponuję marsz żałobny Szopena. Bo jeżeli Szopen po skomponowaniu go zemdlał, to po mojem wykonaniu tego marsza może primadonnę krew zaleje. Książę obiecał mi na ten wypadek królewską gratyfikację i stypę żałobną z szampanem.

— Daj ci Boże.

— Herostratowa to sława, zagrać kogoś na śmierć. Ale co robić, gdy nastały takie podłe czasy!

* * *

O piątej Kopytowski i Kiścień opuścili kawiarnię. Pierwszy udał się do księcia, ten drugi zaś wrócił do domu, bo miał przyjść Glapa do pozowania.

Tymczasem Glapa nie przyszedł, tylko przysłał list, prosząc, aby artysta z całym malarskim aparatem do niego się pofatygował i portretu dokończył.

— Pewnie żona go nie puszcza — pomyślał Kiścień, pakując swoje rekwizyta.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z krainy „Lwa i Słońca“.

III.

Skoro już była poprzednio mowa o azjatyckiej dzielnicy Teheranu, należałoby przytem nadmienić coś niecoś i o europejskiej dzielnicy tego miasta. Otóż jedyną ozdobę jej stanowią gmachy ambasad i poselstw państw zagranicznych, oraz ładne pałacyki i piękne ogrody, należące bądź do arystokracji, bądź też do magnatów i dygnitarzy krajowych. Brak natomiast luksusowych hoteli i okazałych składów. A do zabytków kultury zachodniej (nabytkiem bynajmniej tego nazwać nie można) należy tramwaj konny, stan którego jest do tego stopnia opłakany, że przypomina raczej pudło, ciągnione przez dwie mizerne chabety, niż stołeczny środek lokomocji.

O kilkanaście kilometrów od Teheranu położona jest w malowniczej górskiej miejscowości niejako letnia stolica Persji, dokąd to na czas letni zjeżdża szach z całym dworem swym oraz inni możni tego kraju, mający tu swe rezydencje. Jeszcze do niedawna kolonję europejską stanowili wyłącznie członkowie poselstw zagranicznych, poza którymi innych Europejczyków prawie że nie było.

Będąc tego mniemania, że niema chyba na świecie takiego większego miasta, gdzie by się nie znalazło Polaka, wielce się nie zdziwiłem, gdy pewnego dnia spotkałem tu jednego z naszych rodaków. Aczkolwiek znał on Polskę z opowiadań ojca, emigranta z 1863 r., względnie z książek, atoli wcale możliwie władał polskim językiem. Widok rodaka w mej osobie tak dalece ucieszył tego poczciwca, iż porwawszy w obie swe dłonie wyciągniętą doń rękę moją, uściskał ją z całej siły, nie tając przytem wielkiej radości i głębokiego wzruszenia. Taką już posiadamy naturę, że im dalej będziemy od kraju naszego, z tem większą żywiołowością wybuchnie w nas poczucie narodowe. Dziwną to musi być ta, w żyłach naszych płynąca krew, skoro jeden magiczny dźwięk słowa — Polska, pobudzi ją do żywszego krążenia i podniesie z chwilowego uśpienia każdego, kto został wyrwany z Ojczyzny łona i rzucony na dalekie krańce świata.

O ile ta znajomość, o której wyżej wspomniałem, była mi nader miłą, o tyle też na innej mocno się zawiodłem.

Będąc jeszcze w drodze do Teheranu, przypadkowo dowiedziałem się oto, że zamieszkuje tam pewna inteligentna Polka. To też po przyjeździe nie omieszkałem złożyć rodaczce wizyty. Ale jakież było moje zdziwienie, kiedy nieco później wymieniona wyraziła chęć ułatwienia mu schadzki z jej rzekomemi przyjaciółkami, damami z najprzedniejszych haremów miejscowych. W odpowiedzi na to podziękowałem jej grzecznie za tak wielką łaskawość i po chwili się ulotniłem. Jak się później dowiedziałem, była to Żydówka z Warszawy, utrzymująca tu na większą skalę dom schadzek.

A ileż tego rodzaju „rodaczek“ naszych można spotkać na szerokim świecie?

Do szczególniejszych wydarzeń z pobytu mego w Persji zaliczam mój udział w wydanem przez szacha przyjęciu dworskiem, na które zostałem zaszczytnie zaproszony. I oto pewnego wieczora ujrzałem się wraz z kilkunastu innymi Europejczykami we wspaniałych apartamentach władców kraju „Lwa i Słońca“.

Jakkolwiek zewnętrznie pałac wygląda nader skromnie, jednakże wewnętrzne urządzenie jego na każdym kroku tchnie bogactwem przepychu. Złoto, różnokolorowe marmury, granity, mahoń, drzewo cedrowe, kość słoniowa, porcelana, bronzy, kryształy, korale, wspaniałe jedwabie i niezmierna moc bezcennej wartości dywanów o różnych barwach i deseniach — oto ozdoby całego szeregu sal i salonów.

Jednakże, mimo istotnego morza tego przepychu, dawał się odczuwać w gronie naszem dotkliwy brak płci pięknej, będącej zazwyczaj duszą i istotną ozdobą wszystkiego. Ale niestety, surowe przepisy koranu nie zezwalają Persjankom brać udziału tam, gdzie są mężczyźni.

Honory domu czyni sam szach, ubrany w narodowy perski strój i w czapce na głowie, ozdobionej ślicznymi rajerami oraz ogromnym brylantem, rzucającym przed siebie tysiące czarodziejskich promieni. Po chwili ogólnej pogawędki, mistrz ceremonji, zamieniwszy z władcą swym kilka słówek, zaprasza obecnych do sali jadalnej. Tu już na rozpostartym na podłodze dywanie lśni się biela swą, niczem śnieg tatrzański, dużych rozmiarów obrus, zastawiony w kształcie podkowy przeróżnemi słodyczami wschodniemi z owoców, z których pragnę wymienić poniżej chociaż te, co najbardziej utkwiły mi w pamięci. A mianowicie: w emaljowanych chińskich wazach bieliły się zupy (coś w rodzaju kompotów) z brzoskwiń, fig i dagtyli, przyrządzone na mleku migdałowem; na grubo złoconych półmiskach pławiły się w białem winie krążki aromatycznych ispogańskich melonów; na talerzach ze starej porcelany perskiej drżały rubinowe galaretki z granatów i przezroczyste bladożółte z pomarańcz; przyjemnie pachniały oliwki moczone w koniaku; nęciły wzrok jabłka z nad Zatoki Perskiej, przesycone mlecznym cukrem i opiekane na rożnach; dalej znowu blado-niebieski płomyk leniwie lizał ledwo objęte arakiem banany; wśród tych „smakołyków“ tonęły w różnych sosach i przyprawach najrozmaitsze ryby, a poza tem wszystkiem parowały ogromne półmiski z tradycyjnym pilawem z baraniny, inne znowu z kury, których kiorej wystawały zę stosu ryżu z rodzenkami.

U Persów wszystkie dania się zastawia zawczasu i już w trakcie jedzenia nic się nie donosi. Niema też zwyczaju kolejności w spożywaniu potraw; zaczynają przeważnie od słodyczy, kończąc nieraz swym pilawem, który to, nawiasowo mówiąc, jest również słodki.

Nie zdążyliśmy należycie objąć wzrokiem tego dziwnego „stołu“, a już szach krzyżuję nogi i siada, a za jego przykładem i my się usadowiamy na jedwabnych poduszeczkach, rozłożonych dla każdego z nas na podłodze.

Ukryta w sąsiedniej sali azjatycka orkiestra, złożona z zurn, piszczałek, bębnów, bębenków i innych tym podobnych instrumentów, wykonywując jakieś o chaotycznej melodji tańce wschodnie, drze się w straszliwy sposób.

Początkowo panuje dookoła dziwne milczenie. Słychać tylko, jak ministrowie oraz inni dygnitarze persey, zajadając łakomie, bez żadnej ceremonji mlaszczą językami. Służba, bez obuwia, w samych tylko jedwabnych, nieskazitelnej czystości pończochach, uwijając się zręcznie przed nami po brzegu obrusa, początkowo podsuwa Europejczykom ryby, od których też i zaczynamy, skrapiając rzęsiście pysznym burgundem. W miarę, jak butelki jednych gatunków win się opróżniały, zjawiały się inne. A były tam i w podeszłym wieku krwawe „Chambertin'y“, i sędziwe, patyną czasu pokryte „Chateau-Iquem'y“, i łagodne acz z płomiennej Andaluzji pochodzące „Xeres'y“ (czytaj — cheresy), i zgrzybiałe starowiny „Tokaj'e“ i wreszcie szlachetne, wrące życiem dżentelmeny — szampany, herbu „Rederer“.

Po parugodzinnej biesiadzie wstajemy, prostujemy nasze zbolałe krzyże oraz zdrętwiałe nogi, i po chwili przechodzimy do sali całej z czarnego drzewa, gdzie też się rozpoczyna niejako druga część uczty. Palaczy cygar uraczono oryginalnymi „rasowymi“ hawanami, wyrabianymi specjalnie dla dworu szacha, i następnie podano każdemu na osobnym inkrustowanym stoliku wspaniałą, niezwykłego aromatu czarną kawę „po turecku“. Zwinna służba nieustannie napełniała kryształowe kieliszki likierami, wśród których wszechwładnie panował pucułowaty Benedyktyn, zewnętrznym wyglądem swym przypominający twórcę swego z prastarych murów opactwa. Z tym królem likierów godnie współzawodniczył aromatyczny „Chartreuse“. A z pośród tych karłowatych butelczyn z tak szlachetnymi trunkami, wyzierały wysmukłe, omszałe butelki koniaku greckiego, który, wskutek swego wieku sędziwego, miał rzekomo trzykrotnie zmienić szaty swe — kolor.

W jednej z bocznych sal zawoalowane nadworne tancerki, urozmaicające nam te miłe chwile, wykonywały piękne tańce wschodnie.

A ponieważ wszystko w życiu ma swój koniec, przeto i to też wnet przeminęło. Już było daleko po północy, kiedyśmy opuścili gościnne progi szacha, wynosząc wrażenie przeżytej bajki z 1001 nocy.

P. Mar.

Sowiecka misja handlowa w Berlinie ogłosiła czarną listę kupiectwa niemieckiego.

Berlin. (AW.) Ogromne poruszenie w tutejszych kołach gospodarczych wywołało ogłoszenie przez miejscowe przedstawicielstwo handlowe S. S. S. R. czarnej listy, zawierającej 167 nazwisk firm i osobistości ze sfer kupieckich, które przedstawicielstwo handlowe uważa za niezdolne do utrzymywania normalnych stosunków handlowych. Nazwiska obejmują tak osoby S. S. S. R. jak i firmy niemieckie, przyczem lista ułożona jest z zupełnem lekceważeniem ścisłości w miejscowych sferach handlowych. Podkreślają, iż na liście znalazły się nazwiska firm, z któremi przedstawicielstwo sowieckie właśnie zawarło większe transakcje. Czarna lista wymienia przedsiębiorstwa niemieckie, cieszące się najlepszą reputacją. Także zauważono, iż kilku pośredników, którzy przyprawili poselstwo sowieckie o znaczne straty, nie dostało się na czarną listę... Czarna lista ogłoszona była podobno przez jednego z wybitniejszych współpracowników handlowej misji Sowietów w Berlinie, b. współpracownika G. P. U. Bogge, który ułożył i opublikował czarną listę bez porozumienia się z kierownikiem przedstawicielstwa handlowego Krestińskim.

Berlin. (AW). W związku z ogłoszeniem przez przedstawicielstwo handlowe Sowietów w Berlinie czarnej listy, obejmującej szereg przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych Niemiec, kilkanaście zainteresowanych firm wytoczy przedstawicielstwu S. S. S. R. sprawy sądowe, oskarżając je o lekkomyślne oszczerstwo, szkodzące bezpodstawnie dobremu imieniu firm.

Carscy oficerowie w armji bolszewickiej.

Moskwa. (AW.) Dymisje wybitnych komunistów ze stanowisk w armji czerwonej, dokonywane kosztem nominacji przeprowadzanych w ogromnej większości z b. oficerów armji carskiej trwają nadal. Ostatnio ustąpił ze swego stanowiska kilkunastuletni działacz komunistyczny Ałksknis, kierownik działu techniczno-administracyjnego armji czerwonej. Ałksknis otrzyma prawdopodobnie jedno z podrzędniejszych stanowisk w zarządzie lotnictwem. Ałksknis był bliskim współpracownikiem Zofa i cieszył się wielkim zaufaniem nawet wśród niektórych odłamów stalinowców.

Obawa przed nową rewolucją.

Ryga, 2. 9. Według informacji otrzymanych z Moskwy, odbyło się tam 21-go sierpnia b. r. wspólne posiedzenie przedstawicieli GPU, Rewolucyjnej Rady Wojennej i Biura Politycznego. Przewodniczył Unszlicht.

Na posiedzeniu tym uchwalono wzmocnić garnizony we wszystkich centrach przemysłowych wobec dającego się zauważyć wrzenia. wśród robotników.

Ofiary morza.

Moskwa, 1. 9. (PAT). Według dotychczasowych obliczeń w czasie katastrofy parowca „Burowestnik“ zginęło 150 osób.

Orliński jest już w drodze do Charbina.

Moskwa, 1. 9. (PAT) Z Czyty donoszą, że porucznik Orliński przybył tam wczoraj. Dziś lotnik polski udaje się w dalszą drogę do Charbina.

Mellon u Brianda.

Paryż, 1. 9. (AW) Minister spraw zagranicznych Briand przyjął dziś przed południem prócz sekretarza Stanu Mellona, także b. amerykańskiego sekretarza Hughes'a. Następnie konferował on z Paul Boncour'em, który będzie mu towarzyszył w podróży do Genewy. Odjazd został odłożony do wtorku godz. 9 wieczorem

Cholera i trzęsienie ziemi.

Na Azorach zginęły 24 osoby.

Wiedeń 1. 9. (PAT) Pisma donoszą z Aten, że wczoraj po południu w Atenach i kilku miastach prowincjonalnych odczuto silne trzęsienie ziemi, które wyrządziło wielkie szkody. Ognisko trzęsienia leży w okolicach Sparty.

Wiedeń, 1. 9. (PAT) „United Press“ donosi z Nowego Jorku: Według dotychczasowych danych, podczas trzęsienia ziemi na Azorach zginęło 24 osoby, a przeszło 400 odniosło ciężkie rany.

Wiedeń, 1. 9. (PAT) Pisma donoszą z Szanghaju o grasującej tam epidemji cholery.

Trzęsienie ziemi.

Horta (wyspy Azorskie), 1. 9. (PAT). Dzisiejsze trzęsienie ziemi spowodowało tu wielkie szkody. **Sześć osób zostało zabitych, a wiele odniosło rany. Znaczna ilość domów jest całkowicie zniszczona.** Na wielu drogach potworzyły się głębokie szczeliny. Zatrwożona ludność nocuje na placach publicznych.

Londyn, 31. 8. (PAT) Donoszą z Horty, że wyspy Azorskie, szczególnie zaś wyspę Fayal nawiedziło wielkie trzęsienie ziemi.

Zjazd podróżujących w Wiedniu.

Wiedeń, 1. 9. (PAT) Od dnia 1-go do 5-go września obradować tu będzie międzynarodowy kongres Stowarzyszenia komiwojażerów.

Podwyżka płac urzędników francuskich.

Paryż, 31. 8. (PAT) Ukazał się tu oficjalny dekret o podwyższeniu poborów funkcjonarjuszy o 12%.

Senator Venturio zwiedza Rosję.

Do Moskwy przybył włoski senator Venturio i został uroczyście przyjęty przez Cziczerina, któremu wręczył list prywatny od Mussoliniego. Venturio udaje się w podróż po całej Rosji dla zbadania sowieckich stosunków gospodarczych.

Faszyści przeciwko katolikom.

„Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Mantui, iż z powodu ostatniego starcia między członkami katolickich związków młodzieży a faszystami, wydany został dekret ministerjalny, rozwiązujący wszystkie organizacje katolickie, i zarządzający zamknięcie wszystkich ich lokali.

Monarchiści greccy.

Ateny, 1. 9. (AW) W tutejszych kołach politycznych wielkie wrażenie wywołał telegram, przysłany z Paryża przez szereg wpływowych osobistości angielskich z osób zbliżonych do poselstw jugosłowiańskiego i rumuńskiego, w którym wspomniani politycy odradzają energicznie generałowi Plastirassowi podjęcie przygotowań dla powrotu króla Jerzego. Jakakolwiek jednak będzie decyzja generała Plastirassa faktem jest, że od upadku rządu Pangalosa rozszerzyły się bardzo wpływy monarchistyczne. Według informacyj, pochodzących z kół politycznych, wypracowali greccy monarchiści plan, którego celem jest powrót króla. Także i komuniści rozwinęły w ostatnich dniach silną propagandę. Wczoraj odbyli oni liczne zgromadzenia, na których wyrażono wotum nieufności Condylisowi. Doszło do starć z policją.

Malarja jest straszniejszą od wojny.

Niedawno na jednem z zebrań naukowych w Londynie wygłosił dr. Ronald Ross prelekcję na temat spustoszeń, jakie wśród mieszkańców kuli ziemskiej sprawia malarja. Dr. Ronald Ross jest dyrektorem brytyjskiego instytutu dla badania chorób tropikalnych. Na podstawie rozległej praktyki i statystyki — stwierdził on. że malarja straszniejsza jest od wojny — pochłania bowiem więcej ofiar w ludziach... W samych Indjach wschodnich umiera rocznie na malarję 1 miljon 300 tysięcy osób.

Dr. Ronald uważa, że walka z malarją, jest jednym z najważniejszych obowiązków humanitarnych.

Choroba ta najstraszliwsza w krajach podzwrotnikowych — daje się we znaki i w Europie.

Z PROWINCJI.

W dniu 5 bm. odbędzie się zebranie Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Gniewie, w sali p. Banaszaka zaraz po nabożeństwie. Zebranie jest nadzwyczaj ważne. O liczny udział prosi Zarząd.

Koronowo.

„Strzelec". — Z kursu nauki pożarnictwa. — Zabawa „Sokoła".

W ub, niedzielę po poł. około godz. 4-ej odbyło się w lokalu p. Pietrowskiego zebranie, na którem przy pomocy pewnego oficera z garnizonu bydgoskiego utworzono tu, oddział „Strzelca".

Strzelec jest na gruncie naszym wogóle niepotrzebną organizacją, gdyż istnieją przecież w Koronowie towarzystwa wojskowo-wychowawcze, jak Tow. Powst. i Woj., Sokół, Młodzież i inne.

W ub, poniedziałek dnia 30 bm. nastąpiło w obecności burmistrza tut. miasta p. Wodniczaka, wiceprezesa Wlkp. Związku Straży Pożarnych p. radcy Dziedzickiego oraz str inspektora pożarnictwa p. Górniaka z Poznania, uroczyste otwarcie powiatowego kursu nauki pożarnictwa mającego na celu wyszkolenie członków straży pożarnych z miast, gmin i obszarów dworskich powiatu bydgoskiego.

Ćwiczenia praktyczne odbywają się na boisku miejskiem zaś wykłady w lokalu p. A. Gollnika przy Rynku.

Egzamin i zakończenie kursu nastąpi dnia 3 września br przed południem o godz. 11-ej

W niedzielę dnia 5 bm, wieczorem od godz 7-ej urządza Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w sali w Grabinie zabawę taneczną.

Z Nakła.

Sprawa majętności Lubaszcz pod Nakłem pachnie doprawdy skandalem. Otóż niedawno temu doniosły gazety że p. Antoni Stylo z Minikowa nabył od Urzędu Lkiwidacyjnego majątek — o ile się nie mylę — Sartowice, obszaru 1645 ha (około 6500 mórg). P. Antoni Stylo jest bowiem bliskim powinowatym sprzedawczyka Mikołaja Kowalskiego. (Syn p. Stylo ożenił się z panną Kowalską). Przypuszczać więc należy z całem prawdopodobieństwem, że pieniądze uzyskane z przedawczykostwa p. Kowalskiego (około 90.000 zł. gotówką) poszły na wykup ziemi państwowej, boć p. Stylo aczkolwiek człowiek zamożny, trudno by zebrał pieniądze, potrzebne na kupno tak wielkiego majątku. Urząd Likwidacyjny przyczynił się więc — choć bezwiednie — do sprzedawczykostwa. W przyszłości należałoby być bardziej oględnym w przydzielaniu majątków państwowych.

PAKOŚĆ. (Wielka kradzież). W nocy z dnia 30 ub. m. włamano się do mieszkania p. Karola Altmanna. Sprawca udał się najpierw do sypialni w której spał p. A. Przy łóżku jego stało krzesełko, na którem były spodnie Altmanna a w nich klucze od szafy żelaznej, które złodziej z całym spokojem wyjął, poczem wyszedł z sypialni i udał się do ubikacji w której znajdowała się szafa żelazna. Otworzył ją i zabrał z niej 12.000 zł. w gotówce, 3 złote zegarki i 1 srebrne etui do papierosów. Należy zaznaczyć, p. Altmann absolutnie nic nie słyszał — spał snem głębokiem. Ekspozytura śledcza w Gnieźnie prowadzi na miejscu energiczne dochodzenia. Kradzieży dokonać mógł tylko ktoś ze „swoich", bo obcy nie mógł wiedzieć, gdzie A. w nocy klucze od szafy przechowuje.

WOJCIN pow. Żnin. (Zatrucie grzybami). Rodzina Jasińskich z Wojcina po spożyciu grzybów trujących zachorowała dość niebezpiecznie wśród objawów zatrucia grzybami. Dzięki staraniom lekarza udało się chorych uratować, jednakowoż zostali oni przekazani do lazaretu, gdyż niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło. — Tyle gazety piszą i ostrzegają o spożywaniu trujących grzybów, lecz zawsze dość częste wypadki wskazują na to, że za mało się czyta gazety, żałując parę groszy na gazetkę która daje wiadomość i szerzy oświatę, dając nieraz wskazówki gosposiom jak się strawy przygotowuje, gdyż grzyby choć nie trujące, a nie dobrze przyprawione, także szkodzą. Więc ostrożnie z grzybami i dobrze takowe odgotować.

Inowrocław.

Wszystkim byłym powstańcom i wojakom Przybysławia i okolicy podaje się do wiadomości, że w sobotę dnia 4 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Przybysławiu, w restauracji p. Zielińskiego zebranie, celem założenia Tow. Powstańców i Woj. Na zebranie przybędzie komendant okręgowy.

Pięciolecie Związku Hallerczyków. Dnia 5 bm. placówka Związku Hallerczyków obchodzi uroczystość 5-letniego istnienia. Tak zarząd jak i komisja uroczystościowa dokłada starań, aby rocznicę tę uczcić godnie, a gościom miejscowym i pozamiejscowym, którzy przybędą czas jaknajmilej uprzyjemnić.

Nadzwyczajne walne zebranie Bractwa Strzeleckiego w Inowrocławiu odbędzie się dnia 8 bm. w sali „Parku Miejskiego", z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) przeczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 3) wybór nowych członków zarządu, 4) sprawa uroczystości z okazji strzelania o godność króla żniwnego. 5) sprawa budowy strzelnicy, 6) komunikaty 7) wolne głosy bez uchwał, 8) zamknięcie. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków odbędzie się pół godziny później drugie nadzwyczajne walne zebranie, które bez względu na ilość członków przeprowadzi prawomocne uchwały.

GNIEZNO. Tut. Polski Klub Kolarzy urządza w nadchodzącą niedzielę wielkie międzyklubowe wyścigi kolarskie na torze Gniezno—Września—Wulka—Witkowo—Gniezno, na które zaproszono 12 pozamiejscowych klubów m. i z Bydgoszczy: Bydg. Klub Kolarzy, Tow. Cyklistów i oddział kolarski „Sokoła". Dla zwycięzców przeznaczono 13 nagród które wręczone zostaną podczas zabawy tanecznej w „Hotelu Europejskim" najprawdopodobniej przez p. prezydenta miasta Barciszewskiego. Zabawa P. K. K. zapowiada się wspaniale, na którą niewątpliwie całe obywatelstwo pośpieszy a przez opłacenie bardzo niskiego wstępu przyczyni się do rozwoju sportu kolarskiego.

JANOWIEC. (Jarmark). W czwartek dnia 16 bm odbędzie się jarmark na konie i kramny. Spęd bydła z powodu zarazy pryszczycy nie dozwolony.

WRZEŚNIA. (Jarmark). We wtorek, dnia 14 września br. odbędzie się jarmark na konie i bydło. Spęd bydła z powodu panującej zarazy pryszczycy **nie dozwolony.**

WRZEŚNIA. (Rewja harcerska). Hufiec Drużyn Harcerskich we Wrześni urządza w niedzielę 5 bm. wielką rewję jesienną. Drużyny z miast pobliskich zapowiedziały swój udział. Uroczystości rozpoczną się nabożeństwem polowem, podczas którego nastąpi poświęcenie sztandaru. Na błoniach za miastem w obozie odbędą się popisy urozmaicone koncertem. Program obfituje w dużo niespodzianek

POZNAŃ. (Ksiądz Prądzyński prostuje). Ks. prałat Prądzyński, jak się dowiadujemy, w Zjeździe Katolickim w Warszawie brał udział, ale tylko prywatnie. Do prezydjum Zjazdu, ani na przewodniczącego sekcji religijno-moralnej **żaden z katolickich ks. archidj. poznańskiej i gnieźnieńskiej nie został powołany** ani do prac przygotowawczych, **ani też zaproszony** na ogólno-polski Zjazd Katolicki.

ŚREM. (Sezon teatralny). W Śremie Kółko Teatralne rozpoczyna nowy sezon 1926-27 w niedzielę dnia 5 bm. Pierwszą sztukę, którą Koło wystawi jest „Kontroler wagonów sypialnych".

Nar. Par. Rob. zakłada „Strzelca". W ub. niedzielę odbyło się zebranie Nar. Par. Rob., na którem postanowiono założyć w Śremie oddział Strzelca.

ODOLANÓW. (Burza). W dn. 26 ub. m. przeszła nad okolicą naszą burza. Piorun uderzył w Pawłowie w przydrożną topolę i poparzył w pobliżu przechodzącą 51-letnią Helenę Gorol. Opad deszczowy był bardzo gwałtowny i obfity.

DOBRCZ, pow. odolanowski. („Bauernverein"). W Dobrczu, powiatu odolanowskiego, założono niemieckie towarzystwo „Bauernverein" na Dobrzec i okolicę. Przewodniczącym jest Franciszek Obiegło z sąsiedniego Cieszyna. Miejscowości te leżą tuż przy granicy polsko-niemieckiej, zamieszkałe przez ludność pochodzenia polskiego, lecz zgermanizowaną. Od pewnego czasu daje się zauważyć ożywioną działalność Bauernvereinu.

KORYTOWO. (Z życia parafjalnego). W parafji Polskie Łąki pobudowano i poświęcono w roku bieżącym aż cztery figury. Pierwszą taką figurę, pobudowano w Gawrońcu, następnie w Gołuszycach, dalej w Branicy, a ostatnio w Korytowie. Pobudował ją na własnym gruncie i własnym kosztem p. Marceli Wardziński. Poświęcenie figury św. Antoniego, odbyło się w niedzielę 22 sierpnia. Uroczystego aktu poświęcenia dokonał o 4-ej po południu, przy udziale całego obywatelstwa miejscowego jak i okolicznego, ks. proboszcz Repiński z Polskiego Łąkiego.

BOBOWO. (Koncert „Lutni". W niedzielę, dnia 5 bm będzie gościć nasza wioska „Lutnię" starogardzką, która urządza tu wielki koncert. Zainteresowanie owym koncertem jest wielkie Koncert ów zwabi zapewnie dużo lubowników i miłośników śpiewu. „Lutnia", która zdobyła powtórnie I nagrodę na zjeździe kół śpiewaczych, zaśpiewa pod batutą nauczyciela p. Kirszteina szereg pieśni o charakterze wybitnie ludowym. Koncert ten stanowić będzie bardzo podniosłą ucztę duchową. Program będzie urozmaicony: sola na harfie, bandonjon, orkiestra skrzypce, fortepjan pp. Spodziewać się należy, że Szan. publiczność Bobowa i okolicy licznie pośpieszy na wielki koncert w niedzielę, dnia 5 bm. o godz 8 wiecz do sali p. Piłata.

KOŚCIERZYNA. Dyrektorem Powiatowej Kasy Chorych w Kościerzynie wybrany został w dniu 23 ub. m. p. Czesław Przymycki z Kościerzyny. Pan Przymycki pracował jako sekretarz u p. adwokata Dr. Wysockiego i cieszy się ogólną sympatją tut. obywatelstwa i przypuszczać należy, że podoła w całej pełni swym trudnym obowiązkom.

ŁĘG. (Błotko). W roku bież. w górnej części wioski t. z. koło kościoła zostały chodniki wyrównane żwirem, więc tem samem podwyższono je Obecnie przy dworcu po ostatnich deszczach możnaby obuwie w błocie zgubić i przejeżdżający tędy zmuszony jest zapałkami operować ażeby się przypadkiem w błocie nie wykąpać.

KAMIEŃ. (Nieuczciwy subjekt. Kupiec Brac był systematycznie okradany przez swego subjekta Brenta i to na ogólną sumę 10 tys. zł. Berenta aresztowano i osadzono w areszcie śledczym.

LUBAWA. (Rozszerzenie lecznicy. Przystąpiono do rozbudowania szpitala św. Jerzego. Prace postępują szybko naprzód, nadbudowuje się jedno piętro.

CHEŁMŻA. (W stogu siana znaleziono rannego robotnika. W majątku Kuczwały znaleziono w stogu siana robotnika Stanisława Michalskiego, dającego słabe odznaki życia. Okazało się, że Michalski został uderzony kilkakrotnie nożem przez przygodnego kompana od kieliszka, który się następnie ulotnił, zabierając poranionemu 29 zł i papiery osobiste.

KUCBORK, pow. Chełmża. **(Kradzież).** Gospodarzowi Andrzejewskiemu w Kucborku spradziono jedną parę szorów roboczych. Policja prowadzi dochodzenia.

TCZEW. (Robotnik utonął w oczach kolegów). W piątek po południu utonął robotnik Jan Bakalarczyk przy studni ładunkowej nad Wisłą. Podczas dowożenia węgli z wagonu na prom, do Wisły i nie umiejąc pływać, znikł wkrótce w nurtach rzeki. Jego zwłok dotąd nie odnaleziono. B. osierocił żonę i kilkoro dzieci.

POMIERZYNO, pow. kartuski. (Nowy kościół). Budowa tut. kościoła katolickiego postąpiła raźno naprzód. Już od kilku tygodni nabożeństwa odbywają się w nowym kościele.

BRUSY. (Sprostowanie). Otrzymaliśmy od siłacza-atlety Johna Rozkwasa list, z którego wynika, że sprawę pieniężną z p. Brzeskim uregulował i **nie jest mu dłużnym.**

PRZYSIERSK, pow. świecki. (Z odpustu) Odpust ku czci św. Wawrzyńca, jako doroczne święto, obdarzono w Przysiersku z całą wspaniałością.

SEROCK, pow. świecki. (Święto dzieci). Dnia 22 bm. dzieci parafji Serock przystępowały do pierwszej komunji św. Nabożeństwo odprawił i serdeczne przemówienie wygłosił ks. Sarnowski.

HEL. (Znaleziono zwłoki leśniczego, który w tajemniczy sposób zaginął). W sobotę dnia 28 sierpnia br. znaleziono na Helu, koło t. zw. „Bocianiego Gniazda" zwłoki zaginionego przed dwoma tygodniami, leśnika Sykutowskiego. Komisja sądowo-lekarska ma teraz ustalić, czy ma się tu do czynienia z samobójstwem czy morderstwem. Samobójstwo jest jednak prawdopodobniejsze, gdyż ś p. Sykutowski nosił się od dłuższego czasu z zamiarami samobójczymi

Alfred Górski z Bydgoszczy przegrał w „koniczynkę" w Poznaniu 50.000 zł.

Usiłował odebrać sobie życie.

W ub. środę rano w policji zjawił się młody człowiek z miną najwidoczniej zakłopotaną, prosząc o pościg za towarzyszami wczorajszej zabawy, z którymi ot tak dla niechcenia, czy zabicia czasu przegrał kilka partyjek „koniczynki". W toku zeznania młodzieniec podał do protokółu, iż wczoraj odebrał przekaz z P. K. O. na kwotę 50.000 zł. Pieniądze wpłacone przez ojca tytułem spłaty majątkowej lekkomyślny zabrał do kieszeni i wyszedł na miasto. Na St. Rynku czy też na ul. Nowej przystąpił do niego jakiś mężczyzna i zagadnął go. Wkrótce rozmowa z nieznajomym stała się ożywioną i nowy towarzysz, do którego przyłączył się drugi, zaproponował szczęśliwemu spadkobiercy, by pofatygował się z nim na szklaneczkę piwa. Nie trwało długo, a wszyscy już nowi i przygodni znajomi siedzieli w restauracji, przyczem jeden z nich zaznajomił młodzieńca z interesującą rzekomo grą w trzy karty (koniczynką). Stawiono po 100, 200 a nawet więcej złotych. Upojony zmiennem powodzeniem młodzieniec to wygrywał, to przegrywał. Kiedy ochłonął z wrażeń, zrobił bilans kasy i z przerażeniem skonstatował, iż **stracił odebrane z banku 50 000 zł.**

Po złożeniu zeznania zmartwiony stratą młodzieniec **nazwiskiem Alfred Górski z Bydgoszczy, usiłował sobie odebrać życie.** Na szczęście na przeszkodzie w wykonaniu zamiaru stanął brak rewolweru jak i również pieniędzy, a wiadomo przecież, że kandydatom na samobójców kredytu nie udziela nikt, nawet składy z bronią.

Po spisaniu protokółu, policja kryminalna wszczęła pościg. Okazało się, iż przypuszczenia szefa ekspozytury krym. komisarza p. Adamczewskiego były najzupełniej trafne, gdyż już w godzinę później nakryto klikę karciarzy z pod znaku „koniczynki". Aresztowano osławionego hazardzistę w osobie wielokrotnie karanego J. Paikerta z Głównej. Paikert przyznał się, iż grał w towarzystwie Kowalskiego z Górskim i z tupetem oświadczył, iż przy jego „systemie" Górski przegrać musiał. W **sprawie tej ze wszech stron sensacyjnej toczy się dalsze śledztwo,** w wyniku którego nastąpią prawdopodobnie dalsze aresztowania hazardzistów, bowiem w ostatnim półroczu zdarzało się często, iż niedoświadczeni amatorzy gry padali często ofiarą **oszustów.**

Mały feljeton.

Jesień.

„Wrzesień jesień bo przeplata, trochę zimy, trochę lata" — mówi stare przysłowie. Czyż nie jest to prawdą? Promienia słoneczne przybierają kolor czerwieńszy, ciepła już tyle nie dają, jak w czerwcu lub lipcu i wiatry stają się zimniejsze, a nawet coraz bardziej dokuczliwsze — poranki zaś i noce są całkiem chłodne i mroźne.

Jesień!

Przeszło lato. Słusznie nazywane — „ogórkowe"... Nie było przecież stałej pogody. Jasnych dni było również bardzo mało. Za to łaskawe niebo raczyło obficie naszą matkę ziemicę deszczem i gromowemi burzami. Opóźniły się przez to żniwa i sianokosy, a wieśniacy trapieni niepokojem o swoje płody rolne modlili się co niedzieli do Stwórcy, prosząc o dni pogodne. Przy pomocy Bożej udało się im pościągać z pól ziarniste zboże, z którego wypieka się nigdy nie uprzykrzony chlebek, pszeniczkę na placki i bułeczki, jęczmień na kaszkę w dni postne, groszek i kapustę z zagonów nizinnych. Wszystkie te dary Boże na zimę. Aby tylko starczyło na wyżywienie licznej rodziny i głód nie zajrzał na przednówku do izby wieśniaka i aby starczyło również i dla mieszczucha. Ścierniska już prawie są pozacrywane. Od rana do wieczora uwijają się rolnicy z pługiem po polu. Trzeba przecież ziemię przygotować do tego, aby dała obfitsze plony w roku następnym. Wiedzą ludzie dobrze, że „bez pracy, nie będzie kołaczy". Nawozem zasilają glebę, a na wiosnę, jeśli przyjdzie tego potrzeba, to muszą się znaleźć dla roli sole ziemne. Praca wre w całym kraju. Pola nie stoją otłogiem. Jesteśmy bowiem narodem rolniczym, a rolnictwo jest fundamentem naszego państwa.

Niedługo przyjdzie czas zbioru kartofli. Wykopki. Kobiety z gracami pochylone nad radlinami, wybierają te jabłka ziemne do koszy, a potem zsypują w kopce. Któż nie zna tego obrazka ze wsi?...

Gdy jesień na dworze — to znak, że już teraz należy myśleć o tem, jak zabezpieczyć się na zimę. Ty rolniku zbierasz w pocie czoła owoce, które dała obficie ziemia i zachowujesz je, aby starczyło na wyżywienie i na zasiew nowy. Inaczej atoli przedstawia się położenie urzędnika państwowego, prywatnego i wogóle robotnika oraz mieszczucha. On nie sieje i nie zbiera. Pensja jego ledwo mu starcza na wydatki konieczne. Lecz czy nie nadejdzie taki dzień, że z jego mizernej pensji, nie starczy na chleb powszedni?

Któż zaręczy, że z głodu nie zamrze cały szereg bezdomnych sierot, starców i wogóle uczciwych bezrobotnych? Czy znajdą się ludzie litościwi?

O, dzisiejsze czasy, to nie tak, jak dawniej!... Sierota i niedołężny starzec zostaje nieraz wyrzucony za drzwi. Wsparcia nie otrzyma, lecz jeszcze psami się go wyszczuje, aby nie nachodził domu i błagał o litości trochę... Zasady nauki chrześcijańskiej: „nagiego przyodziać, a głodnego nakarmić" dziś w życiu codziennem nie mają zastosowania. Kogoż tam obchodzi niedola ludzka. Każdy myśli o sobie. Mniesza o bliźniego, byle samemu sobie dogodzić. A o wygodzie i przyjemnościach nikt nie zapomina. Brakuje jednak w dzisiejszych czasach prawdziwych chrześcijan, a szczególnie w naszej kochanej Ojczyźnie. Czy nigdy się ludzie nie zmienią? — Zależy to od mężów dobrej woli, świeczników i wychowawców młodego pokolenia. „Po czynach poznacie ich" mówi Kwiciół, a zatem czyńmy dobrze bliźnim, bo tylko w dobrych uczynkach jest treść naszego życia.

Kob.

Chełmno.

Pożegnanie dra Bogusławskiego, naczelnego lekarza lecznicy miejskiej, który się przenosi do Gniezna, odbyło się wczoraj 30 ub. m. w sali hotelu „Dwór Chełmiński“. Wśród dobranego grona zaproszonych uczestników ochoczo bawiono się do późna w noc. Na cześć odjeżdżającego wygłoszono kilka serdecznych przemówień z życzeniami powodzenia na nowem stanowisku.

Powrót 66 pp. z obozu ćwiczebnego w Grupie nastąpił w sobotę 28 sierpnia przy dźwiękach brawurowych marszów jego doskonałej orkiestry. Pułk był serdecznie witany przez mieszkańców i rodziny.

Zmiana na stanowisku dyrektora gimnazjum męskiego. Według krążących pogłosek które zdają się być uzasadnione, ma nastąpić wkrótce zmiana na stanowisku dyrektora tutejszego gimnazjum męskiego, gdyż obecny dyrektor p. Jan Szmyt upatrzony jest podobno przez kuratorjum na stanowisko wizytatora szkół średnich. Pan dyrektor Szmyt jest znanym i popularnym na tutejszym gruncie działaczem społecznym, członkiem Rady Miejskiej i kilku towarzystw, a także prezesem związku dyrektorów szkół średnich na Pomorzu.

Nieurodzaj grzybów. Pomimo mokrego lata w chełmińskim odczuwa się w roku bież. nieurodzaj grzybów. Trafiają się gdzie niegdzie rydze, prawdziwych zaś dotychczas prawie niema.

Drugie sianokosy już się rozpoczęły w związku z panującą od kilku dni jasną słoneczną pogodą. Zbiory dobre.

Plaga komarów. Niziny nadwiślańskie nawiedziła istna plaga komarów, które unosząc się niezliczonemi masami, uniemożliwiają mieszkańcom korzystanie ze spacerów nad Wisłą. **N.**

Czarodziejko moja mała!

Czarodziejko moja mała,
Pod szaleństwem twej źrenicy
Wiesz, że dusza mi zadrżała
Choć w pancerzu i przyłbicy.

Dziś to było, dzisiaj właśnie...
Nie wysłowię, nie powtórzę...
Takie w sercu kwitną jaśnie
Cały chodzę w krwi purpurze,
Co zgnębiona siłą woli
Chce nareszcie zerwać tamy.

Niech z pod jarzma się wyzwoli
Czemuż jej nie pozwalamy?
Niech nas porwie zawierucha,
Niech się cały świat obłąka...
Filozoffji gleba sucha
Nie rozwinie kwiatów z pąka.

Co ma stać się — niech się stanie,
Zanim lipa kwiat uroni,
I tak przyjdzie pożegnanie
Wiatr uniesie kwiat jabłoni,
Niebo straci blask uroczy,
Sny powiędną, przyjdzie jesień.

Daj mym ustom cudne oczy,
Żyć nie warto bez uniesień.

2. 7. 1926 r. **M.**

Palenie tytoniu.

Wobec rozczłonkowania Polski przedwojennej, nie posiadamy danych z lat dawnych, wskazujących, ile też u nas wypalano tytoniu. Naogół jednak stwierdzić można na całym świecie, iż ilość zużywanego tytoniu wzmogła się niepomiernie w latach ostatnich. Powszechnie przypisuje się tu winę przedewszystkiem kobietom, śród których, zwłaszcza w krajach Europy Zachodniej stosunkowo niedawno rozpowszechnił się zwyczaj palenia. Wszak jeszcze przed kilku laty przyjezdni z naszych stron zdumiewali się zwyczajom paryskim, iż w większych kawiarniach tamtejszych palenie tytoniu uchodziło damom wtedy tylko, gdy były one w towarzystwie mężczyzn. Dziś jest wszędzie inaczej. Niewątpliwie jednak na wzrost zużycia tytoniu złożyło się wiele innych jeszcze powodów, jak choćby i wyczerpanie nerwowe pokolenia wojennego.

Co się tyczy ilości tytoniu zużywanego w poszczególnych krajach naszej planety, to zapewne dla wielu ciekawem będzie następujące zestawienie, gdzie liczby wskazują ilość gramów tytoniu, przypadającą przeciętnie na głowę ludności danego kraju rocznie:

Holandja	2 438
Belgja	2 308
St. Zjedn. Amer. Pn.	2 308
Danja	2 200
Austrja	1 593
Francja	1 505
Czechy	1 435
. . . .	.
Rumunja	930
Włochy	718
Serbja	701

Jak widzimy z tego zestawienia, różnica w ilości spalanego tytoniu między poszczególnemi krajami jest ogromną i zależy w znacznym stopniu od klimatu: wytężona praca śród zimnego deszczu mieszkanców zalewanych przez morze nizin Holandji więcej usposabia do częstego pociągania nieodstępnej fajki niż modre niebo ciepłej Italji. To też naogół kraje północne znacznie więcej zużywają tytoniu od południowych.

Pewną miarą zmysłu oszczędności u poszczególnych narodów jest stosunek zużycia papierosów fabrycznych do tytoniu. Wiadomo bowiem, że palenie papierosów gotowych wypada bez porównania drożej. Tutaj palma pierwszeństwa przypada Francji, w której ilość papierosów gotowych wynosi zaledwie 17 i pół procent ogólnego zużycia tytoniu, podczas gdy w Czechach dochodzi do 45 i pół proc., we Włoszech 40 proc., w innych krajach przeciętnie trzydzieści kilka procent.

We Francji jest to tem dziwniejsze, że nie znają tam prawie zupełnie tutek (gilz) z ustnikami, zatem ten ogromny procent tytoniu paczkowego zużywa się przedewszystkiem do kręcenia papierosów z bibułek. To też monopol francuski można nazwać specjalnie złośliwym przy ostatniej bowiem podwyżce cen wyrobów tytoniowych dotknął ciężko właśnie oszczędnych i pracowitych palaczy, podwyższając ceny tytoniu o 75 proc., podczas gdy papierosów gotowych tylko o 50 procent.

Już to skarb francuski nie szczędzi pomysłów celem poratowania waluty i zażegnania przesilenia gospodarczego.

Ostatnio dyrektor francuskich państwowych fabryk tytoniu wpadł na nowy pomysł zwiększenia dochodów państwowych, oparty na próżności kobiecej. Wprowadza on więc modę papierosów o kolorze bibułki, dostosowanym do barw tualet damskich (Cigarettes polychromes), co ma być ostatnim krzykiem szyku. Rząd francuski spodziewa się czerpać stąd wcale pokaźne zyski ze względu na bogatą skalę asortymentu kolorowego, zamówionego przez pałące elegantki. **Jot.**

List do redakcji.

Od Zakładu św. Józefa w Tarnowskich Górach otrzymaliśmy obszerne pismo, z którego podajemy najważniejsze szczegóły:

Prosimy o umieszczenie następujących wyjaśnień, jako odpowiedź na artykuł w numerze 179 z dnia 7 sierpnia 1926 r. pod nagłówkiem: „Klasztor i Zakład O. O. Kamiljanów“.

1. Nieprawdą jest, jakoby Zakład św. Jana mało był znany na Górnym Śląsku. — Prawdą natomiast jest, że rokrocznie przebywa tutaj od 70—100 pacjentów. W przeciągu 20 lat istnienia lecznicy około 2000 pacjentów znalazło u nas przytułek i wyzdrowienie. — To stanowi główny cel naszego zakładu. Oprócz tego całe rzesze wiernych z Tarn. Gór i okolicy zwracają się do nas w potrzebach duchownych i znajdują pomoc duszpasterską.

2. Nieprawdą jest, że przełożony, lub też inni księża i braciszkowie klasztoru uprawiają lub kiedykolwiek uprawiali germanizację.

Prawdą jest, że klasztor trzyma się zdala od wszelkiej polityki, poświęcając swoją czynność wyłącznie dla dobra społecznego na polu walki z alkoholizmem, i wychowania polskich kandydatów na zakonników. Kierownictwo i nadzór nad pacjentami jak również nad kandydatami na zakonników znajduje się w ręku Księży-Polaków, wobec czego jakikolwiek wpływ germanizacyjny jest wykluczony.

3. Nieprawdą jest, że książe Henckel von Donnersmarck ze Świerklańca podarował zakonowi Kamiljanów obszar pod klasztor; — prawdą jest, że dobroczyńcą tym był hrabia Lazy Henckel von Donnersmarck w Nakle Śl.

4. Nieprawdą jest, że w naszym zakładzie — w którym znajduje się jeden tylko Niemiec — ostentacyjnie daje się upust uczuciom niemieckim, i że zakonnicy kiedykolwiek okazywali pogardę do wszystkiego, co polskie. — Prawdą jest, że — korzystając z opieki i gościnności Państwa Polskiego — respektujemy w zupełności patrjotyczne uczucia każdego Polaka, i że nigdy nie obraziliśmy ich ani słowami ani postępowaniem.

5. Nieprawdą jest, że którykolwiek z polskich księży naszego zakonu został odwołany z Francji, ponieważ działał na dobro swoich rodaków.

6. Nieprawdą jest, że do naszego zakonu przyjmujemy tylko kandydatów niemieckiego usposobienia, aby następnie wysłać ich do nowicjatu w Holandji.

7. Rzeczą niemożliwą teraz jest stwierdzić, czy cytowane w artykule słowo obelżywe kiedykolwiek wogóle było wymówione; w ostatnich 2—3 latach stanowczo nie.

8. Podczas polskiego jako też niemieckiego nabożeństwa oświetlenie kościoła był jednakowe; nieszpory tak polskie jak niemickie odbyły się z równą uroczystością.

9. Odnośnie do zarzutu, że obok chorągwi papieskiej nie wywieszono sztandaru polskiego, jest do zaznaczenia, iż w danym dniu obchodzono uroczystość kościelną; przy obchodach narodowych, jak np. w dniu 3 maja, wywiesza się naturalnie również sztandar polski.

Składając powyższe oświadczenia, z sumieniem spokojnem oczekujemy zbadania naszej działalności ze strony władz świeckich jak również kościelnych.

O. E. Brentegani, Prefekt.

Nowa taryfa pocztowa

ważna od 1 września 1926 r.

Rodzaj przesyłki	W Polsce i do Gdańska groszy	Zagraniczne groszy
Listy.		
Listy do 20 gr	20	do 20 gr 40, za każde dalsze 20 gr 20. Listy do Austrji, Czechosłowacji, Węgier Rumunji do 20 gr 30, za każde dalsze 20 gr 20.
ponad 20 gr do 250 gr	40	
„ 250 gr do 500 gr	80	
Opłata za listy polecone	40	
„ „ pospieszne	80	
Karty pocztowe.		
Pojedyńcze	10	25 do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier 20.
z odpowiedzią	20	
(wielkość karty najwyżej 15 × 10½ cm., najmniej 10×7 cm)		
Widokówki i karty gratulacyjne zawierające najwyżej 5 słów.	5	10
Druki.		
Do 50 gr	5	Za każde 50 gr 10 (najwyższa waga 2 kilo).
ponad 50 gr do 100 gr	10	
„ 100 „ „ 250 „	15	
„ 250 „ „ 500 „	30	
„ 500 „ „ 1000 „	40	
„ 1000 „ „ 2000 „	60	
Próbki towarowe.		
Do 250 gr	10	Za każde 50 gr 10 najmniej 20 (najwyższa waga 500 gr wielkości jak przy przes. w kraju).
ponad 250 gr do 500 gr	15	
(Wielkość najwyżej 45 × 20 × 10 cm., rulony 45×15 cm)		
Druki handlowe.		
Do 250 gr	15	Za każde 50 gr 10 najmniej 40 (najwyższa waga 2 kilo).
ponad 250 gr do 500 gr	30	
„ 500 „ „ 1000 gr	40	
Przesyłki mieszane.		
Do 250 gr	15	Za każde 50 gr 10 najmniej 20 o ile przesyłka się składa z druk. lub próbek towarow. w przeciwnym razie 40 (waga najwyższa 2 kilo)
ponad 250 gr do 500 gr	30	
„ 500 „ „ 1000 gr	40	
Listy wartościowe		
Listy wartościowe w obrocie prywatnym jak za listy polecone i należytość za deklarację wartości za każde 100 zł lub część tej sumy	10	Jak za listy polecone odpowiedniej wagi i należytości za deklarac. wart. 50 gr za każde 300 zł. lub część tychże.
(Listy wartościowe do Gdańska za opłatą deklaracji wartościowej jak przy listach wartościowych zagran.)		
Paczki.		
Do 1 kg	100	Stawki podane w taryfie zagr. dla paczek w cent. i frank. przelicza się na zł według kursu dzien. frank. w złocie.
ponad 1 kg do 5 kg	120	
„ 5 „ „ 10 „	200	
„ 10 „ „ 15 „	350	
„ 15 „ „ 20 „	450	
Uwaga: Dopłata do każdej paczki 10 gr.		
(W obrocie z W. M. Gdańskiem obowiązuje taryfa zagran.)		
Przekazy pocztowe.		
Do 10 zł	10	Tylko do Francji obsz. nad Saarą i Stan. Zjedn. Ameryki Półn. Opłata manipulacyjna za każdy przekaz 30 gr każde 100 zł 50 gr. Suma nie powinna 100 zł przekroczyć.
ponad 10 zł do 20 zł	25	
„ 20 „ „ 50 „	40	
„ 50 „ „ 100 „	60	
„ 100 „ „ 250 „	80	
„ 250 „ „ 500 „	120	
„ 500 „ „ 750 „	160	
„ 750 „ „ 1000 „	200	
Dopłata bez względu na wysokość sumy. (Do W. M. Gdańska obrót przekazami poczt. jeszcze nie podjęty).	5	
Telegramy.		
Od wyrazu	10	
najmniej	100	
dopłata	10	
pilne (D)	30	
najmniej	300	
dopłata	10	
(W obrocie z W. M. Gdańskiem obowiązuje taryfa zagraniczna).		
Opłaty telefoniczne.		
Za 3 minuty rozmowy poza miasto:		
1. strefa (do 25 klm)	30	
2. „ („ 50 „)	60	
3. „ („ 100 „)	120	
4. „ („ 200 „)	240	
z [illegible]	60	

Wyciąć i zachować!

Ze sportu.

Wielkie zawody bokserskie.

Zapowiedziane na sobotę, dnia 4 bm. na sali Resursy Kupieckiej wzbudziły wielkie zainteresowanie w tutejszych kołach sportowych, gdyż poraz pierwszy będziemy mieli możność oglądać prawdziwą dobrą walkę boksu wykonaną przez amatorskich zawodników zrzeszonych w Polskim Związku Bokserskim z udziałem znakomitych bokserów mistrzów Polski z „Warty i Unji — Poznańskiej“ zapewniony jest przyjazd następujących zawodników z Warty: 1. Fornalczyk — należy do najlepszych zawodników wagi muszej w Poznaniu, między innemi pobił on na punkty mistrza Wielkopolski swej wagi Matuszewskiego II. 2. Głon zdobył w r. 1925 mistrzostwo Polski wagi muszej, w bież. roku posiada tytuł mistrza Wielkopolski wagi koguciej, w tegorocznych mistrzostwach Polskie nie startował z powodu wyjazdu do Berlina, gdzie trenował pilnie. 3. Matuszewski I. pobił mistrza Warszawy wagi lekkiej Reutt-Losia mistrza Łodzi Raźniewskiego, doskonałego zawodnika śląskiego Rakoczego na punkty. 4. Majchrzycki zdobył mistrzostwo Polski wagi lekkiej bijąc w finale mistrza Śląska Gawlika, pozatem pobił w tym roku Mejnasa z Inowrocławia, Radomskiego, Nowaka, Bunczkowskiego, Matuszewskiego I. 5. Arski jest mistrzem Polski wagi półśredniej przez swe zwycięstwo w finale z mistrz. Łodzi Zajdlem, z innych wyników Płotkę zawodnika wagi średniej z Unji, Grembowicza i Bunczkowskiego. Na zawodach w Warszawie pobił mistrza Śląska Snopka II. z Katowic. 6. **Erdmański** jest poraz drugi mistrzem Polski wagi średniej walczył on już z zawodnikiem bydgoskim Tykwińskiem, którego zwyciężył już w pierwszym starciu przez K. O. mistrz Śląska Gruszka z Królewskiej Huty musiał w drugiem starciu uznac wyższość Erdmańskiego, Bregula, który walczy obecnie w Szpandawie, został położony K. O. także w pierwszym staciu. 7. Heljasz posiada tytuł mistrza Wielkopolski w wadze ciężkiej i należy do czołowej Polskiej Klasy Bokserskiej.

Pozatem z Unji przybędą: Szulc II. waga musza i Obecny waga bantamowa. Wspomniani zawodnicy również posiadają doskonałą rutynę i umiejętnośc boksu. Natomiast dla zawodników sekcji bokserskiej K. S. „Polonji“ będzie to pierwszy występ publiczny. Nie mniej należy się spodziewać, że z walk tych wyjdą przynajmniej honorowo, gdyż sekcja trenuje b. pilnie i starannie przygotowuje się do tak poważnych walk. Z Polonji bydgoskiej walczyć będą pp. Rzepka, Kowalski, Grabowski, Kubalewski, Królikowski.

Ze względu na to, że będą to w Bydgoszczy poraz pierwszy wielkie zawody bokserskie z udziałem znakomitych zawodników Polski, jakimi są bezsprzecznie bokserzy z K. S. „Warty“ należy się spodziewać tłumnego udziału publiczności miasta naszego, a szczególnie zwolenników sportu i boksu polskiego.

* * *

Znamienny rozwój wioślarstwa. Niema dwóch zdań, że Bydgoskie Tow. Wioślarskie ma szczęście i to nie byle jakie. W chwili gdy załoga B. T. W. znajduje się w Lucernie oczekując na niedzielne regaty o Mistrzostwo Europy, w tej samej chwili sternikowi tej załogi p. Fr. Brzezińskiemu, tu w Bydgoszczy, powiększa się rodzina przez zawitanie na świat nowej, urodziwej wioślarki, która niewątpliwie za lat kilka będzie sternikiem organizującego się w Bydgoszczy żeńskiego klubu wioślarskiego. Jesteśmy przekonani, że gdy ta wiadomość dojdzie do Lucerny przed niedzielą, to szczęśliwy tatuś uczyni wszystko, aby zwyciężyć i stanąć w domu z laurami przed córunią.

Z naszej strony, życzymy zdrowia mamusi i córuni a tatkowi-sternikowi — zwycięstwa.

Personalja. Znany w Bydgoszczy sportowiec, maratończyk sierżant Rzepka, został przeniesiony służbowo do Łodzi.

Pan M. Smykała, członek K. S. Monsalvat, zwycięzca w ostatnich zawodach pływackich w Brzozie, wyjechał na stałe do Gniezna.

* * *

Zawody międzymiastowe w Grudziądzu. Dowiadujemy się, że do Komitetu Honorowego międzymiastowych zawodów w Grudziądzu, organizowanych przez Pom. O. Z. L. A. pod protektoratem p. Wojewody został zaproszony prezydent m. Bydgoszczy p. dr. Śliwiński, który raczył mandat Członka Honorowego przyjąć.

* * *

Terminarz sportowy. W sobotę, 4 bm. odbędą się zawody bokserskie w Resursie Kupieckiej w Bydgoszczy, organizowane przez K. S. Polonja. W niedzielę 5 bm. odbędzie się na Stadjonie mecz Tow. w piłkę nożną pomiedzy K. S. Union Łódź a K. S. Polonja Bydgoszcz. Również w niedzielę, 5 bm. Bydgoski Klub Motocyklistów urzadza na boisku VIII. dyonu Samochod. jazdę zręczności. W piątek, 3 bm. o godz. 16-tej w kapielni wojskowej odbędą się zawody pływackie uczniów Gimnazjum Kopernika. W Toruniu odbędzie się 5 bm. zlot Sokoli okr. toruńskiego.

Składajcie ofiary na bezrobotnych!

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W. H. „Najnowszy sport“ za mało satyryczny.

Żołnowski, Byszki. „Zyczenia Hakacie“ za grube i za sprośne.

T. M. Dąbrowa. Jeżeli funkcjonarjusz państwowy nie jest członkiem Kasy Chorych, to za leczenie się na koszt tejże musi zapłacić. Zdaje się, że powinien Pan wiedzieć, że „bez pracy lub płacy nie można żądać kołaczy“.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 3 września 1926 roku

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Bronisławy.
Jutro w sobotę Rozalji.
Wschód słońca o godzinie 5.14.
Zachód słońca o godzinie 6.44.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 30 bm. do poniedziałku 6. 9 br. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

(26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ej po południu.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i czytelnia pism codzienne od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 po poł. tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Bibljoteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtoreki i soboty od

BIBLJOTEKA CZYTELNI DLA KOBIET. jest otwartą i znajduje się przy ul. Krasińskiego 14. Książki wydaje się w poniedziałki i czwartki od godziny 4 do 6-ej.

— **Trzeba poparcia.** Jak wiemy ruchliwa opieka Kuchni dla inteligencji w niedzielę 5 września br. urządza kwestę. Pożyteczna kuchnia goni ostatkami groszy, a jak się dowiadujemy, karmi ona darmo i za pół darmo (obiad 50 gr.) całe rzesze ubogiej i głodnej inteligencji. Samych darmowych obiadów wydaje 1 000 miesięcznie. Wobec tego obowiązkiem naszym bezwzględne poparcie tej pożytecznej instytucji.

— **Jubileusz.** Pani Zofja Wegnerowa (fryzjerka) dnia 3 bm. obchodzi 30-letni jubileusz swej pracy w Teatrze Miejskim. Szanownej Jubilatce składamy na tej drodze serdeczne powinszowania.

— **Teatr Miejski** przyjmuje dzieci w wieku od lat 8—14 i adeptki (uczenice) do szkoły baletowej od lat 14—22. Zgłoszenia w kancelarji teatru od godz. 10—1 i od 6—8 wiecz.

— **Ratujmy naszą młodzież!** Celem omówienia założenia „Towarzystwa Terminatorów“ odbędzie się w poniedziałek dnia 6 września br. wieczorem o godz. 7.30 w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska posiedzenie Cechów Bydgoskich. Z powodu tak ważnej sprawy uprasza się o przysłanie przedstawiciela.

— **Błędy zecerskie.** Ile to razy popełnia się błędy w życiu... Do tego mają szczególną słabość nasi zecerzy. Egzamin na podsekretarza złożył nie Bronisław Piszczek, lecz **Franciszek** Piszczek, zaś egzamin na rejestratora złożył nie Teodor Sztendara, lecz Teodor **Stendara,** obaj ze Sądu Powiatowego w Bydgoszczy.

— **Najlepsi strzelcy w Bydgoszczy.** Bractwo Strzeleckie odbyło w ubiegły poniedziałek strzelanie o ordery, ofiarowane przez króla kurkowego i dygnitarzy. Wyniki strzelania, w którem wzięło udział około 40 strzelców przedstawiają się następująco. Na tarczy o ordery, ofiarowane przez dygnitarzy: 1) p. Kesterke 89, 2) p. Kwieciński 87, 3) p. Biernacki 87, 4) p. Jankowski 86, 5) p. Froehlich 85, 6) p. Szymański 85, 7) p. Osieński 85, 8) p. Dorsz 82, 9) p. Kinder 81. Tarcz dla dygnitarzy (łowiecką) zdobył najlepszym strzałem p. Ganasiński. Pozatem strzelano do tarczy pieniężnych.

— **Zawody Kościuszkowskie.** Tow. gimn. „Sokół“ VIII, ukończywszy definitywnie budowę boiska swego przy ul. Kujawskiej 54, urządza w niedzielę, dnia 5 bm. „Zawody Kościuszkowskie“, połączone z koncertem i różnemi niespodziankami, a wieczorem zabawą taneczną w salach Strzelnicy. Ponieważ celem odnośnych zawodów jest osiągnięcie środków na zapłacenie dzierżawy za boisko, jesteśmy przekonani, że Szan. Obywatelstwo oraz bratnie towarzystwa poprą wydajnie dążenia „Sokoła“ rupienickiego.

— **Zawody harcerskie.** Dnia 5 bm. w niedzielę urządza I bydg. drużyna harc. na boisku szkoły wydziałowej przy ul. Konarskiego 6, swe doroczne popisy sportowe, jak trójbój, gimnastyka szwedzka (lekcja pokazowa), piłka koszykowa itd. — Początek zawodów dla młodszych o godz. 10 przed południem a dla starszych o godz. 15. Aby w tem rozweselić naszych harcerzy, prosimy miejscowe drużyny harc., sympatyków i przyjaciół drużyny oraz miłośników sportu o łaskawe przybycie.

— **Do Zarządów Gniazd Sokolich bydgoskich.** Dnia 5 września br. odbędzie się w Toruniu zlot Sokołów okręgu IV-go. Przewodnictwu Okręgu ze względu na stosunki miejscowe chodzi, aby zlot ten wypadł pod każdym względem jaknajlepiej. Ponieważ na swoje siły zbytnio rachować nie może, przeto zwróciło się do Okręgu V-go z prośbą o obesłanie zlotu jaknajwyższą liczbą druhów ćwiczących. W uwzględnieniu podanych powodów, zwracamy się do Zarządów Gniazd, aby w miarę możności zlot w Toruniu poparły przez wysłanie druhów ćwiczących i umundurowanych. Wyjazd do Torunia nastąpi o godzinie 7,59. Zbiórka o godz. 7,30 przed dworcem. — Czołem!

Zarząd V-go Okręgu Związku Sokołów.

— **Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz — Jachcice** obchodzi w dniu 5 września br. uroczystość 4-lecia założenia, na którą Szan. Obywatelstwo miasta Bydgoszczy i okolicy zaprasza. Program: Niedziela, dnia 5 bm. o godz. 8 zbiórka całego Tow. na strzelnicy wojskowej w Jachcicach; o godz. 8.30 strzelanie o nagrody. O godzinie 15.30 zbiórka Tow. przed domem prezesa i wymarsz do lokalu p. Trzebiatowskiego; o godzinie 16 uroczyste posiedzenie: słowo wstępne, referat, wręczenie dyplomów, przemówienia i rozdawanie nagród. O godz. 19 zabawa taneczna.. Zarząd.

PROGRAM W KINACH.

— **Druga część „Nibelungów“** pt. „Krew za krew“ dzisiaj poraz pierwszy wyświetla kino „Marysieńka“. Obraz ten pod względem artystycznym nie ustępuje poprzedniej części „Nibelungów“, zaś pod względem wrażeniowym obfituje w potężne sceny strasznej zemsty Krymhildy, która celem ukarania podstępnych morderców jej męża Zygfryda, wyszła za mąż za króla Balamirę, dzikiego, nieprzebierającego w środkach, wodza barbarzyńskich Hunnów i przy jego pomocy nikogo z winowajców przy życiu nie zostawia.

— **Kino „Corso“** daje dziś podwójny program całość 16 akt. Sensacyjno - awanturniczy film pt. „Biały buntownik“, z życia cowboyów amerykańskich. W roli głównej Jackie Hoxie, prócz tego farsa pt. „Jeszcze wyżej“, ze znanym komikiem Harold Lloydem. Program naprawdę wart zobaczenia.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ujęto** wczoraj 3 złodziei, 2 pijaków, 1 osobnika poszukiwanego przez władze i 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno - obyczajowych.

— **Ładny wojażer.** Firma Błaszczyk w Bydgoszczy, zaangażowała jako wojażera 22-letnego Stanisława Kokosińskiego. Ten sprzeniewierzywszy towary i gotówkę, ukrywał się przez pewien czas w lesie i dopiero wczoraj został przyaresztowany.

— **Sprzedał powóz — ale nie swój.** Rudolf Lewandowski, zamieszkały w Gdańsku, bawiąc chwilowo w Bydgoszczy, sprzedał nie swój powóz i pobrał gotówkę. W ostatniej chwili, gdy chciał czmychnąć, został aresztowany.

— **Za kradzież gęsi** na Placu Piastowskim aresztowany został 19-letni Leon Smeja.

Złodziej przyczyną śmierci kobiety.

Paulina Petrych, lat 53, zam. przy ul. Bocianowo 22, wybrała się wczoraj na targ na Placu Piastowskim. W tłoku, jaki zwykle na targach panuje, złodziej doliniarz wyciągnął jej z torebki pieniądze. tak się tem przejęła, że padła trupem. Zwłoki Petrychowej przewieziono do kostnicy.

Z sali sądowej.

Oszuści mieszkaniowi.

W czasach obecnych, gdy dotkliwie jeszcze daje się odczuwać brak mieszkań, a potrzebujący piacą nieraz tytułem odstępnego kwoty i to dość poważne, liczne indywidua z pod ciemnej gwiazdy wykorzystują te nienormalne warunki i naciągają ludzi naiwnych.

Piernik Bronisław i Wiatr Stanisław odgrywali rolę posiadaczy mieszkania dwupokojowego z kuchnią przy ul. Chwytowo 13a, które właściwie zajmowała Stanisława Pawlicka. Otóż Piernik i Wiatr mieszkanie to kilkakrotnie sprzedali. Nabywcami byli: Jan Szulc, który dał zaliczki 50 złotych, Franciszek Szmidt dał 150 zł., Józef Grochowski 200 zł., Józef Kucharek 170 zł Transakcja zdawała się być pewna, bo Wiatr zawierał z kupującymi umowy, które podpisywał nazwiskiem K. Pawlicki. Gdy przyszło do obejmowania mieszkania, wówczas dopiero nowonabywcy dowiadywali się, że padli ofiarą oszusta. Rzecz naturalna, że donieśli o tem policji, która Piernika i Wiatra aresztowała i przekazała ich sprawę sądowi. Izba Karna pod przewodnictwem sędziego Radłowskiego skazała Piernika na 1 rok więzienia, a Wiatra na półtora.

Nie minęła go zasłużona kara.

We wrześniu 1920 roku Teofil Adamczewski, karany kilkakrotnie za kradzież, skradł z kieszeni Hercie Blumenthall 253 marki niemieckie, a Adolfowi Jankemu 680 marek niemieckich i 3700 marek polskich. Nazwisko złodzieja znane było policji, lecz nie można go było ująć, gdyż zbiegł do Francji. Dopiero przed niedawnym czasem powrócił on do Polski i zaraz został aresztowany. Sąd skazał go na karę ciężkiego więzienia przez 1 rok.

Rozprawom przewodniczył sędzia Radłowski, oskarżał prokurator Metelski.

Z Rady Miejskiej.

Wyrównanie budżetu za rok 1926, czyli kultura w garnku. — O gratisowe mieszkania dla bezrobotnych, czyli wniosek, który należało pogrzebać razem z wnioskodawcą. — Zbiory w Muzeum Miejskiem nie były dotychczas ubezpieczone od ognia. — Jak r. Banach wywalczył chlewiki na Biedaszkowie.

Na wczorajszem posiedzeniu miasta męże roztropne o mieszek bydgoskiego grodu zabawne toczyli turnieje. Chodziło o pokrycie bardzo poważnego deficytu w budżecie na rok bieżący. Bystrość komisji finansowej załatała wprawdzie tę dziurę, ale ileż zato na Radzie Miejskiej polało się myśli niegłupich, ile posypało się argumentów ważkich, nim panowie radni uzgodnili swoje na tę kwestję zapatrywania... polityczne.



Radny Lewandowski referuje projekt sanacji budżetowej na rok 1926.

Referentem był r. Lewandowski, ośrodek i chluba bydgoskiej endecji. Referował uchwały komisji jak na męża sprawiedliwego przystało. Rada lojalnie godziła się na wszystko. Tylko o Muzeum Miejskie a raczej o jego dyrektora rozgorzała walka niesamowita. Bo jedni dążyli do sanacji finansów miasta po trupie dyrektora muzealnego, a inni pragneli uratować „jedyną rzecz, która w Bydgoszczy jest godną widzenia“.

Pierwszym harcerzem, który skruszył swą kopję w obronie muzeum, był r. Janicki. Gadał ładnie i składnie. Usunięcie dyr. Dobrowolskiego (wywodził) jest nietylko kulturalną dla miasta stratą, ale i materjalnym uszczerbkiem, bo dyr. Dobrowolski ma talent wyłudzania darów dla muzeum i potrafi też rząd centralny naciągać na subwencje, zaczem więcej miastu daje niż od miasta sam dostaje.

Nie trafiły jednak te racje do przekonania mężów o umyśle twardym i mających swój urobiony sąd o rzeczach użyteczności publicznej. Z r. Janickim pierwszy p. Zacharjasiewicz swój zerwikaptur skrzyżował. Jako drugi stanął w szranki r. Banach Ten machał katowskim mieczem. Mówił w tym sensie, że niema co trzymać kulturę w starych garnkach, podczas gdy „życia ludzkie marnieją na gruźlicę“. Szanowny oponent tak tę rzecz rozumiał, że w gmachu dzisiejszego Muzeum mieściła się dawniej Miejska Kasa Oszczędności, która przeniesioną została do niezdrowych ubikacji w magistrackim budynku. Żądał więc przywrócenia status quo, o tyle przynajmniej, aby Kasa wróciła na pierwsze piętro swej dawnej siedziby, a zbiory muzealne można zbić na kupę w parterowych salach, i oddać je pod opiekę dyrektora Bibljoteki Miejskiej d-ra Bełzy.

Dr. Bełza miał wprawdzie zająć co do tego projektu bardzo sceptyczne stanowisko, twierdząc, że jest tylko wykwalifikowanym bibljografem i obcą mu jest wszelka muzeologja. Ale r. Zacharjasiewicz, posiadając umysł wysoce krytyczny i bystry dar przewidywania, wyraził nadzieję. a nawet pewność, że dr. Bełza mimo braku wyczucia archeologji, garnków muzealnych nie wymiecie, lecz owszem niby rodzonemi dziećmi opiekować się niemi bedzie.

Zagadał nareszcie kojąco przewodniczący Rady p. Beyer, wskutek czego wniosek komisji finansowej uchwalono.

Na porządku posiedzenia znalazł się tez stary, ale sławetny wniosek prof. Kronenberga, aby bezrobotni byli zwolnieni od płacenia komornego. R. Beyer poddał ten wniosek pod dyskusję ojców miasta.

Obstupuerunt cives Bidgostienses — z wyjątkiem r. Zacharjasiewicza, który wniosek ten uznał za całkiem katolicki, żądał jego uchwalenia i ogłoszenia w Dzienniku w formie ustawy.

I dałoby się to zrobić, gdyby Rada Miejska posiadała nadane jej od Sejmu pełnomocnictwa ustawodawcze, co jednak w mniemaniu p. Zacharjasiewicza było zbyteczną zupełnie formalistyką. Niestety większość radnych była tego wstydliwego zapatrywania, że nie godzi się im dysponować kieszenią właścicieli realności i wniosek ten upadł aż do szczęśliwych narodzin jakiego nowego Kronenberga.

W trakcie takich i owakich scysji radzieckich wyszło na jaw, że zbiory Muzeum Miejskiego, w których jest wiele oddanych tylko w przechowanie okazów, nie są ubezpieczone od ognia. To też na wypadek pożaru miasto musiałoby chyba samego prezydenta sprzedać albo zastawić, aby deponentom ich straty wynagrodzić. Uchwalono zatem czemprędzej zbiory muzealne przed ogniem zaasekurować.

Obrady poczynały już być jałowe, gdy radny Matuszewski wniósł w nie dużo pikanterji, domagając się, aby przy wybudowanych na Biedaszkowie domkach robotniczych postawić jeszcze i chlewiki na inwentarz, bez którego żaden robotnik się nie obejdzie.

To tak naturalne żądanie rozpętało u ojców miasta nową powódź gadatliwości. Poczęto wygłaszać dostojne mowy pro i contra. Tu znowu radny Banach zabłysnął swoją elokwencją i finezyjnem ujęciem kwestji w tym sensie, że kto na tem odludziu będzie mieszkał, ten musi jakąś kwokę chować, by pół godziny za jajkami do miasta nie biegać. Wytaczał on jeszcze inne ciężkie pociski w tej materji, które przekonały panów radnych, że kolonja robotnicza na Biedaszkowie bez chlewików się nie obejdzie, zaczem ich budowę po namiętnej jak sam Otello dyskusji uchwalono.

Pracowitym i znojnym był ów wieczór Rady Miejskiej. Odbyło się jeszcze i posiedzenie tajne, o którem ten tylko może mieć pojęcie, kto się jawnym obradom panów radnych przysłuchiwał.

Tabela Loterji Państwowej.

Wczoraj w 17-tym dniu ciągnienia piątej klasy 13-tej państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

150.000 zł nr. 12372.
3.000 zł nr. 38920.
2.000 zł n-ry: 54714 61309.
1.000 zł n-ry: 1473 18279 28798 29123 65452.
600 zł n-ry: 1384 3822 6899 22983 38610 45444 63540 65477.
500 zł n-ry: 12705 133301 16478 26407 26844 28804 39887 40531 42929 47714 54592 60419 65628.
400 zł n-ry: 2005 5927 6352 9756 9909 13071 15518 15902 17556 18041 18672 19349 20163 21413 21847 21849 22211 22418 22804 23703 24623 26421 27489 27570 28030 31124 34316 41672 43033 43912 44515 46402 46697 47076 49487 51314 52519 53825 54941 56568 57792 57969 60450 69841 61418 62246 63314.

Z ostatniej chwili.

Opozycja rośnie w siłę.

Ryga, 2. 9. Otrzymano tu informacje, iż komitety komunistyczne w Woroneżu i Kazaniu odmówiły wydalenia z miejscowych organizacyj głównych działaczy opozycji.

Zamknięcie szkół wojskowych.

Rewel, 2. 9. Donoszą z Petersburga, iż zostały zamknięte dwie szkoły wojskowe w Petersburgu i w Moskwie.

Powodem zamknięcia ma być rzekomo opozycyjny w stosunku do obecnego rządu nastrój słuchaczy tych szkół.

Z obrad misji międzyparlamentarnej.

Genewa, 2. 9. (PAT) Od czwartku ubiegłego obraduje tu komisja unji międzyparlamentarnej, dla przygotowania programu prac konferencji międzyparlamentarnej, która się zbierze w roku przyszłym w Paryżu. Głównym przedmiotem narad w komisji są sprawy cel i **redukcji zbrojeń** oraz **walki** ze szkodliwemi **narkotykami.** Prócz tych trzech prac, znajdujących się na czele porządku dziennego obrad przyszłej konferencji paryskiej, komisja bada również jeden problemat charakteru ściśle politycznego, a mianowicie kryzys parlamentaryzmu i jeden temat natury prawnej, budzący szczególne zainteresowanie w Stanach Zjedn., a mianowicie konferencja prawa międzynarodowego. Wreszcie komisja bada również szereg spraw, dotyczących polityki narodowościowej i kolonjalnej.

Rozwiązanie G. P. U. w Niżnim Nowgorodzie.

Ryga, 2. 9. Donoszą tu z Moskwy, iż na posiedzeniu wydziału wykonawczego GPU postanowiono zlikwidować GPU w Niżnim Nowgorodzie z powodu jego chwiejności.

Podobno GPU w Niżnim Nowgorodzie odmówiło wykonania polecenia o zwalczaniu opozycji.

Oczekiwany jest cały szereg aresztowań wśród organizatorów dorocznego jarmarku w Niżnim Nowgorodzie.

Zaco w Grecji stawia się redaktora pod sąd wojenny!

Ateny, 3. 9. Redaktor dziennika „Hostia“, Achilles Kiros — skazany został przez sąd wojenny na karę pieniężną w wysokości 2 tysięcy drachm za to, że — pisząc w swoim dzienniku o generale Pangalosie, zaniedbał kilkakrotnie opatrzeć jego nazwisko generalskim tytułem. (Na szczęście już po Pangalosie i redaktor Achilles nie beknie 2000 drachm! — Red.)

Rabunek 3 i pół miljarda dolarów.

„Daily Telegr.“ donosi z Chicago, że wedle zestawień kierownitwa Związku banków, w roku 1924 banki amerykańskie skutkiem włamań, kradzieży i różnego rodzaju oszustw, straciły ogółem 3.620.600.000 dolarów.

Strefy milczenia.

Do największych tajemnic morza należą t. zw. strefy milczenia, których telegrafja drutowa ani przeniknąć, ani wyminąć nie może. Znane są te martwe punkty na Oceanie Indyjskim. Dla ich zbadania rząd angielski wysłał ekspedycję naukową. Okazało się, że w strefie tej niemożliwe jest zarówno wysłanie, jak i otrzymywanie jakiegokolwiek znaku bez względu na siłę aparatu nadawczego i długość fali, w rozmaity sposób zmienianej. To zamieranie radjotelegrafji w pewnych warunkach powoduje katastrofy. Angielska wyprawa naukowa może mieć duże praktyczne znaczenie. — Być może, iż uda się jej znaleść klucz do tych licznych zaburzeń atmosferycznych, którym radjotelegrafja podlega. Tak naprzykład nadawanie depesz jest bardziej uciążliwe w godzinach wschodu i zachodu słońca, oraz między stacjami, które przedzielają miejscowości górzyste.

Biedak, który otrzymał olbrzymi spadek nie chce się rozstać z domem ubogich.

Pewien żebrak uliczny, żyjący w londyńskiem schronisku dla biednych, otrzymał niespodziewanie spadek po bogatym krewnym w wysokości 200.000 dolarów.

Magistrat zawiadomił spadkobiercę, że po otrzymaniu odziedziczonych pieniędzy będzie zmuszony opuścić dom ubogich. Wiadomością tą uczuł się jednak biedaków bardzo zmartwiony i dla tego zawarł z magistratem umowę, mocą której zobowiązał się złożyć znaczną sumę pieniężną na wybudowanie nowego przytułku dla ubogich, byle tylko jego pozostawiono w dotychczasowem mieszkaniu.

Poprawianie rasy ludzkiej.

Zmarły przed rokiem miljoner brazylijski, Piotr Monteza, przeznaczył cały swój majątek na cele poprawienia rasy ludzkiej.

Z procentów od majątku utrzymywany ma być wzorowy zakład wychowawczy, do którego przyjmowane będą dzieci, pochodzące z tak zwanych małeżeństw selekcyjnych. Selekcja ta polega na dobieraniu osobników płci męskiej i żeńskiej, odznaczających się klasyczną budową ciała i zaletami ducha.

Wstępująca w związki małżeńskie para otrzymuje zasiłek fundacji Montezy na założenie ogniska domowego i rok rocznie wypłacają jej pewną sumę pieniężną na utrwalenie dobrobytu. Wzamian za tę pomoc małżonkowie zobowiązani są do wyrzeczenia się alkoholu, nikotyny i żyć muszą higjenicznie.

W tym roku fundacja Montezy rozpoczęła swą działalność i w pierwszych dniach sierpnia połączono związkami małżeńskiemi 12 klasycznie zbudowanych i moralnie prowadzących się młodzieńców 25-letnich z dwunastoma klasycznie pięknemi dziewczętami.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Związek Pomocników Kupieckich. Wyjazd na uroczystość 20-letniej rocznicy oddziału toruńskiego w niedzielę, 5 bm. o godz. 6.25 rano. Uprasza się o jaknajliczniejsze wzięcie udziału.

Klub mandolinistów „Lutnia“. Lekcja odbędzie się w piątek o godz. 7.30 wiecz. Zarząd.

Tow. Młodzieży Polskiej „Patria“. Półroczne walne zebranie w piątek, 3 września. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz III. Posiedzenie Wydziału Wychowania Fizycznego odbędzie się dziś wieczorem o godz. 7-ej w lokalu druha Hinzego.

Czołem! **Naczelnik.**

Polskie Zjednoczenie drobnych kupców. Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę dnia 4 września o godz. 7-ej wieczorem, na sali p. Mellera, Plac Piastowski 2. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków. **Zarząd.**

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek dnia 3 września odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8 wiecz. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Klub Sportowy Astorja przy Tow. Powst. i Wojaków. Dziś w piątek o godz. 8-ej wieczorem zebranie plenarne. Z powodu przystąpienia do Związku, bardzo ważne sprawy na porządku dziennym.

Hallerczycy placówki bydgoskiej wyjeżdżają w niedzielę, 5 bm. do Inowrocławia na uroczystość 5-lecia. Wyjazd koleją rano o godz. 6.15 ze sztandarem. Zarząd.

Podoficerowie Rezerwy! Nadzwyczajne walne zebranie Koła Związku Podoficerów Rezerwy w Bydgoszczy odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 7.30 wieczorem w sali „Strzelnicy“. Ze względu na ważność przypadających do powzięcia uchwał, m. i. wybór pocztu sztandarowego, obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Podoficerowie Rezerwy. W piątek, 3 bm, o 6 po poł. odbędą się ćwiczenia artyl. w koszarach 15 p. a. p. Komplet konieczny. Komendant.

Tow. Głuchoniemych. W niedzielę, 5 bm. o godz. 10 nabożeństwo w kaplicy Zakładu św. Florjana. Zebranie o godz. 5 po poł. u p. Jarnatha przy ul. Jana Kazimierza. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Stowarzyszenie Św. Zyty. W niedzielę 5 bm. o god. 5 po poł. nadzwyczajne zebranie z powodu pierwszej rocznicy założenia, połączone z urozmaiceniem, na sali „Ogniska“.

Sokoli Okręgu V. Przypomina się wszystkim gniazdom o strzelaniu ćwiczebnem w niedzielę, dnia 5 bm. na strzelnicy wojskowej w Jachcicach. Strzelanie odbędzie się na 4 stanowiskach. Zbiórka o godz. 7.30 rano przy dworcu towarowym. Uprasza się o jaknajliczniejszy udział. **Naczelnik okr.**

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Wszyscy czynni członkowie, biorący udział w regatach wewnętrznych stawią się dziś (piątek) punktualnie o godz. 7.30 w szałasie. Zarząd.

Baczność, S. M. P. „Gwiazda“. Wycieczka nasza na zlot do Szubina w sobotę, dnia 4 bm. Zbiórka na dworcu głównym o godz. 5-ej, wyjazd o godz. 5.35. Uprasza się o liczny udział i zabranie koców do noclegu. Zarząd.

„Sokół“ VIII Rupienica. Przypomina się członkom oraz sympatykom Sokoła VIII niedzielne zawody kościuszkowskie oraz zabawę taneczną w Strzelnicy. W sobotę, dnia 4 bm. stawią się wszyscy członkowie na boisku.

Baczność Związek Towarzystw parafji św. Trójcy. Zebranie zarządu i delegowanych Związku Towarzystw odbędzie się w piątek, 3 bm. o godz. 8 wiecz. w biurze parafjalnem. Uprasza się o komplet, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia.

Tow. Powst. i Woj. „Macierz“. W niedzielę 5 bm. odbędzie się zjazd związkowy w Toruniu. Ponieważ nie odbędzie się zjazd okręgowy w Bydgoszczy, prosimy wszystkich członków o jaknajliczniejszy udział w zjeździe w Toruniu. Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, 6 bm. w sali Patzera o godz. 7. Zebranie zarządu zaś odbędzie się w sobotę o godz. 6 po poł.

Tow. gimn. „Sokół“ Bydgoszcz IV, Bielawy. Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę dnia 4 września br. o godz. 8 wiecz. Zebranie zarządu i grona technicznego o godz. 7-mej.

Stowarzyszenie Techników. W piątek, dnia

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Naprzód“. Zebranie informacyjne w sprawie zlotu do Szubina w piątek o godz. 7,30 w salce parafjalnej, Plac Piastowski.

3 września br. o godz. 8,30 wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego 2 zwykłe zebranie Stowarzyszenia. Na porządku dziennym sprawy bieżące.

Tow. Śpiewu św. Wojciecha. W piątek, 3 bm. o godz. 7.30 posiedzenie plenarne na salce przy Farze, następnie lekcja. Wobec bardzo ważnych spraw komplet konieczny. W czwartek lekcja się nie odbędzie.

Bydgoski Klub Kolarzy. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, 3 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu „Restauracja Centralna“ przy ul. Śniadeckich.

Tow. Urzędników Miejskich. Zebranie plenarne tow. w piątek, 3 bm. o 6 w Ognisku. Uprasza się o gremjalne przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Tow. Śpiewu „Dzwon“ Bydgoszcz. Przypominam członkom komisji zabawowej o zebraniu, które odbędzie się w piątek 3 września br. w salce parafjalnej przy kościele Św. Trójcy o godz. 6,30. **Gospodarz.**

Tow. Młodzieży Polskiej „Patria“. W piątek zebranie półroczne walne. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Grono Przyjaciół Sceny. W piątek, dnia 3-go bm. o godz. 7.30 wiecz. schadzka koleżeńska i próba teatralna w Strzelnicy. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków.

Ogólne zebranie pracowników komunalnych miasta Bydgoszczy odbędzie się w piątek, dnia 3 bm. o godz. 6.30 wiecz w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71. Ze względu na ważne sprawy uprasza się o liczny udział. **Wydział Robotniczy.**

Słowarz. Młodz. Kat. „Wolność“ Bydgoszcz-Bielawy. Przypomina się wszystkim członkom że II-gi Zlot okręgowy Stow. Młodz. Polskiej okręgu bydgoskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. w Szubinie. Zbiórka na dziedzińcu szkoły przy ul. Senatorskiej w niedzielę rano o godz. 7.30. Uprasza się o jaknajliczniejszy udział. Zarząd.

Kat. Tow. Robotników Polskich w Czyżkówku. Zawiadamiamy naszych członków jak i gości naszego towarzystwa, iż wycieczka połączona z zabawą familijną odbędzie się w niedzielę, 5 bm. w sali p. Szmelca w Opławcu. Zbiórka o godz. 2 po poł. przed kościołem w Czyżkówku.

Z ruchu Chrześcijańskiego Zjedn. Zawodowego.

Zebranie Ch. Z. Z. filji prac. komunalnych odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 4 po poł. w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71. O sprawach bieżących referować będzie kol. Sosnowski. Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Zebranie Zarządu Okręgowego C. Z. Z. w Bydgoszczy odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 7 wiecz. w sekretarjacie, ul. Dworcowa 2. Udział wszystkich członków zarządu konieczny
(—) **K. Kałdowski,** prez. okr.

Zebranie Ch. Z. Z. filji „Kabel“ odbędzie się w piątek, 3 bm. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Góreckiej, ul. Fordońska (Kapuściska Małe). O liczny udział członków ze względu na ważne sprawy, o których referować będzie sekretarz okręgowy drh. Gołąbek, uprasza Zarząd.

Zebranie Ch. Z. Z. filji młynarzy w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę, dnia 5-go bm. o godz. 2 po poł. w „Ognisku“, ul. Jagiellońska nr. 71. Na porządku obrad referat kol. Gołąbka o sprawach taryfowych. O liczny udział członków ze względu na ważne uchwały uprasza **Zarząd.**

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
2. 9. 1 poł.	55,2	26,7	0	S. W. 3
2. 9. 9 wiecz.	55,0	17,7	0	Cisza.
3. 9. 7 rano	49,7	15,4	0	Cisza

Temperatura doby ubiegłej: **średnia** 19,2 **najwyższa** 27,0 **najniższa** 11,2 Wysokość opadu —

Urzędowa cedula z dnia 2. 9. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow) 6,20 (za 1 dolar)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow) 13.65—13,70 (za 1 ctr. mtr.)

5% Pożyczka konwersyjna 0,58 (za 1 złoty).

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I—VIII em.	5,20
Bank Przemysłowców I—II em.	1.90
Bank Zw. Spółek. Zar. I—XI em	8,00

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Cegielski H. I em. zł. (za nom 50 złotych)	22,00
Centrala Rolników I—VII em	0.70
Hartwig Kantorowicz I—II em.	4,75
Lubań, Fabryka przetworów ziemn. I—IV em	120,00
Dr. Roman May I—V em.	40,00—40,50
Młyny i Tartaki Wągrow. I—III em.	7,50
Płótno I—III em.	0,20
Poznańska Spółka Drzewna I—VII em	0,65
„Unja“ daw. Ventzke I—III em	8,00
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	0,65
Zjednoczone Browary Grodziskie I—IV em.	1,60

Tendencja: Mocna.

Bank Polski płacił w dn. 3 bm. za:

dolary amerykańskie	8,95
funty szterlingów	43,68
franki francuskie	26,90
franki szwajcarskie	173,65
marki niemieckie	213,70
guldeny gdańskie	173,33
korony czeskie	26.55

— **Wartość złota.** Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 3-go września 1926 roku na 5 złotych 98.15 groszy.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Na raty
sprzedaje kanapy, leżanki, materace, łóżka drewniane i żelazne, szpirale. — Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (F-4934

MEBLE!
Najtańsze źródło solidnej roboty. kompletne jadalki, sypialki, pokoje męskie, kuchnie i wszelkie inne od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Korzystny zakup dogodne warunki. (19370
St. Dobrzyński, ulica Długa nr. 4.

Najwyższe ceny
płacę za wszelkie skóry. Garbarnia i kuśnierna. Farbuję wszelkie skóry zagraniczne każdego rodzaju. Posiadam składnicę farbowanych i naturalnych skór. Wilczak, Malborska 13 (17226

Pracownia ponczoch
i swetrów wykonuje wszelkie roboty trykotarskie elegancko, gustownie i tanio. Szwederowo, Stroma 55. F-4461

Książki szkolne
zamienia, sprzedaje i kupuje „Książnica Samokształcenia“, nowe i używane. Kordeckiego nr. 1a róg Św. Trójcy. Wyciąć i schować. (19847

Kupuję
każdą ilość starych rowerów, jak też części od takowych. Ramy, kółka itd. Leon Trojanowski, Tuchola (Pomorze), ul. Świecka 38/40, warsztat mechaniczny. (19889

Fotograficzne
zdjęcia, 3 sztuki 1 zł. „Wiol“, Sienkiewicza 44 (F 4484

SPRZEDAŻE

Kanarki
sprzedam bardzo tanio z klatkami Ks. Skorupki 11. Flach. (19926

Z powodu
choroby sprzedam korzystnie dobrze prosperującą fabrykę cukierków i czekolady. Oferty pod „Spieszno“ do Dz. Bydg. (19909

Łąka
11 mórg, dobra trawa, głęboki torf, blisko Bydgoszczy, tanio na sprzedaż. Sypniewski, Nowy Rynek 3, Bydgoszcz. (19897

2 domy
III-piętrowe, komfortowe, wolne 7 pokoi, 65 tys. zł; dom piętowy, wolny skład, 16 tys. zł; 260 mórg pszennej ziemi, kompletny inwentarz, 70 tys. zł; 105 mórg buraczanej ziemi 40 tys. zł. Szarek, Dworcowa nr. 90. (F-4483

Motocykl
„Sarolea“ z przyczepką w dobrym stanie sprzedam tanio. Obejrzeć można u p. Wojtowicza, ślusarnia, Toruń, ulica Parkowa 38-40. (19929

Kamienica
3 piętrowa i domek part. z ogrodem, woln. mieszk. zaraz na sprzedaż. Ulica Lubelska 30. (19917

Na sprzedaż
1 szafa do rzeczy, 1 nowa kompl. kuchnia, różne krzesła i stoły, 1 stół składowy, 1 podw. biurko, 2 kompl. okna, 1 żelazną i 1 drewnianą drabinę, 1 ławkę ogrodową, 1 szaluzję, 1 żelazne okno, rury gazowe i wiele metrów kwadratowych flizów. Właściciel domu, Plac Poznański 3. (19733

Majątki
domy, interesy handlowe poleca i przyjmuje do sprzedaży. Dworcowa 13, Taszycki, telefon 780. (F-4466

Okazja
2 ławki stolarskie, jedna nowa 1 wózek czterokołowy tanio sprzedam. Nakielska 16, stolarnia (F 4491

Młocarnie
mało używane prawie nowe „Lanca“ szerokomłot. z podw. czyszczarką 1700 zł, szerokomłotna z czyszczarką Wagnera 1200 zł, kolcówka z czyszczarka 1100 zł do wszystk. maszyn wszelkie pasy. Cena 1/4 rzeczywistej wartości dla braku miejsca. Józef Rytlewski, Świecie n/W telefon 88. (19829

Jadalka
i pokój męski (dębowe) tanio na sprzedaż. Ul Lipowa 2. (19705

Modna
bezkurkowa strzelba podwójna, prawie nowa stal Kruppa, za 275 zł na sprzedaż. Błonia 2 I p. prawo. (19705

Wilę
5 pokojową z 8-morgowem gospodarstwem, w doskonałem położeniu na przedmieściu Bydgoszczy, sprzeda pod korzystnemi warunkami Biuro Taszycki, Dworcowa 13. (19326

Piękna
rezydencja w Bydgoszczy przy dobrej komunikacji, przy tem 388 mórg ziemi pszennej, cena 87 000 zł, wpłaty 55 000 zł; 350 mórg 90.000 zł; 250 mórg 70 000 zł; 490 mórg 100 000 zł; 600 mórg 110 000 zł; 200 mórg 45.000 zł; 170 mrg. 35.000 zł; dużo mniejsz. gospodarstw od 5—30 tys. zł; dzierżawy majątków ziemskich poleca i przyjmuje świeże polec. Biuro „Pogoń“ Dworcowa nr. 80, telefon nr. 1815.

Kilkanaście
małych domów z ogrodami, interesami lub bez od 4—10 tys zł; dużo kamienic z interesami w śródmieściu Bydgoszczy od 15—200 tys zł; dzierżawy interesów, mieszkań i t. p. poleca i przyjm. świeże zlecenia Biuro „Pogoń“, Dworcowa 80, telefon nr. 1815.

Domek
z ogródkiem polem 2 morgi sprzedam. Zgł. do filji Dz Bydg. Dworcowa 2 pod „Tanio“. F 4469

Okazyjnie
zaraz na sprzedaż skład kolonjalny z towarem Kordana, Zbożowy Rynek 3 (19876

Wilę
z ogrodem sprzedam. Adres w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-4460

Na sprzedaż
kompl. pościel, łóżko szafa do rzeczy, szafa z lustrem, lustro. Pomorska 10. Henke. (19877

Piekarnia
w śródmieściu, w pełnym biegu, od 1 października do odstąpienia. Wiadomość w Dz Bydg. (19854

Dom
parterowy z 1½ morg roli, 4 lokatorów, jest ratami w przeciągu 2 lat na sprzedaż. Meister, Bydgoszcz, ul Podgórze nr. 4. (19843

Lokal
5 ubikacji urządzony na obiady domowe z osobnem wejściem z ulicy wzgl. i na co innego do oddania. Gimnazjalna 1 I ptr. (19840

Gramofon
zegar i obrazy tanio na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (19844

Sypialka
dębowo fornierowana, nowa na sprzedaż, Witt, Pomorska 32a. (19689

Wóz
rzeźnicki do bydła i 2 szafki wystawowe z grubem szkłem na sprzedaż. Kamnitzer, ul. Poznańska 14. (19890

Sprzedaż
lub zamiana Dom II ptr. z składem kolonjalnym i ¼ morgi ogrodu sprzedam lub zamienię na 60—70 morgowe gospodarstwo. Cena 19,000 zł wpłata podług umowy. Oferty pod „B. A. 200“ do Dz Bydg. (19869

2 wile
składające się każda z 3 mieszkań o 5 i 6 pokojach w najleoszem położeniu Bydgoszczy za 35 i 45 tys. zł na sprzedaż. Bliższe wiad Grundtke, Bydgoszcz Śniadeckich 33 (F 4458

Dom
II-piętrowy z 2 sklepami w Koronowie pow bydgoski wolny sklep i mieszkanie, przy wpłacie 10—12 tys. zł na sprzedaż. Karewski Bydgoszcz, Pomorska 38 I piętro. (F-4463

Stałe okazyjne kupno
mebli. Przy spłacie żadna zwyżka cen. Sypialki 300, 460, 525 675 zł, jadalki 475, 650 752, pokoje męskie 475 zł. bufet 210, 285 zł., kanapa klubowa 155, 210 zł., biurka 45, 65, 75, 85 zł., regał do biura 95 zł., szafy do rzeczy 38, 42, 50, 65 zł., szafonierki 25, 30, 35, 42 zł, kuchnie 65, 125 zł. kanapy 25, 42, 55, 65, 85 zł., garnitur 95 zł., leżanki 35, 78 zł., stoły 7—23 zł, krzesła 4—8 zł. łóżka 15—38 zł, materace 12, 18, 23 zł., spirale 15 złotych, dywan 25 zł., fotele pluszowe, leżak 25 złotych, wózik sportowy 35 zł., łóżeczka dziecięce 10, 15, 20 zł., ława klinowa 25 zł., waga decymalna 35 zł, kocioł rzeźnicki 35 zł., maszyna do prania 20 zł., wózek ręczny 25 złotych, jak nowa maszyna szewcka 225 zł., drążki do firan 1 zł., lustra, owalny stół do rozciągania, meble mahoniowe na sprzedaż. Okole, Jasna 9, tylny dom, ptr. lewo, 7 minut od dworca małej kolejki. (19910

KUPNA

Sklep
z mieszkaniem lub samo mieszkanie w ruchliwej ulicy potrzebne. Of. Gdańska 72, Widyńska (F 4472

Kupię wilę
z ogrodem lub małe, ładne gospodarstwo w okolicy Bydgoszczy przy kolei. Of. z podaniem ceny, odległości od Bydgoszczy, obszaru gruntu oraz ilości mieszkań przesyłać pod „Emervty“ do filji Dz. Bydg (F-4476

Kupię
skład kolonjalny i delikatesów w ruchliwym punkcie miasta. Spieszne zgłosz. pod „Skład kolonjalny“ do filji Dz Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-4464

Kupno okazyjne!
1 para szorów do wyjazdu, prawie nowych, na sprzedaż. Szwederowo, Leszczyńskiego 6. (19765

Kupię
samochód używany 4-6 osobowy w dobrym stanie. Of. pod „Samochód“ do Dz Bydg. (19649

1 lub 2 meblowozy
w dobrym stanie kupię. Płacę gotówką. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Spedytor“. (19879

Domek
z ogrodem kupię w Bydgoszczy lub na przedmieściu wprost od właściciela. Of pod „M. 15“ do Dz. Bydg. (19900

Radio-aparat
4—5 lamp. poszukiwany celem kupna. Of. z podaniem ceny pod „Radio“ do Dzien. Bydg.

Poszukuję
składu kolonjalnego w centrum miasta z natychmiastowem objęciem. Of. pod „N. N. 100“ do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2. (F 4490

Kupię
smoking na średnią figurę. Oferty upr. się do Dz. Bydg pod „Figura“ (19855

Negatyw
„Retouchase“ do prac amatorskich poszukiwany. Czernacz, Bydgoszcz, Gdańska 153. (F-4454

Używane
bańki blaszane do oliwy od 10 do 50 ltr. kupujemy. „Technonaft“, ul. Sowińskiego 12/14. (F-4481

DZIERŻAWY

Kilka morgów ziemi
w Szubinie wydzierżawię lub kupię. Łaskawe oferty pod „Kilka“ do Dzien. Bydg. (19362

Lokale
na biura, hurtownie, mieszkania przyjmuje i poleca Taszycki, Dworcowa 13. F-4467

Ubikacje
warsztatowe potrzebne zaraz. Of. pod „Bez maszyn“ do Dz. Bydg Bydg. (19765

Wydzierżawię
sad ca. 7 morg Oferty Majętność Zamczysko pod Bydgoszczą. F 4453

Biuro
o 3—4 pokojach w centrum miasta, poszukiwane. Of. pod „Biuro adwokackie“ do Dzien. Bydg. (19855

Gospodarstwo
mniejsze kupię lub wydzierżawię przy wpłacie od 3—4 tys. zł Zgł piśmienne z dokładnem podaniem warunków kupna lub dzierżawy proszę nadesłać pod „3—4000“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-4420

POSADY

Potrzebna
zaraz pierwszorzędna fryzjerka. Zygmunt Grabowski, Gdańska 31/2. (19779

Szofer
kawaler, uczciwy, trzeźwy i pracowity, poszukuje posady zaraz lub później. Specjalista Forda. Miejscowość obojętna, — za małem wynagrodzeniem. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Kawaler - Szofer“. (19782

Ucznia
kowalskiego przyjmę w naukę zaraz. Gdańska nr. 69. (19768

Panienka
z dobrej rodziny poszukuje miejsca elewki celem wyuczenia się gotowania i gospodarstwa domowego, najchętniej na majątku lub probostwie. Łask. zgłosz. pod „Elewka“ do Dz. Bydg. (19768

Czeladnik
krawiecki poszukuje zaraz pracy na robotę damską i męską. Łaskawe zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Zaraz“. (F-4385

Samodzielny
ślusarz-mechanik, lat 36, żonaty, znający się na maszynach parowych, motorach spalinowych gazie ssącym, elektromotorach i akumulatorach, pracujący na wszelkich maszynach narzędziowych, wykonujący wszelkie reparacje, z praktyką niemiecką i amerykańską, poszukuje odpowiedniej posady. Łask. zgłosz. pod „Mechanik“ do Dzien. Bydg. (19856

Panienka
inteligentna poszukuje posady ekspedjentki do dzieci od 2—5 lat jako bona. Zgł. pod „W. Ł.“ do Dz. Bydg. (19851

Poszukuję
od 15 września bufetowego z kaucją 1000 zł., lecz tylko kawaler w młodszym wieku może swe oferty złożyć do Hotelu Prusińskiego w Wejherowie (19860

Ogrodnik
kawaler lat 23, wolny od wojskowości, praktykant pierwszorzędnej firmy Warszawskie, egzaminowany, 5 lat praktyki, może poprowadzić książki gospodarcze. Dobremi referencjami mogę się wykazać. Poszukuje samodzielnej posady zaraz lub 1. X. 26 r. Łaskawe oferty proszę skierować do filji Dz Bydg. pod „Ogrodnik II“ (F-4478

500 zł
miesięcznie zarobku. Panowie każdego stanu co mają chęć przy łatw. zajęciu wielki zarobek osięgnąć otrzymają natychmi st zatrudnienie. Zgłosz. piśmienne przyjmuje Mysłowicka Fabryka Wyrobów Chemicznych, Mysłowice, Górny Śl., na odpowiedź porto dołączyć. (19895

Służąca
do wszelkich prac domowych z dobremi świadectwami zaraz potrzebna. Zgłoszenia Wiśniewska, Gdańska 27 skład kolonialny. (19891

Zredukowany
urzędnik Kasy Leśnej z kilkuletnią praktyką biurową obeznany wszechstronnie z księgowością kasową — posiadający świadectwa szkoły handlowej, władający językiem polskiem i niemieckim — poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Oferty uprasza się skierować do Dzien Bydg. pod „Kasjer“. (19883

Sympatyczna
miła blondynka w młodszym wieku, z długoletnią praktyką, poszukuje posady jako gospodyni-kucharka od 15. 9. lub 1. 10. 1926 Zna się na dobrej kuchni, praniu, prasowaniu sztywnej bielizny i chowie drobiu Okolica obojętna. Of. proszę skier. pod „Gospodyni“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2 (F-4456

Osoba
młodsza poszukuje zaraz posady jako pokojowa u bezdzietnego państwa. Oferty pod „W. R.“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr 2 (F-4459

Służąca
uczciwa z dobr. świadectwami potrzebna zaraz. 20 Stycznia 28, II piętro lewo. F-4457

Uczeń
z lepszem wykształceniem szkolnem, z lepszego domu potrzebny zaraz. L. Piątkowski Nakło, Skład towarów kolonjalnych, hurt. i detalicznie. (19850

Zastępców
panów i pań na Pomorzu, Bydgoszcz, Gdynia, Kartuzy, Kościerzyna Stargard, Puck, Skarszawy, Sierakowice, Tczew, Wejherowo, poszukuje Towarzystwo Ubezpieczeń. Of. Bydgoszcz, Skrzynka pocztowa 53. F-4477

Szteperka
może się zgłosić na stałą pracę do Pracowni Obuwia, ul. Palestra 1. (19908

Piekarz
kawaler poszukuje posady. Jest obeznany przy wszelkich piecach, także w cukiernictwie. Of. do Dz. Bydg. pod „102 b.“ (19914

Robotnik
porządny, uczciwy, pracowity, lat 18—20, potrzebny zaraz. Jan Jezierski, Gdańska 18. (F-4483

Młody kołodziej
może się natychmiast zgłosić. Wiad. Pomorska 47. (F-4482

Osoba inteligentna
poszukuje posady zarządczyni oraz zajmie się wychowaniem sierot. Of. upr. się pod „J. J.“ do filji Dzien. Bydg., Dwórcowa nr. 2 (F-4487

Dzielny okowacz
na okna i drzwi potrzebny zaraz. Urbaniak Poznańska 1. (19913

Pomocnik
fryzjerski, biegły w swym zawodzie, potrzebny. Zgł. W. Witkowski, ul. Kołłątaja nr. 11 parter prawo. (19906

Zastępców miejscowych
w miastach prowincjonalnych, którzy odwiedzają również majątki na oliwy, smary i świece na prowizję poszukujemy. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Zastępca 100“. (F-4480

Poszukuję
posady do lepszego państwa jako kucharka lub do wszystkiego. Of. do filji Dz Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „M. K.“ F 4455

Uczennice
do szycia i kroju mogą się zgłosić. Michalska Jackowskiego 13. (19873

Gospodyni
znaj. zarząd domu, mająca za sobą 7 lat praktyki poszukuje samodzielnej posady zaraz lub od 15 9. 26. w Bydgoszczy lub na majątku Łask oferty pod „Gospodyni“ do Dz. Bydg. (19878

Krawcowe
na płaszcze i kostjumy mogą się zgłosić. Bazar Polski, Długa nr. 59. F-4462

Poszukuję
posady jako gospodyni samodzielna. znam dokładnie wszelkie prace w zakres gospodarstwa wchodzące, biegła w swym zawodzie, sumienna, rzetelna i energiczna. Franciszka Paczkowska, Nakło, ul. Ogrodowa 39a u stręczarki Fr. Biniakowskiej. F-4424

Trakowy
który zarazem objąć musi ostrzenie pił, potrzebny zaraz. Piśmienne zgłoszenia. Młyn i tartak Bukowiec pow. Świecie. (19677

Marszantka
z 2-letnią praktyką, poszukuje miejsca zaraz lub później. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Marszantka“. (19679

Poszukuję
pierwszorzędnej siły do szycia bielizny męskiej. Pomorska 67 (F-4433

LEKCJE

Esperanto
(język międzynarodowy) wyuczamy listownie. Bezpłatne informacje, „Esperanto“ Warszawa Szczygla 12. (18492

Lekcyj
gry na fortepjanie udzielam po cenach umiarkowanych; fortepjan do ćwiczeń wolny. Zgłosz. od 2—3 i 6—7 po poł., Nakielska 19 II. (17476

Poszukuję
lekcji gry na mandolinie. Of. z podaniem warunków pod „L. S.“ F-4479

Pani
poszukuje lekcji na skrzypcach (najchętniej u pani) Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „Lekcje“ (19872

POKOJE

Pokój
ładny dla panienki do wynajęcia. Śniadeckich nr. 25 III. (F-4489

Poszukuję
pokoju na parterze. Zgł. pod „Pewność“ do Dz. Bydg. (19875

2 pokoje
z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Krasińskiego 14, II p. (19834

Pokój
umebl. do wynajęcia. Dolina nr. 24 II ptr. (19842

1—2 pokoje
z używaniem kuchni do wynajęcia. Chrobrego nr. 6 II ptr. lewo. (19764

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia. Jezuicka 2, II p. (19899

Za wypożyczenie
1000—1.500 zł oddam pokój z całem utrzymaniem. Of. pod „Za pożyczenie“ do Dz. Bydg. (19889

Pokój
umebl. do wynajęcia. Św. Trójcy 12d. (19905

Pokój
ładnie umebl. do wynajęcia Cieszkowskiego 14 II pt. prawo. (19888

Ważne
dla rodziców. Pierwszorzędna stancja blisko wszystkich szkół, opieka prawdziwie rodzicielska, odżywienie doskonałe. Zgł. Pomorska nr. 33 I ptr. prawo. (19464

Wilczak.
Duży pokój frontowy dla 2 osób, z całodziennem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Nakielska 19 II lewo. (17475

Uczni szkolnych
przyjmę na stancję. Zduny 10 I ptr. prawo. (19784

MIESZKANIA

Mieszkania
3 lub 4 pokojowego poszukuję. Płacę czynsz, przeprowadzkę i remont Łask. zgłosz. pod „3 osoby“ do filji Dz. Bydg Dworcowa 2. (F-4471

Poszukuję
pomieszkania 2 pokoje z kuchnią, płacę za pierwszy rok czynsz do 500 zł. naprzód. Zgł. do Dz Bydg. (19857

Poszukuję
próżnego pokoju możliwie z kuchnią. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kuchnia“. (19887

Zamienię
2 pokoje z kuchnią na większe. Of. do Dzien. Bydg. pod „Większe“. (19810

Majątki
w wielkim wyborze na dogodnych warunkach poleca „Polonia“, Bydgoszcz, ul. Parkowa 3. Telefon 698. (F-4485

ROZMAITOŚCI

Kapitalista
wspólnik poszukiwany, założenie mleczarni. Hodowla ziół leczniczych. — Poczta Lubianka „W“. (19805

Pamiętaj,
że przyszłe powodzenie Twoje zależy przedewszystkiem od dobrego ożenienia się lub zamążwyjścia. Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości — zwróć się do Międzynarodowego Biura Kojarzenia małżeństw „Głos Serca“ w Warszawie, ul. Marszałkowska 22. Ścisła dyskrecja zapewniona. — Warunki przystępne! Wybór olbrzymi! (19054

2-miesięczne
foksy do oddania. Długosza 9, III p. (19888

Kto
wypożyczy 1500—2000 zł otrzyma mieszkanie duży pokój słoneczny z kuchnią. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (19870

Kawaler
lat 37, urzędnik państwowy, na stanowisku kierowniczem poszukuje tą drogą żony. Panny lub wdowy w odpowiedniem wieku, przystojne, możliwie muzykalne, majętne, ostatnie jednak nie konieczne, zechcą swe zgłoszenia możliwie z fotografją nadesłać pod „N. G. 325“, pod „Poste restante“ Gdynia (19882

3000 złotych
pożyczki na I hipotekę na gospodarstwo 107-morgowe poszukuję. Procent podług umowy. Taszycki, Dworcowa 13 (F-4467

Poszukuję
1000 zł na dobry procent i gwarancję. Spieszne of. pod „W. 1000“ do filji Dzien. Bydg., ul. Dworbowa 2. (F-4475

10—12 tys. zł.
poszukuję na I hipotekę na dom w mieście; Procent płacić będę podług umowy. Zgłosz. proszę nadesłać pod „10—12 000“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-4465

Pedagog
z wyższem wykształceniem, lat 34, szuka panny lub wdówki w celu matrumonjalnem. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Z. B.“ (F-4474

Panna
lat 30, z gospodarstwa posiadająca 2000 zł. i wyprawę, poszukuje dla braku znajomości panów celem ożenku. Panowie urzędnicy na pewnym stanowisku lub rzemieślnicy raczą swe oferty z fotografją, które się zwraca, nadesłać do Dz. Bydg. pod „J. R. 0.“ Wdowiec z jednym dzieckiem nie wykluczony. Rzecz traktuje się honorowo. (19885

1500 dolarów
włożę do solidnego interesu lub wypożyczę za realnem zabezpieczeniem. Szczegółowe oferty z podaniem warunków i zabezpieczenia do filji Dz. Bydg., ul. Dworcowa 2 pod „1500 dolarów.“ (F-4470

†

Dnia 1 bm. zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, moja najukochańsza żona, mamusia, córka i siostra śp.

Weronika Matysiak

z Bzdawskich

przeżywszy lat 23, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

mąż z synkiem i rodzeństwo.

Msza św. odbędzie się dnia 4. bm. o godz. 3/4 8 w kościele św. Trójcy; pogrzeb tego samego dnia o godz. 4.30 z kaplicy starego cmentarza na miejsce wiecznego spoczynku. (19771

Ogłoszenie.

Magistrat zakupi dla szkół i urzędów z dostawą do 1. X. 1926 r.

ca. 400 mtr. drzewa opałowego

I. klasy (szczapy sosnowe).

Pisemne oferty z podaniem ceny loco piwnice należy składać w urzędzie Własności Miejskich, ratusz oficyna, do 10 września br. (19898

Magistrat

Urząd Własności Miejskich

(—) w z. Hańczewski, radca miejski.

Przetarg

na dostawę robót dekarskich

dla Sądu Powiatowego w Nowem.

410 m² starego dachu łupkowego zdjąć, gwoździe wyciągnąć, materjał złożyć na boku podług wskazówek. Oszalowanie dachu w miejscach zniszczałych odnowić.

410 m² powierzchni dachu pokryć eternitem na starem oszalowaniu — włącznie z gruntowną reparacją i uszczelnieniem kominów oraz ścieków dachowych blachą cynkową Nr. 13 z dostawą materjału.

90 m rynien dachowych gruntownie wyreperować, w miejscach potrzebnych odnowić.

Remont powyższy ma być wykonany do dnia 30 października 1926 r.

Przedsiębiorca otrzyma do pomocy przy wykonaniu robot niefachowych siły robocze z więzienia.

Pisemne oferty na dostawę robot należy nadesłać do dnia **15-go września do godz. 11-ej przed południem na ręce Naczelnika Sądu Powiatowego w Nowem** z dołączeniem wzoru eternitu.

O zezwolenie na przegląd dachu i o bliższe informacje zwrócić się należy do naczelnego sekretarza sądu. (19850

Nowe, dnia 30 sierpnia 1926 r.

Naczelnik Sądu Powiatowego.

W rejestrze spółdzielni przy ROLNIK w Więcborku wpisano, że uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 24 listopada 1924 r. podwyższono udział członka na 200 złotych przy rocznej wpłacie 20 zł. a odpowiedzialność za każdy udział podwyższono na 1000 złotych.

Jako nowego członka wpisano Kazimierza Nawrowskiego z Więcborka. (19907

Więcbork, dnia 19 sierpnia 1926 r.

Sąd Powiatowy.

W większem mieście powiatowem wakuje zaraz posada

I. registratora

i jednej siły biurowej męskiej.

Reflektuje się tylko na siły, które samodzielnie dłuższy czas w podobnych działach administracji komunalnej pracowały.

Zgłoszenia kierować należy do Dzien. Bydgosk. pod nr. **„19896“.**

Zgłoszenia nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Pensja według ugody. (19896

We wtorek, dnia 14. września r. b. odbędzie się w Kaczorach w oberży p. Kujawy

licytacja

drzewa opałowego.

Drzewo suche, crk. 300 mp. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę. Ładunek przy dworcu w Kaczorach. Początek o godz. 10 przedpoł. (19861

Samochód

osobowy, najstarszej fabryki franc. De Dion Bouton, 12/40 P. S., 6 osobowy, budowa 1924, o nadzwyczaj silnej konstrukcji motoru i podwozia, zdatny na najgorsze drogi polne i większe tury, szybkość do 100 klm., starter dynamo, kolor ciemno-granatowy, wykończenie tapicerskie skórzane, pokrowce na siedzenie, z góry sterowane wentyle, typ nowoczesny, w bardzo dobrym stanie **na sprzedaż.**

Poważni reflektanci zechcą łask. zgłosz. podać do Dz. Bydg. pod **„Samochód“.** (19546

LOSY I. KLASY

14 Loterji Państwowej są już w sprzedaży w największej i najstarszej kolekturze w Polsce

E. LICHTENSTEIN i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 146, konto P. K. O. 93-74

egz. od r. 1835.

Oddziały kolektury:

Bielańska 3, Kr. Przedmieście 37, Nalewki 42.

Wszystkie wygrane zostały znacznie zwiększone z ogólnej sumy 8.000.000,— na zł. **12.160.000.—**

Cena losów została niezmieniona:

1/4 10,— zł., 1/2 20,— zł., 1/1 40,— zł.

Cenne i łaskawe zlecenia P. T. Klijentów załatwiamy, zgodnie z tradycyą naszą, szybko i akuratnie odwrotną pocztą. 19751

Karta zamówień D. B.

Do największej, najstarszej, najszczęśliwszej kolektury

E. LICHTENSTEIN i S-ka

Marszałkowska 146

Niniejszem zamawiam do I kl. 14 Lot. Państw.

.... losów ćwiartek . . . . po zł. 10,—
.... losów połówek . . . . po zł. 20,—
.... losów całych . . . . po zł. 40,—

300 zł nagrody

wypłacimy temu, **który nam wskaże tych, którzy nieprawnie łowią ryby na wodach Majętności Łabiszyńskich,** tak, że danych osobników można podać do ukarania sądowego - - - - - - - - - - - -

Pleszewskie Młyny Parowe Tow. Akc.

Oddział Łabiszyn. (19741

Związek Kręglarzy „Concordia“

w Bydgoszczy

urządza w kręgielni firmy Wilh. Luckwald Nast., przy ul. Jagiellońskiej nr. 9, w czasie **od 4. 9. do 11. 9. 1926 r. włącznie**

Publiczne kręglowanie o nagrody.

20 wartościowych nagród (2000 zł).

Każdy kręglarz proszony. **ZARZĄD.** (1970

Za zezwoleniem odnośnych władz otworzyliśmy w **Bydgoszczy, Aleje Mickiewicza 11.** Tel. 13-76

Prywatną Klinikę

dla chorób chirurgicznych i kobiecych.

Kierownictwo kliniki objął p. **Dr. medycyny Staemmler**, chirurg specjalista.

Bydgoszcz, dnia 1. września 1926 r. (19693

Klinika Prywatna i Miejsce Wywczasowe, Sp.z o.p.

Franciszek Kłoss i Syn

Bydgoszcz, ul. Gdańska 97 — Tel. 1683

polecają ze swej składnicy

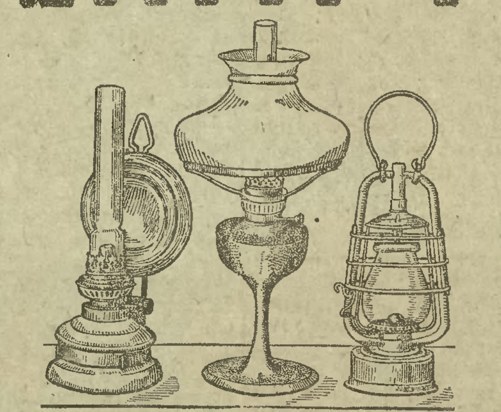
wirówki oryg. Alfa-Laval

kartoflarki, młocarnie, maneże, wialnie, grabie konne, sieczkarnie, pługi, brony oraz wielki zapas części rezerwowych.

Własny warsztat reperacyjny.

17539)

LAMPY



oraz **wszelkie przybory** do tychże poleca

F. Kreski

Bydgoszcz (19284 **Gdańska 7.**

Wróciłem

Dr. Gordon.

19758

Prima wędzone piklingi flondry, śledzie wędzone, olej jadalny oferuje 19838

Specjalny handel ryb Władysław Piotrowski, Bydgoszcz, Podwale 17. Telefon 309.

Ekspedjentki samodzielnej poszukuję zaraz do mego składu bławat., konf i tow. drobn. Zgł. z pod. pret., odp. świad i dołącz. fografji skier. do **Jan Rudnik, dom bławat., Chojnice, Pomorze.** (19834

W Grudziądzu

w centrum miasta, przy ruchliwej ulicy, okazyjnie **dwa domy** zaraz na sprzedaż. Domy są masywne, piętrowe i nadają się na każdy interes. Cena za oba 1 .500 zł; mogą być sprzedane pojedyńczo. Zgł. przyjm. **T. Wieczorek, Grudziądz, Pl. 23 stycznia 16.** 1985

Gospodarstwo prywatne 23 mórg dobrej ziemi, żywy i martwy inwentarz, na sprzedaż. Cena podług ugody. Wiadomości udzieli **B. Ners, Swiecie n. W. ul. Młyńska 11.** 9858

Mało używane

skrzynie

do pakowania poszukuje **„SEGROBO“, T. z o. p., Bydgoszcz,** (19862 **ulica Dworcowa nr 39**

Wikę zimową

(Wicia villosa),

Koniczynę

białą z teraźniejszych sprzętów,

Seradelę

teraźniejszych sprzętów kupujemy i prosimy o zlecenia z próbkami

Skład nasion

Wedel & Co., Sp. Kom. Bydgoszcz, Długa nr. 19 Tel. 820.

19557

Tania sprzedaż!!

Krawaty do wiązania ostatn. nowości	zł 2.35, 1.75	0,95
Saloniki do wiązania	zł 1.85	1,45
Kołnierzyki miękkie	zł 1.10, 0.45,	0,30
Kołnierzyki wykładane i z klapkami	zł 1.45,	0,95
Koszule wierzchnie kolorowe	zł 8.25, 7.45,	6,45
Koszule wierzchn. w najl. gatunk.	zł 13.95,	10,95
Koszule trykotowe zimowe	zł 6.45, 5.95,	4,95
Kalesony trykotowe zimowe	zł 4.95,	3,95
Skarpetki w kratki i paski	zł 1.95, 1.25,	0,90
Skarpetki niciane bardzo mocne	zł	0,90
Szelki gumowe	zł 2.45, 1.95,	1,45
Podwiązki	zł 0.85,	0,65
Kapelusze męsk. modn. fasony i kolory	11.45, 9.45	8,45
Kapelusze męskie włosienne		26,50

(19680

„The Gentleman“

Bydgoszcz - Mostowa 3.

19817 **Kupimy**

wagę wozową

7500—10 000 kg. nośności. Oferty z podaniem ceny pod „Waga“ do Dziennika Bydg.

Meble

Męski gabinet dębowy, bogato rzeźbiony, w stylu Chippendal, biblioteka 2,60, biurko 180x90, **Sypialnia** krem lakierowana, nowoczesna, rzeźbiona, szafa 2,70, 3 owalne lustra kryształowe, marmur włoski, całość przedstawia się bardzo wspaniale.

Meble są nowe z likwidowanej fabryki, najlepsze wykonanie, o 50% tańsze jak regularna cena sprzedaży fabrycznej. Zobaczyć można każdego czasu. F-4426

Silski, Cicha nr. 8, Bielawki

Piekarnia

(19886

Skład, 3 pokoje i kuchnia i t. d., na wsi, gdzie się znajdują fabryki sody i cukru, zaraz do wydzierżawienia.

Chudyszewicz i Thielmann

Mątwy — Telefon 311 Inowrocław.

Poważna instytucja bankowa

poszukuje do ajentury swej, organizującej się w północnej części Pomorza, **kwalifikowanych**

urzędników bankowych

oraz **sił pomocniczych.**

Zgłoszenia wraz z odp. świadectw i referencjami kierować należy do ekspedycji Dzien. Bydgoskiego pod **„Urzędnik“.** (19648

Zostałem zamianowany

notarjuszem

na obwód Sądu Apelacyjnego w Toruniu.

Dr. Edmund Jakubiczka, adwokat w Gniewie, Rynek 35. Tel. 77.

19894)

Wróciłem.

Dr. Dietz (19929

Bydgoszcz **Gdańska nr 123.**

Godziny przyjęć od 9—11 i 3 1/2—5.

W czwartki po południu nie przyjmuje się.

Agentura

DZIENNIKA BYDGOSKIEGO

Zblewo.

OMBEK

przyjmuje prenumeratę, także z dostawą w dom.

Powróciłem

Dr. Soboczyński

ul. Zduny 8.

19674

Ekspedjenta

fachowca z branży konfekcji męskiej, siłą pierwszorzędną, z dobremi świadectwami przyjmę zaraz. Oferty upr. się do Dz. Bydg. pod „Ekspedjent“. (19846

Drzewo

do przetarcia przyjmuje **Tartak w Pruszczu,** powiat Swiecie. (19773

Akcje

Drukarni Bydgoskiej T. A. kupuje. Oferty do Dzien. Bydg. pod **„Askanius“.** (19117

Książki

oprawia trwale i tanio Introligatornia Drukarni Bydgoskiej, Poznańska 30